

Z CZTERECH STRON GMINY

BIULETYN INFORMACYJNY GMINY SIEPRAW

Siepraw na stronie internetowej: www.siepraw.pl
Zapraszamy do odwiedzania!

Nr 1 (68) /2015

Koszt wydania: 1 zł

Ks. Jan Twardowski

Wielkanocny pacierz



Nie umiem być srebrnym aniołem -
ni gorejącym krzakiem -
tyle zmartwychwstań już przeszło -
a serce mam byle jakie.

Tyle procesji z dzwonami -
tyle już Alleluja -
a moja świętość dziurawa
na ćwiartce włoska się buja.

Wiatr gra mi na kościach mych psalmy -
jak na koślawej fujarce -
żeby choć papież spojrział
na mnie przez białe swe palce.

Żeby choć Matka Boska
przez chmur zabite wciąż deski -
uśmiech mi Swój zesłała
jak ptaszka we mgle niebieskiej.

I wiem, gdy łzę swoją trzymam
jak złoty kamyk z procy -
zrozumie mnie mały Baranek
z najcichszej Wielkiej Nocy.

Pyszczek położy na rękę -
sumienia wywróci podszewkę -
serca mego ocali
czerwoną chorągiewkę.



**Wielkanocne Święta nadchodzące wraz z wiosną
niosą ze sobą radość i nową nadzieję.**

**Niech ten czas upłynie nam w radosnej atmosferze,
pośród życzliwych ludzi, rodziny i przyjaciół.**

**Niech Zmartwychwstały Chrystus wniesie pokój w
nasze serca, abyśmy odrodzili się z wiarą i nadzieją
na lepsze jutro.**

Przewodniczący
Rady Gminy Siepraw

Leszek Wierzba

Wójt Gminy
Siepraw

Tadeusz Pitala





**Rada Gminy Siepraw obecnej kadencji samorządu
str.3**



**Spektakl wigilijny Teatralnej Grupy Apostolskiej z
Zakliczyna str.10**



**Opowieść wigilijna w Szkole Podstawowej w Lyczance
str.10**



**Wręczenie nagród laureatom Konkursu Szopek
str.11**



**Laureaci XIV konkursu Szopek Tradycyjnych i
Krakowskich str.11**



**Uroczyste wręczenie nagród w konkursie „Zwierzę
łowne zimą” str.13**



**Uczniowie z Czechówki uczestnicy projektu TIK? Tak!
str.14**



**Gimnazjaliści kwestują dla WOŚP
str.15**

Wieści gminne...

Skład Rady Gminy Siepraw VII kadencji

Barcik Paulina - okręg wyborczy nr 1 - ur. 1984 r., mężatka, mama trzech synów. Ukończyła studia magisterskie z kulturoznawstwa na UJ w Krakowie.

Matoga Marek - okręg wyborczy nr 2 - ur. 1982 r., żonaty, jedno dziecko, inżynier elektryk, asystent technologa produkcji urządzeń elektrycznych, członek Duszpasterskiej Rady Parafialnej.

Szczurek Marzena - okręg wyborczy nr 3 - ur. 1986 r., panna, wykształcenie wyższe, specjalista ds. sprzedaży w firmie OTCF.

Suder Aleksander - okręg wyborczy nr 4 - ur. 1968 r., zawód technik elektromechanik, pracuje w firmie Telefonika S.A. Myślenice, żonaty, czworo dzieci, zainteresowania: fotografia.

Lenczowski Dawid - okręg wyborczy nr 5 - ur. 1981 r., żonaty, jedno dziecko, wykształcenie wyższe (gospodarka i administracja publiczna), radny gminy VI kadencji, od 2010 do 2014 prezes LKS Sieprawianka Siepraw, od 2014 wiceprezes LKS Karpaty Siepraw, członek OSP Siepraw, członek PiS, prowadzi rodzinną firmę ogrodniczą na terenie Sieprawia i kwaciarnię.

Płachta Piotr - okręg wyborczy nr 6 - ur. 1972 r., wykształcenie zawodowe, żonaty, przedsiębiorca.

Nowak Piotr - okręg wyborczy nr 7 - ur. 1980 r., żonaty, 2 dzieci, magister inżynier ogrodnictwa, radny poprzedniej kadencji, wieloletni członek OSP Siepraw, członek Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Sieprawskiej, członek Myślenickiego Towarzystwa Historycznego.

Wielgus - Młynarska Elżbieta - okręg wyborczy nr 8 - ur. 1982 r., mężatka, jedno dziecko, wykształcenie wyższe (magister farmacji), pracuje w aptece, zamiłowania: gra na pianinie, zainteresowania: hokej na lodzie.

Rozwadowski Józef - okręg wyborczy nr 9 - ur. 1959 r., żonaty, dwoje dzieci, wykształcenie wyższe, kierownik Rejonu Nowa Huta w MPWiK S.A., członek OSP oraz klubu narciarskiego Siepraw - Ski, zainteresowania: historia, sport w szczególności piłka nożna i narciarstwo.

Gądek Monika - okręg wyborczy nr 10 - ur. 1970 r., mężatka, troje dzieci, sołtys wsi Czechówka kadencji 2007 - 2011, - członek i założyciel Stowarzyszenia Inicjatyw Obywatelskich w Czechówce.

Nawalany Krzysztof - okręg wyborczy nr 11 - ur. 1962 r. żonaty, troje dzieci, rolnik, członek Grupy Folklorystycznej Sieprawianie, sołtys w latach 2011 - 2015.

Urbanik Konrad - okręg wyborczy nr 12 - ur. 1989 r., kawaler, wykształcenie wyższe (magister - kierunek politologia), członek Młodzieżowej Rady Gminy w

Sieprawiu 2004-2005, pracuje jako operator maszyn, zainteresowania: sport, polityka.

Lejda Janina - okręg wyborczy nr 13 - ur. 1957 r., wykształcenie wyższe, mężatka, dwoje dzieci, - nauczyciel Szkoły Podstawowej w Zakliczynie, dyrektor szkoły w latach 1992 - 2002.

Mitan Marian - okręg wyborczy nr 14 - ur. 1960 r., wdowiec, wykształcenie zawodowe, prezes OSP Zakliczyn.

Wierzba Leszek - okręg wyborczy nr 15 - ur. 1950 r., żonaty, wykształcenie wyższe humanistyczne, emerytowany nauczyciel Szkoły Podstawowej w Zakliczynie i Gimnazjum w Sieprawiu, były dyrektor Szkoły Podstawowej w Zakliczynie, zainteresowania: publicystyka, przyroda.

Przewodniczący Rady Gminy - Leszek Wierzba

Wiceprzewodniczący Rady Gminy - Dawid Lenczowski

Komisja Rewizyjna

Przewodniczący Komisji - Piotr Nowak

Zastępca Przewodniczącego Komisji - Krzysztof Nawalany

Skład Komisji:

- Janina Lejda
- Józef Rozwadowski
- Aleksander Suder

Komisja Budżetu i Finansów

Przewodnicząca Komisji - Janina Lejda

Zastępca Przewodniczącej Komisji - Aleksander Suder

Skład komisji:

- Monika Gądek
- Marek Matoga
- Piotr Nowak
- Piotr Płachta
- Leszek Wierzba

Komisja Spraw Społecznych i Gospodarki Komunalnej

Przewodniczący Komisji - Józef Rozwadowski

Zastępca Przewodniczącego Komisji - Konrad Urbanik

Skład komisji:

- Paulina Barcik
- Dawid Lenczowski
- Marian Mitan
- Marzena Szczurek
- Elżbieta Wielgus - Młynarska

/Justyna Nowak/



Informacja o bieżącej pracy Rady Gminy

Koniec roku 2014 był okresem wzmoczonej pracy Rady, która w miesiącu grudniu zbierała się na sesjach trzykrotnie.

Inauguracyjna sesja Rady Gminy Siepraw odbyła 1 grudnia 2014 roku, była bardzo uroczysta. Otwarcia sesji dokonał radny senior witając przybyłych gości, Wójta Gminy, pracowników gminy i radnych, którym pogratulował wyboru i otrzymania mandatów w listopadowych wyborach. Pierwsza sesja miała charakter organizacyjny-informacyjny, a najważniejszymi jej punktami było:

- wręczenie przez przewodniczącą GKW Panią Justynę Nowak zaświadczeń potwierdzających wybór na Radnych Gminy Siepraw i Wójta Gminy Siepraw,
- ślubowanie radnych,
- wybór Przewodniczącego i Wiceprzewodniczącego Rady Gminy Siepraw,
- ślubowanie Wójta Gminy Siepraw,
- wystąpienie Ks. Prałata Piotra Kluski, proboszcza Parafii Siepraw,
- expose Wójta Gminy,
- omówienie przez Sekretarza Gminy Panią Barbarę Wójcik spraw dotyczących obowiązków radnych i pracy rady.

Na drugiej sesji 9 grudnia powołano stałe komisje Rady Gminy Siepraw. Obok Komisji Rewizyjnej uchwałą rady powołano dwie komisje stałe:

- Komisję Budżetu i Finansów,
- Komisję ds. Społecznych i Gospodarki Komunalnej.

Kolejna sesja 30 grudnia zdominowana została przez temat planu finansowego gminy czyli budżetu na 2015 rok. Wcześniej projekt uchwały budżetowej oraz uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Siepraw został przedłożony Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Krakowie, która po zapoznaniu się i analizie wydała opinię pozytywną do obu projektów.

Zanim budżet został uchwalony został również wnikliwie przeanalizowany na posiedzeniach wspólnych połączonych komisji rady gminy, które również wydały pozytywną opinię. Przed głosowaniem nad przyjęciem budżetu głos zabrał Wójt Gminy dokonując jeszcze raz prezentacji projektu budżetu ze wskazaniem dostosowania możliwości finansowych gminy do planowanych wydatków. Uchwała Budżetowa Gminy Siepraw na rok 2015 została uchwalona jednogłośnie (15 głosów „za”).

Dochody ogółem zamykają się kwotą 33 690 498 zł, na które składają się głównie środki finansowe uzyskiwane z udziału w dochodach podatkowych, subwencji oświatowej oraz dotacji przekazanych na pomoc społeczną. Wydatki ogółem to kwota 24 253 999 zł, gdzie główną pozycją są koszty utrzymania placówek oświatowych oraz wydatki przewidziane na pomoc społeczną. Zakres zadań inwestycyjnych na rok 2015 dotyczy między innymi wydatków związanych z budową kanalizacji sanitarnej oraz remontami ogólnodostępnych obiektów sportowych. Inwestycje kontynuowane w roku 2015 to wykonanie dokumentacji projektowej zagospodarowania Zbiornika Dobczyckiego z udziałem środków unijnych.

Na ostatniej grudniowej sesji uchwalony został Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w Gminie Siepraw na rok 2015. Ten dokument przewiduje obok akcji edukacyjno - informacyjnych finansowanie szeregu działań mających na celu minimalizowanie negatywnych skutków alkoholizmu w rodzinach, w których najbardziej uderza to w dzieci i młodzież.

W związku z tym, że w obecnej kadencji rady nie przewidziano powołania Komisji Promocji i Komunikacji Społecznej, która w poprzednich kadencjach zajmowała się m.in. wydawaniem Biuletynu Informacyjnego, podjęto

uchwałę w sprawie kontynuowania wydawania biuletynu „Z Czterech Stron Gminy”. Będzie on wydawany kwartalnie, a wydawcą będzie Gmina Siepraw z siedzibą w Urzędzie Gminy w Sieprawiu, ul. Kawęciny 30. Rada Gminy zapewni w budżecie środki na wymieniony cel. Biuletyn będzie dostępny również w wydaniu internetowym. -

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych w imieniu całej Rady Gminy życzę wszystkim mieszkańcom naszej gminy, aby świąteczny okres dawał radość, która jest ważniejsza od wszystkich dóbr, a także zdrowie, które ucia

pozwała nam trwać, jak również dużo zrozumienia i uśmiechu od bliskich i nieznajomych dających wiarę w ludzką dobroć i będących źródłem dobrego samopoczucia na co dzień.

/Leszek Wierzba/

Pytania do Wójta Gminy:

Red. W zebraniach wiejskich wzięła udział dość duża liczba Mieszkańców, jednak Ci, którzy nie uczestniczyli w nich też są zainteresowani planami na ten rok. Proszę pokrótce przedstawić wstępne założenia.

Wójt Gminy: Rok 2015 to czas planowania i przygotowywania projektów pod nowe rozdanie środków unijnych, a także czas skonsultowania wieloletniego programu rozwoju gminy z radnymi i mieszkańcami.

Podkreślić warto, że w bieżącym roku zakończymy jedną z największych inwestycji, jaką jest „Uporządkowanie gospodarki ściekowej wokół zbiornika Dobczyckiego”, którą realizujemy wspólnie z Gminą Dobczyce.

Zadania najbliższe, wcześniej zapowiadane, a które będą rekomendował Radzie Gminy są trzy:

1) Z myślą o naszych najmłodszych mieszkańcach rozpoczynamy przygotowanie budowy przedszkola w Sieprawiu na działce przy budynku „Karpat”. - Budowę planujemy zakończyć w 2017 roku.

2) Przygotowujemy też projekt budowy ścieżek rowerowych wokół zbiornika dobczyckiego, który realizujemy wspólnie z Gminami Dobczyce i Myślenice.

3) Kolejnym priorytetowym zadaniem jest poprawa wizerunku centrów miejscowości, a w szczególności Sieprawia. W ramach zagospodarowania centrum Sieprawia zamierzamy dokończyć budowę Słonecznego Parku, jeszcze przed Świątowymi Dniami Młodości. Mamy nadzieję, że Słoneczny Park będzie miejscem, w którym mieszkańcy będą nadal chętnie i aktywnie spędzać swój wolny czas.

Kontynuujemy również modernizację obiektów sportowych wokół szkół, na które otrzymaliśmy przyrzeczenie otrzymania dofinansowania.

Ważne są również inwestycje drogowe. Wspólnie ze Starostwem Powiatowym staramy się o pozyskanie środków na kolejne inwestycje na drogach powiatowych w ramach narodowego programu odbudowy dróg lokalnych. Planujemy modernizację drogi Brzączowice - Świątniki Górne, która przebiega przez ulice: Kamionka w Zakliczynie oraz Zarusinki, Słowiańską, Królewską w Sieprawiu.

Gmina będzie kontynuować współpracę z Powiatem Krakowskim oraz Gminami Mogilany i Świątnikami Górnymi - przy modernizacji drogi Mogilany - Gorzków.

Będziemy też w miarę możliwości finansowych starać się uwzględniać wnioski składane przez mieszkańców, które dotyczą głównie budowy chodników, oświetlenia ulicznego oraz nowych nakładów asfaltowych.

Zadaniem dla samorządu sieprawskiego jest obniżenie kosztów funkcjonowania kanalizacji, dlatego też planujemy przebudowę sieci kanalizacyjnej tak, aby umożliwić przekierowanie ścieków z Zakliczyna do oczyszczalni w

Sieprawiu.

W najbliższych latach zamierzamy wymienić stare pokrycia dachowe na szkołach w Czechówce i Sieprawiu, budynku poczty w Sieprawiu, Urzędu Gminy oraz „agronomówki”.

Red: W poprzedniej kadencji gmina nasza współpracowała z Gminą Dobczyce przy realizacji największego zadania inwestycyjnego w zakresie kanalizacji. Czy w dalszym ciągu będzie kontynuowana ta współpraca mimo, że na czele gminy nie stoi już Burmistrz Marcin Pawlak?

Wójt: Tak, zmieni się Burmistrz, bo 12 stycznia 2015 roku odszedł po ciężkiej i długiej walce z chorobą wyjątkowy człowiek, Burmistrz Dobczyce Marcin Pawlak, mój przyjaciel, ale także przyjaciel naszej Gminy, znakomity samorządowiec. Był bez reszty oddany sprawom gminy i jej mieszkańcom, niezwykle wrażliwym na ludzkie problemy i potrzeby. Obdarzony też wielką charyzmą, potrafił łączyć ludzi do wysiłku dla wspólnych spraw, a nigdy nie dzielił. Potrafił słuchać innych i był ciekaw co inni mają do powiedzenia. Był prawym, dobrym człowiekiem obdarzonym wielką wiarą. Cóż więcej?

Ja osobiście dziękuję Opatrzności, że dane mi było w przyjaźni współpracować z Marcinem przez prawie 25 lat. - Bardzo ceniłem sobie jego przyjaźń i to, że zawsze mogłem liczyć na jego pomoc i radę. Dzięki dobrej współpracy mogliśmy realizować wspólne projekty dotyczące zagospodarowania Zbiornika Dobczyckiego i nie tylko. Często uczestniczył w różnych wydarzeniach na terenie naszej Gminy. Tyle wspomnienia... Co do przyszłości. Myślę, że z Następcą Burmistrza Pawlaka będziemy współpracować we wszystkich sprawach, które będą ważne i korzystne dla mieszkańców obu Gmin.

Red: Na zebraniach wiejskich - po raz pierwszy w takiej formie - Mieszkańcy opiniowali ewentualną zmianę uchwały Rady Gminy Siepraw dotyczącą usytuowania miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych na terenie gminy.

Wójt: Tak, to prawda, była to jedna z form konsultowania spraw ważnych dla Mieszkańców. Generalnie chciałbym, abyśmy wypracowali sposób szerokich konsultacji, aby społeczność gminna szerzej włączała się w życie gminy, niejako współtworzyła plany i zamierzenia. Byłoby to też ważne dla wypracowywania kompromisów przez Radę Gminy, która podejmując decyzje musi przyjąć perspektywę zapewniającą równomierny rozwój wszystkich miejscowości.

/pytania: Wanda Matoga/

O budżecie Gminy Siepraw na rok 2015

W dniu 30 grudnia 2014 roku na trzecim posiedzeniu obecnej Rady Gminy Siepraw został uchwalony budżet Gminy Siepraw na rok 2015 w następujących wielkościach:

Dochody ogółem na kwotę 33 690 498,00 zł, w tym dochody majątkowe z tytułu dotacji ze środków Unii Europejskiej w kwocie 7 309 121,00 zł (w większości są to zaległe dotacje i dotyczą inwestycji już zakończonych).

Do najważniejszych stałych pozycji w planie dochodów należą: subwencja oświatowa - 8 616 721,00 zł, subwencja wyrównawcza - 2 267 322,00 zł, udziały gminy w podatku dochodowym od osób fizycznych - 5 100 227 zł, podatki od nieruchomości, rolny i leśny, osoby fizyczne i prawne - 2 740 018,00 zł, dotacje z budżetu państwa na zadania zlecone i własne - 2 950 755,00 zł.

Wydatki ogółem to kwota 24 253 999,00 zł, w tym wydatki - majątkowe 1 319 871,00 zł i wydatki bieżące 22 934 128,00 zł.

W ramach wydatków bieżących wydatki na oświatę i świetlice szkolne stanowią 49,63%, na pomoc społeczną 15,14%, na administrację 9,18%, na obsługę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej łącznie z utrzymaniem oczyszczalni ścieków 9,80%, na koszty obsługi długu 2,18%.

W 2015 roku wydatki na oświatę zaplanowano w kwocie 11 273 095,00 zł, przy czym subwencja oświatowa jaką otrzymamy z budżetu państwa, to kwota 8 616 721,00 zł, w związku z czym do oświaty ze środków własnych gmina musi dołożyć kwotę 2 656 374,00 zł.

W budżecie gminy na 2015 rok utworzono rezerwę ogólną na nieprzewidziane wydatki w kwocie 100 000,00 zł oraz rezerwy celowe na wypłatę dla nauczycieli dodatku uzupełniającego za 2014 rok w kwocie 55 000,00 zł, na zarządzanie kryzysowe w kwocie 58 000,00 zł oraz na wydatki sołectw w kwocie 57 000,00 zł.

W ramach wydatków majątkowych zaplanowano m.in. wykonanie dokumentacji projektowej budowy przedszkola samorządowego w Sieprawiu, remont przyszkolnych ogólnodostępnych - boisk - sportowych przy szkołach podstawowych w Zakliczynie, w Łyczance i w Czechówce z udziałem środków UE/PROW/, opracowanie dokumentacji projektowej zagospodarowania otoczenia Zbiornika Dobczyckiego z udziałem środków UE/MRPO/ wspólnie z Gminą Myślenice i Dobczyce, budowa kanalizacji sanitarnej na terenie Gminy Siepraw.

Budżet Gminy na rok 2015 zamknął się nadwyżką budżetową w kwocie 9 436 499,00 zł (dochody minus wydatki).

Powyzsza nadwyżka zostanie w całości przeznaczona na spłatę zaciągniętych w latach poprzednich kredytów i pożyczek, w tym w kwocie 8 157 366,00 zł na spłatę kredytów i pożyczek zaciągniętych - w związku z realizacją zadań inwestycyjnych z udziałem dotacji ze środków UE.

/Sporządziła: Antczak Władysława Skarbnik Gminy/

Zebrania wiejskie

W dniach 6 - 8 lutego br. odbyły się zebrania wiejskie we wszystkich sołectwach Gminy Siepraw, podczas których zostały przeprowadzone wybory Sołtysów oraz członków Rad Sołeckich. W każdym sołectwie mieszkańcy wybierali jednego sołtysa oraz trzech członków Rady Sołeckiej.

Wyniki wyborów:

Sołectwo Siepraw I - liczba wyborców, którym wydano karty do głosowania: - 77

Kandydaci na Sołtysa

1. Sawczuk Leokadia - 65 głosów
2. Wojtaczka Anna - 11 głosów

Kandydaci na członków Rady Sołeckiej:

1. Dyrda Tomasz - 21 głosów
2. Konarska - Mielczarek Beata - 58 głosów
3. Socha Leszek - 49 głosów
4. Szczepanek Karolina - 14 głosów
5. Szefer Anna - 60 głosów
6. Turcza Paweł - 11 głosów

Sołtysiem sołectwa Siepraw I została wybrana Leokadia Sawczuk, członkami Rady Sołeckiej: Konarska - Mielczarek Beata, Socha Leszek, Szefer Anna.

Sołectwo Siepraw II - liczba wyborców, którym wydano karty do głosowania: 47

Kandydat na sołtysa:

1. Poznańska Bożena - 45 głosów

Kandydaci na członków Rady Sołeckiej:

1. Iwanów Tadeusz - 38 głosów
2. Książek Barbara - 38 głosów
3. Żmudzka Krystyna - 39 głosów

Sołtysiem sołectwa Siepraw II została wybrana Bożena Poznańska, członkami Rady Sołeckiej: Iwanów Tadeusz, Książek Barbara, Żmudzka Krystyna

-

Sołectwo Siepraw III - liczba wyborców, którym wydano karty do głosowania: 27

Kandydat na Sołtysa

1. Suder Barbara - 27 głosów

Kandydaci na członków Rady Sołeckiej:

1. Baran Katarzyna - 27 głosów
2. Siatka Edyta - 27 głosów
3. Siatka Lucyna - 26 głosów

Sołtysiem sołectwa Siepraw III została wybrana Barbara Suder, członkami Rady Sołeckiej: Baran Katarzyna, Siatka Edyta, Siatka Lucyna.

Sołectwo Łyczanka - liczba wyborców, którym wydano karty do głosowania: 80

Kandydaci na Sołtysa

1. Baran Anna - 34 głosy
2. Chlebda Grażyna - 44 głosy

Kandydaci na członków Rady Sołeckiej:

1. Marchewczyk Paulina - 31 głosów
2. Molus Jolanta - 42 głosy
3. Molus Marek - 48 głosów
4. Pietruszka Monika - 34 głosy
5. Radzik Stanisław - 57 głosów

Sołtysem sołectwa Łyczanka została wybrana Chlebda Grażyna, członkami Rady Sołeckiej: Molus Jolanta, Molus Marek, Radzik Stanisław.

Sołectwo Zakliczyn - liczba wyborców, którym wydano karty do głosowania: 193

Kandydat na Sołtysa

1. Ślusarczyk Marta - 170 głosów

Kandydaci na członków Rady Sołeckiej:

1. Ślusarczyk Mariusz - 124 głosy
2. Świech Wiesław - 118 głosów
3. Urgacz Anna - 104 głosy

Sołtysem sołectwa Zakliczyn została wybrana Marta Ślusarczyk, członkami Rady Sołeckiej: Ślusarczyk Mariusz, Świech Wiesław, Urgacz Anna.

Sołectwo Czechówka - liczba wyborców, którym wydano karty do głosowania: 94

Kandydaci na Sołtysa

1. Nawalany Krzysztof - 37 głosów
2. Noworyta Halina - 57 głosów

Kandydaci na członków Rady Sołeckiej:

1. Gawęda Krzysztof - 35 głosów
2. Hajduk Adam - 56 głosów

3. Król Krystyna - 54 głosy
4. Panek Dorota - 49 głosów
5. Panuś Janina - 53 głosy

Sołtysem sołectwa Czechówka została wybrana Noworyta Halina, członkami Rady Sołeckiej: Hajduk Adam, Król Krystyna, Panuś Janina.

Podczas zebrań wiejskich Wójt Gminy Tadeusz Pitala zapoznał mieszkańców ze zrealizowanymi inwestycjami w roku 2014 i planowanymi na 2015 rok. Przedstawił również budżet Gminy Siepraw na rok 2015 uchwalony przez Radę Gminy Siepraw.

W czasie zebrań mieszkańcy zgłaszali swoje wnioski i postulaty, które najczęściej dotyczyły budowy oświetlenia ulicznego, budowy chodników oraz remontów nawierzchni asfaltowych.

Jeden z punktów zebrań wiejskich dotyczył wyrażenia opinii w sprawie zmiany uchwały Rady Gminy Siepraw dotyczącej zasad usytuowania miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych na terenie Gminy Siepraw. W wyniku przeprowadzonej w formie ankiety konsultacji mieszkańcy wyrazili negatywną opinię w sprawie zmniejszenia odległości od miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w stosunku do obiektów kultu religijnego. Ogółem w ankiecie wzięło udział 517 mieszkańców gminy w tym: za zmniejszeniem odległości było - 164 mieszkańców, przeciwko zmniejszeniu odległości - 337 mieszkańców, głosów nieważnych (brak wybrania jednego z wariantów, odpowiedź jednocześnie na "tak i "nie") - 16 mieszkańców.

/Justyna Nowak/

Inwestycje zrealizowane ze wsparciem unijnym

1) Zakończyliśmy prace nad rozbudową i przebudową oczyszczalni ścieków w Sieprawiu. Inwestycja zrealizowana została w ramach projektu „Uporządkowanie gospodarki ściekowej na terenie Gminy Dobczyce i Siepraw wokół Zalewu Dobczyckiego” objętego Programem Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko 2007-2013 i stanowi kontynuację projektu budowy sieci kanalizacji sanitarnej w Zakliczynie i Czechówce, w ramach której wybudowano około 28 km kanalizacji. Projekt realizujemy we współpracy z Gminą Dobczyce.

Rozbudowa oczyszczalni ścieków stanowi odpowiedź na rosnącą ilość ścieków odprowadzanych na oczyszczalnię w wyniku rozbudowy infrastruktury sieci kanalizacyjnej oraz potrzebę dostosowania do spełnienia wymagań Dyrektywy UE. (usuwanie związków biogennych).

W wyniku realizacji projektu przepustowość hydrauliczna wzrosła z 318 m³/d do 1000 m³/d.

A oczyszczalnia ścieków może przyjąć ścieki od 10 000 RLM (Równoważnej Liczby Mieszkańców). Wielkość poprzedniej oczyszczalni ścieków wynosiła 1 500 RLM.

Aktualnie oczyszczalnia ścieków obciążona jest w około 40%. Odbiornikiem ścieków oczyszczonych jest potok Sieprawka.

W zakresie projektu nie tylko dokonano rozbudowy i przebudowy istniejącej oczyszczalni ścieków oraz

modernizacji ciągu technologicznego, mechaniczno - biologicznego, ale również dokonano zakupu przenośnych środków trwałych, które są niezbędne dla poprawnego funkcjonowania infrastruktury wytworzonej w wyniku realizacji zakresu projektu.

Zakupiliśmy: zestaw asenizacyjny: ciągnik rolniczy, beczkę asenizacyjną, agregat prądotwórczy, lokalizator nielegalnych przyłączy tzw. „zadymiarz”, wybierak do czyszczenia studzienek kanalizacyjnych, kamerę do monitoringu kanalizacji - samojezdną, maszynę do mechanicznego czyszczenia rur, kontenery otwarte, ciśnieniową maszynę do czyszczenia kanalizacji. Koszty realizacji 6,8 mln. zł netto. Wartość dofinansowania 5,4 mln zł.

Wykorzystując środki z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007 - 2013 zrealizowaliśmy w 2014r projekty pn.:

2) „Łączenie przestrzeni publicznych w miejscowości Zakliczyn poprzez budowę chodnika w ciągu drogi gminnej K540323 w Zakliczynie”, w ramach którego wybudowano około 0,8 km chodnika przy drodze gminnej w Zakliczynie. Łączny koszt projektu wyniósł 578 tys. zł, z czego 278 tys. zł stanowi dotację z działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” dla operacji, które odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach działania

„Odnowa i rozwój wsi”. Celem projektu jest zwiększenie bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego i poprawa jakości życia mieszkańców.

3) „Budowa przystanku turystycznego przy źródle bł. Anieli Salawy w Sieprawiu” obejmującego budowę 6 miejsc postojowych, w tym 1 dla osób niepełnosprawnych, montaż ławki, kosza na śmieci oraz mapy gminy z zaznaczeniem miejsc kultu religijnego i głównych atrakcji turystycznych. Ogółem koszt realizacji projektu wyniósł 76 tys. zł. Na realizację projektu otrzymaliśmy dotację w wysokości 42 tys. zł w ramach tego samego działania z którego otrzymaliśmy dofinansowanie na budowę chodnika w Zakliczynie.

4) „Budowa przystanku turystycznego w Sieprawiu wraz z elementami małej architektury” w ramach którego

wybudowano 6 miejsc postojowych, w tym 1 dla osób niepełnosprawnych oraz zamontowano ławki, kosz na śmieci, a także tablicę informującą o ciekawych miejscach polecanych do odwiedzenia na terenie gmin wchodzących w skład Stowarzyszenia Turystyczna Podkowa (Siepraw, Dobczyce, Raciechowice, Pcim, Wiśniowa). Koszt całkowity projektu wyniósł 54 ty. zł, z czego 35 tys. zł stanowi refundację w ramach działania 413, małe projekty.

/Marta Szymańska/

Już dzisiaj - Urzędy Jutra w Małopolsce

Od marca zeszłego roku nasza Gmina realizuje projekt umożliwiający mieszkańcom załatwianie spraw urzędowych drogą elektroniczną, za pośrednictwem sieci Internet. „Już dzisiaj urzędy jutra w Małopolsce”, bo tak nazywa się projekt, realizowany jest wraz z gminami: Świątniki Górne (Lider), Babice, Mogilany, Siepraw, Sułkowice, Sułoszowa, Powiatem Myślenickim oraz Fundacją STIWEK. Na realizację niniejszego zadania uzyskano dofinansowanie w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Najważniejszą zaletą dla mieszkańców będzie możliwość złożenia odpowiedniego elektronicznego wniosku codziennie o dowolnej godzinie, a cała sprawa może zostać rozpatrzona bez wizyty w urzędzie. Dodatkowo mieszkańcy będą mieć stały dostęp do druków i wzorów dokumentów.

W ramach realizacji niniejszego projektu udostępniony zostanie Portal Interesanta, który pozwoli na bezpieczną wymianę informacji pomiędzy mieszkańcami a urzędem.

Planowane jest również uruchomienie usług, takich jak: złożenie wniosku o wydanie dowodu osobistego, zgody na możliwość przejścia przyłącza przechodzącego przez pas drogowy drogi gminnej, czy wypisu i wyrysów z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Wszystkie nowe usługi możliwe będą dzięki wykorzystaniu „Profilu Zaufanego” czyli podpisu elektronicznego, który identyfikuje daną osobę. Profil Zaufany dostępny jest nieodpłatnie dla każdego mieszkańca. Proces zakładania profilu rozpoczynamy na platformie e-pupap (www.epupap.gov.pl), a kończymy w Punkcie Potwierdzenia Tożsamości. Procedura wyrabiania profili znacznie się uprości dzięki utworzeniu Punktu Potwierdzenia w siedzibie naszego urzędu.

Zachęcamy do śledzenia postępów w realizacji projektu, a już w najbliższym czasie do korzystania z nowych możliwości jakie dają „Urzędy Jutra”...

/Grzegorz Żmudzki/

Zmiana sposobu odbioru odpadów komunalnych w zamian za opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi od 1 stycznia 2015 roku

Regionalne Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami Komunalnymi Sp. z o.o w Myślenicach, nadal będzie odbierać od mieszkańców Gminy Siepraw odpady w roku 2015.

I. ZMIANA SPOSOBU ODBIORU ODPADÓW ZIELONYCH (m.in. trawy i liści)

Odpady zielone od 1 stycznia 2015 roku, należy we własnym zakresie dostarczyć do Punktu Selekttywnej Zbiórki Odpadów (PSZOK) znajdującego się przy SKR Siepraw. Uwaga: Bezpośrednio z gospodarstw domowych odbierane będą jedynie odpady kuchenne ulegające biodegradacji.

II. Bezpośrednio z nieruchomości odbierane będą:

- odpady zmieszane
- odpady kuchenne ulegające biodegradacji (od 1 stycznia br. w nieruchomościach zamieszkałych Gmina zapewnia 1 pojemnik na te odpady)
- odpady segregowane - zgodnie z przedstawionym na stronie internetowej www.siepraw.pl harmonogramem

odbioru odpadów na 2015 rok

Właściciel nieruchomości wystawia pojemniki i worki na odpady w dniu odbioru wskazanym w harmonogramie odbioru do godziny 7.00:

- przed wejściem na teren nieruchomości,
- lub w porozumieniu z Firmą w miejsce widoczne z drogi oddalone nie więcej niż 20 m od pobocza drogi
- lub do pobocza najbliższej drogi utwardzonej o szerokości pasa drogowego co najmniej 3 m, przelotowej lub z możliwością wykonania manewru zawracania, jeżeli nieruchomość położona jest w odległości większej niż 100 m od drogi utwardzonej

Nie wystawienie pojemników/worków w dniu wywozu do 7.00 skutkuje nie odebraniem odpadów.

III. Lekki przeterminowane należy dostarczyć do Apteki „MAGDA” w Kawęczinach.

IV. Zbiórka odpadów wielkogabarytowych

Zbiórka odpadów wielkogabarytowych bezpośrednio z nieruchomości wiosną i jesienią po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym na nr. 12 37 21 810 lub e-mail: bste@siepraw.pl w dniach:

20 - 22 kwietnia 2015r., po wcześniejszym zgłoszeniu do dnia 14.04.2015r.

12 - 14 października 2015r., po wcześniejszym zgłoszeniu do 06.10.2015r.

Uwaga:

Proszę nie wrzucać do pojemników na odpady gorącego popiołu, za uszkodzenie pojemnika z powodu jego stopienia odpowiada właściciel nieruchomości. Pakując popiół do worków na pozostałe odpady zmieszane, nie zapełniamy ich do końca, gdyż się rozrywają pod wpływem ciężaru.

Pampersy pakujemy do pojemnika na pozostałe odpady zmieszane, albo worków na pozostałe odpady (worki nie zapełniać do końca, gdyż nie wytrzymują ciężaru).

Zmianie nie uległy stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz terminy płatności pozostają kwartalne tj. - do dnia:

- 31 marca płacimy za miesiące styczeń, luty i marzec,
- 30 czerwca płacimy za miesiące kwiecień, maj, czerwiec,
- 30 września płacimy za miesiące lipiec, sierpień i wrzesień,
- 31 grudnia płacimy za miesiące październik, listopad, grudzień.



/Barbara Stelmach/

Spoleczność gminna - 31.12.2014

Jak informują statystycy na koniec 2014 roku ludność Polski liczyła 38 484 000 osób, czyli o 12 tys. mniej niż rok wcześniej. Jednocześnie statystycy zauważają pozytywne zjawiska demograficzne: wzrost liczby urodzeń, spadek liczby zgonów. W 2014r. w naszym kraju urodziło się 376 tys. dzieci, o 6 tys. więcej niż w 2013r. Zmniejszyła się w tym okresie o ponad 15 tys. w porównaniu do roku poprzedniego liczba zgonów, w 2014r. odnotowano 372 tys. zgonów. Mimo powyższych zmian nie nastąpił wzrost liczby ludności, a powodem było ujemne saldo migracji zagranicznych tj. potwierdzenie przez 15 tys. Polaków definitywnego wyjazdu z kraju na pobyt stały. Dane demograficzne potwierdzają, że 52% ogółu ludności Polski stanowią kobiety. Wśród ludności w wieku do 48 lat odnotowuje się przewagę mężczyzn, na 100 mężczyzn przypada 99 kobiet, natomiast w starszych rocznikach rośnie przewaga kobiet. Z zestawień statystycznych wynika, że w 2014r. zawarto w kraju o 7 tys. związków małżeńskich

więcej niż rok wcześniej. Natomiast zastraszająca jest liczba rozwodów, gdyż w ub. roku rozwiodło się aż 66 tys. par małżeńskich.

Warto też wiedzieć, że pod względem liczby ludności Polska znajduje się na 33 miejscu wśród krajów świata i na 6 miejscu wśród krajów Unii Europejskiej.

31.12.2014r. ludność Gminy Siepraw liczyła 8461 osób, o 96 więcej niż przed rokiem. W tym okresie urodziło się 100 dzieci: w Sieprawiu 58, w Zakliczynie 22, w Czechówce 12, a w Łyczance 8. Jednocześnie w ciągu roku zmarły 62 osoby: w Sieprawiu 37, w Zakliczynie 17, w Czechówce 6 i w Łyczance 2. Wzrost liczby mieszkańców gminy o kolejne 58 osób wynika z ruchów migracyjnych, tyleż osób potwierdziło w ub. roku swe zamieszkanie na terenie naszych miejscowości. Dane o liczebności mieszkańców gminy na przestrzeni ostatnich 5 lat ilustruje poniższa tabela:

	31.12.2010	31.12.2011	31.12.2012	31.12.2013	31.12.2014
Czechówka	1101	1118	1135	1160	1169
Łyczanka	571	577	571	570	583
Siepraw	4368	4437	4503	4545	4603
Zakliczyn	2066	2081	2086	2090	2106
	8005	8106	8213	8365	8461

Sieprawski Urząd Stanu Cywilnego odnotował zawarcie 107 małżeństw, z których jedno z małżonków pochodzi z terenu gminy. W rejestrach odnotowuje się również informacje o rozwodach, a tych było w 2014r. aż 21 (w roku 2013 - 9, a w roku 2012 - 13), najkrótszy staż małżeński zakończony był rozwodem po 3 latach, ale odnotowano również rozwód przeprowadzony po 28 latach małżeństwa.

Dzieci i młodzież do lat 18 stanowią 22,47% ogółu mieszkańców, na koniec poprzedniego roku w tej grupie

wiekowej było 1901 osób. Na tym samym poziomie od lat utrzymuje się wskaźnik osób w wieku emerytalnym. Na 31.12.2014r. na grupa liczyła 1153 osób i stanowiła 13,63% ogółu mieszkańców.

/Wanda Matoga/

Z tradycji Świąt Bożego Narodzenia...

Teatralna Grupa Apostolska z Zakliczyna

Dnia 28.12.2014r. młodzież z Teatralnej Grupy Apostolskiej działającej przy parafii Zakliczyna wystawiła w tamtejszym kościele pw. Wszystkich Świętych, spektakl pt. „Wigilia Karolina”.

Dziewięcioletnia dziewczynka marzy o niezwykłych Świątach Bożego Narodzenia. Chce, aby były spędzone w jej rodzinie w miłości, tak jak kiedyś, zanim jej rodzina zaczęła zwracać uwagę tylko na rzeczy materialne, przyziemne. Zajęty pracą tata, zagoniona mama oraz wiecznie rozmawiająca przez telefon siostra Majka, zostawiają Karolinę samą w Wigilię. Ona modli się za swoją rodzinę do Anioła Stróża. Ten składa jej wizytę i gwarantuje Boże Narodzenie, jakiego jeszcze nigdy nie miała. Do domu przychodzi Maryja z Józefem i małym Dzieciątkiem. Następnie przybywają pasterze, którzy przyprowadzają ze sobą mamę Karoliny. Razem tańczą i rapują, wielbiąc Nowo Narodzonego. Kolejnymi gośćmi są Aniołowie, którzy tanecznym krokiem wprowadzają do domu Majkę. Na koniec wbiega tata, który miał być w tym czasie na ważnym

szkoleniu. Przyprowadza swoich nowych znajomych, którzy podwieźli go z lotniska - Trzech Mędrców. Karolina, jak i cała jej rodzina nie mogą uwierzyć w to wszystko, co dzieje się wokół nich. Gdy rodzina jest już w komplecie, mogą nareszcie zasiąść do Wieczery Wigilijnej, takiej jak kiedyś...

W imieniu całej grupy aktorów amatorów gorąco dziękuję wszystkim za przybycie na nasz spektakl, jak również za materialny dar serca złożony przy wyjściu. Mamy nadzieję, że nasze dzieło, chociaż w pewnym stopniu umiliło wam czas, czy też skłoniło do refleksji. Obecnie grupa pracuje nad nowym spektaklem pt. „Kłamstwo”, którego premiera przewidziana jest na miesiąc maj. Serdecznie zapraszamy!

/Reżyser przedstawienia Kamil Ślusarczyk/

Koncert charytatywny w Szkole Podstawowej w Łyczance

28 grudnia 2014 roku w Szkole Podstawowej w Łyczance odbył się koncert charytatywny dla Artura Chwistka - ucznia tej szkoły.

Honorowy patronat nad koncertem objęli Ksiądz Prałat - Piotr Kluska - proboszcz parafii Siepraw oraz Wójt Gminy Siepraw Pan Tadeusz Pitala.

Był to drugi koncert dedykowany Arturowi. Pomysłodawcami pierwszego byli Pani Joanna Stoch i Pan Adam Szlachta. To oni w styczniu 2014 roku, w kościele Parafialnym w Sieprawiu zaśpiewali i zagrali dla Artura. Idąc za ich przykładem Państwo Ewa i Józef Rozwadowscy zorganizowali drugi koncert w macierzystej szkole Artura. Był to spektakl, który połączył przedstawienie teatralne na motywach „Opowieści wigilijnej” Karola Dickensa z koncertem kolęd, w wykonaniu Pani Joanny Stoch i Karola Żaby, przy akompaniamencie Konrada Żaby. W przedstawieniu wyreżyserowanym przez Ewę Roz-

wadowską, wzięło udział trzydziestu uczniów z klas IV - VI Szkoły Podstawowej w Łyczance. W główną rolę Hipolita Skąpca wcielił się Nikodem Molus z klasy VI. W inscenizacji wykorzystano efekty specjalne i scenografię według pomysłu i realizacji Józefa Rozwadowskiego. Dekorację pomogli wykonać rodzice uczniów: Marek Molus, Józef Molus, Wojciech Świdowski, Dariusz Sarga oraz Bogdan Płatek.

Licznie przybyli goście okazali się bardzo hojni. Zebrane pieniądze pomogą w rehabilitacji Artura. Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom.

/Ewa Rozwadowska/

„I mieszkało między nami”

Już od pięciu lat 6 stycznia w Święto Trzech Króli spotykamy się w kościele parafialnym w Sieprawiu, by posłuchać kolęd i pastorałek w wykonaniu chóru klas 0-III - ze Szkoły Podstawowej w Sieprawiu. Tegoroczny, jubileuszowy koncert zatytułowany był „I mieszkało między nami”. W tym roku wśród chórzystów znaleźli się również starsi koledzy i koleżanki, którzy zapragnęli - wraz z nami pokoleńdować.

Młodzi artyści zaśpiewali pod czujnym okiem p. Agnieszki Wróbel z towarzyszeniem zespołu instrumentalnego pod batutą p. Katarzyny Gancarz oraz przy akompaniamencie nauczycieli i zarazem opiekunów chóru: p. Małgorzaty

Motyki (gitara), p. A. Zakrzewskiej-Suder (pianino) i p. Anny Żądło (wiolonczela). Chórzyści zaprezentowali kolędy tradycyjne oraz pastorałki - zarówno te znane, jak i nieco już zapomniane. Wykonawcom gratulujemy tak udanego występu i czekamy na kolejny. Cieszymy się, że koncert, co roku przyciąga tak dużą publiczność, której serdecznie dziękujemy.

/Andrzeliaka Zakrzewska - Suder/

Koncert Kolęd w Przedszkolu w Zakliczynie

W dniu 10 stycznia 2015r. w - Przedszkolu w Zakliczynie odbył się uroczysty koncert kolęd pt. „Kolęda radość niesie”, który przygotowały nauczycielki przedszkola wraz z dziećmi. Na koncert zostały zaproszone całe rodziny oraz goście ze społeczności lokalnej. Sobotnie popołudnie rozpoczęło się przepięknymi jasełkami w wykonaniu zerówkowiczów. Dzieci w bajkowy sposób przekazały wiele złotych myśli i dobrych rad na przyszłość. Przy żłóbku betlejemskim nie zabrakło między innymi postaci Jasia i Małgosi, Pinokia, Pszczółki Mai, Kopciuszka czy Królowej Śniegu.

Kolejnym punktem tego dnia było kolędowanie przedszkolaków. Każda z czterech grup przedszkolnych z powodzeniem zaprezentowała jedną z kolęd. Następnie chętne rodziny śpiewały wybraną przez siebie kolędę lub pastorałkę, śpiewające rodziny została nagrodzone gromkimi brawami.

Tego dnia oprócz dobrej zabawy, zacieśniania rodzinnych więzi i podtrzymywania tradycji, mogliśmy pomóc innym angażując się w projekt UNICEF „Wszystkie kolory świata”. Dzieci wraz z rodzicami przez kilka miesięcy szyły specjalną, charytatywną laleczkę - symbol pomocy rówieśnikom z biednych krajów. Podczas koncertu odbył się finał projektu, podczas którego można było zakupić wybraną

przez siebie laleczkę i zaopiekować się nią, a jednocześnie uratować życie dziecka z Sudanu Południowego. Projekt był odpowiedzią na niezwykle poważny problem rozwoju epidemii w tym kraju. Uświadomił dzieciom, że pomaganie może być przyjemne i wiązać się z pozytywnymi emocjami. Ponadto celem projektu było kształtowanie postawy tolerancji i otwartości na inne kultury.

Tego wyjątkowego dnia udało nam się sprzedać wszystkie laleczki, a było ich kilkadziesiąt, zebrane zaś środki zostały przekazane na rzecz dzieci w Sudanie Południowym. Po skończonej akcji w miłej atmosferze przy pysznym ciastku i kawie całe rodziny nadal kolędowały i cieszyły się swoją obecnością.

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim przybyłym gościom za liczny udział oraz zaangażowanie i finansowe wsparcie naszej akcji.

/Beata Dudzik, Joanna Ralska - Lenart/

XIV Konkurs Szopek Tradycyjnych i Krakowskich

W dniu 11.01.2015 roku w Starym Kościele w Sieprawiu odbył się XIV Finał Konkursu Szopek Tradycyjnych i Krakowskich. Organizatorami konkursu była Parafia Rzymskokatolicka p.w. św. Michała w Sieprawiu, Duszpasterstwo Dzieci i Młodzieży Dekanatu Mogilany, Lokalna Grupa Działania „Turystyczna Podkova” oraz Gmina Siepraw. Honorowy patronat nad konkursem roztoczyli: Arcybiskup Metropolita Krakowski - ks. Kardynał Stanisław Dziwisz, Dyrektor Wydziału Katechetycznego - ks. Krzysztof Wilk, Dziekan Dekanatu Mogilany - ks. Piotr Kluska, Starosta Powiatu Myślenickiego - Józef Tomal, Wójt Gminy Siepraw - Tadeusz Pitala, Prezes Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Turystyczna Podkova - Jan Marek Lenczowski.

Konkurs jest szczególną okazją współpracy całej rodziny, integrujący ją we wspólnym działaniu. Zachwycająca jest różnorodność materiałów, z których wykonano niektóre szopki np. Piernik, chrupki, makaron. Ważne też jest to, że w szopce nie powinno być żadnych gotowych elementów, wszystko musi być zrobione własnoręcznie. Niezwykle były pomysły, jak choćby ten z szopką na okręcie, pod rozwiniętymi żaglami.

Do etapu finałowego zakwalifikowało się ok. 115 szopek wykonanych w 4 kategoriach wiekowych. Na radosnej uroczystości finałowej zgrabną konferansjerkę zapewniali pan wójt Tadeusz Pitala i pan prezes Marek Lenczowski. Nikt z twórców szopek nie poczuł się niezauważony - zostały rozdane wspaniałe nagrody główne, a także nagrody pocieszenia. Szczególne podziękowanie należy skierować do sponsorów, dzięki którym nagrody co roku są bogatsze. Po wręczeniu uczestnikom nagród,

organizatorzy wręczyli pamiątkowe dyplomy osobom zaangażowanym w organizację i sponsoring imprezy.

Następnym elementem uroczystości były jasełka, przedstawione przez koło teatralne przy Szkole Podstawowej w Łyczance i Gimnazjum w Sieprawiu. Młodzi aktorzy brawurowo zagrali w sztuce, ukazującej jedno z najważniejszych wydarzeń w historii świata - narodzenie Pana Jezusa. Choć może niektórych widzów zadziwiło rozpoczęcie od stworzenia świata i kuszenia Ewy w raju, ale to pomogło zrozumieć, jaką całością jest historia zbawienia. Wśród aktorów można było zobaczyć nowe twarze, uczniów klasy 4, po raz pierwszy występujących w kole teatralnym. Szczególne podziękowanie kieruję dla zespołu regionalnego, który przybył zakolędować nowonarodzonemu Jezusowi i tak pięknie zatańczył krakowiaka, że aż dudniło! Oczywiście przedstawienie nie byłoby udane bez odpowiedniej oprawy muzycznej, za którą należą się podziękowania Zespołowi Instrumentalnemu i p. Katarzynie Gancarz, oraz chórom szkół w Łyczance, Czechówce i Zakliczynie, prowadzonym przez p. Rafała Alickiego.

XIV Konkurs szopek został zamknięty, teraz powoli można już myśleć o XV edycji, już na rok!

/Ks. Wojciech Gazdowicz/

Szkoła uczy i nie tylko...

Szkoła Podstawowa im. Św. Brata Alberta

1) Aktywność uczy i wzbogaca

Nie od dziś wiadomo, że aktywne działanie, to najlepszy sposób uczenia się, rozwijania zainteresowań, kształtowania charakteru i systemu wartości. W Szkole Podstawowej im. Św. Brata Alberta w Czechówce cele te realizowane były na wiele sposobów. Różnorodność akcji, apeli, konkursów w I półroczu roku szkolnego 2014/2015 dawała możliwość wyboru i samorealizacji każdemu uczniowi.

Już we wrześniu odbył się konkurs plastyczny „Sowa symbol nauki”. Po raz drugi zorganizowano Europejski Dzień Języków Obcych, podczas którego dzieci prezentowały kulturę europejskich sąsiadów, swoją wiedzę językową sprawdzały w turnieju „Jeden z dziewięciu”, wykonywały plakaty, rozwiązywały zagadki. Nie zabrakło znanych obcojęzycznych piosenek. Szkoła uczestniczyła także w międzynarodowym projekcie eTwinning „My pet”, skierowanym do przedszkolaków i uczniów klas I - III. Obecnie realizowany jest drugi projekt „The taste of Christmas”, w który zaangażowani są uczniowie klas IV - V. W ramach projektów przygotowano prezentację szkół, nagrano teledyski do piosenek świątecznych oraz kolęd, wykonano prace o zwierzątkach oraz książeczki elektroniczne na temat tradycji Świąt Bożego Narodzenia.

(zdjęcie)

29 września maluchy świętowały Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka. Na tę okazję przygotowano konkurs „Jestem przedszkolakiem”, serię zabaw i gier, w których każdy został nagrodzony medalami.

Regularnie organizowane są ciekawe spotkania i warsztaty. Do tej pory „Tygryski” gościły panią listonosz Halinę Suder, drugoklasiści odwiedzili zakład stolarski pana Marcina Hajduka. Pod okiem p. Doroty Sadowskiej odbyły się warsztaty decoupage, a w ramach imprezy integracyjnej „Czym pachnie jesień” szkołę odwiedził łowczy - p. Ryszard Ambroży ze swym psem myśliwskim.

13 listopada miała miejsce wizyta Ks. biskupa Jana Zająca, którego dzieci przywitały krótkim programem artystycznym z krakowskimi i góralskimi tańcami.



Realizując misję Brata Alberta uczniowie podejmowali działalność charytatywną. Od września szkoła przystąpiła do ogólnopolskiej kampanii „Zaczytani”, której celem była zbiórka książek dla szpitalnych kącików czytelniczych. Podczas akcji zebrano 132 książeczki, które zostały przekazane do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie Prokocimiu.

Samorząd Uczniowski przeprowadził akcję wsparcia dla Madagaskaru, Górę Grosza, zbiórkę darów dla osób potrzebujących, a także sprzedaż cegiełek dla chłopca z porażeniem mózgowym. Tradycyjnie już w okresie bożonarodzeniowym odbył się kiermasz ozdób świątecznych, kolędowanie i spotkanie wigilijne połączone z jasełkami przygotowanymi przez kółko teatralne, zerówkowiczów i uczniów klasy Ib.

Dzieci z klas Ia, III i IV występowały w przeglądzie kolęd i pastorałek w Sułkowicach, na którym klasa IV zajęła III miejsce. Drugo i trzecioklasiści wzięli udział w Gminnym Konkursie Poezji „Zima pełna uroku”.



Uczniowie stawali się czynnymi odbiorcami sztuki, wyjeżdżając na spektakle teatralne:

„Kot w butach”, „Sherlock Holmes”, „Zaczarowany ołówek”, „Zaczarowana Alicja”, jak i seanse i lekcje filmowe: „Most do Therabithii”, „Pinokio”.



Wszystkich cieszą liczne nagrody zdobyte w konkursach pozaszkolnych:

II miejsce Amelki Paździerkiewicz w Gminnym Konkursie „Niezwyczajny Instrument Muzyczny”; III miejsce klasy „0” i wyróżnienie Kingi Wielgus w XIV Konkursie Szopek Tradycyjnych i Krakowskich.

Na przełomie listopada i grudnia szóstoklasiści wzięli udział w „Igrzyskach wiedzy” - ogólnopolskich konkursach przedmiotowych uzyskując, doskonałe wyniki:

Bartosz Kaczor - nagroda I stopnia - język polski, nagroda III stopnia - j. angielski,

Julia Druzgała i Patrycja Panuś - nagroda II stopnia - j. polski, Julia - nagroda III stopnia - j. angielski, Bartłomiej Kałuża - nagroda III stopnia - j. polski, nagroda III stopnia - j. angielski.

Kalendarzowy rok 2014 zakończył interdyscyplinarny konkurs, poświęcony jego patronowi Oskarowi Kolbergowi. Uczniowie musieli wykazać się wiedzą i umiejętnościami z zakresu matematyki, j. polskiego, historii a nawet języka angielskiego. Konkurs poprzedziła wystawa dokonania tego sławnego etnografa, piewcy kultury ludowej.

Nie - ustaje pasmo sukcesów sportowych. Startując w Powiatowych Igrzyskach Tenisa Stołowego uzyskali Bartłomiej Kałuża - II miejsce, Julia Druzgała - III lokata, Klaudia Szczurek - IV miejsce, awansowali do etapu rejonowego. W Gminnych Mistrzostwach w Piłce Koszykowej Dziewcząt reprezentantki naszej szkoły zdobyły I miejsce. Mali kibice uczestniczyli w meczu koszykówki pomiędzy Wisła Can-Pack, a tureckim Galatasaray Sтамбул na Kraków Arenie. Brali udział także w pokazach gimnastycznych - zorganizowanych w Dobzyczach.

Indywidualnym sukcesem jest złoty medal w taekwondo, który wywalczył Filip Suder na Zawodach Pucharu Polski w Opolu.



To półrocze minęło w Szkole Podstawowej w Czechówce szybko i pracowicie, a sukcesy, zaangażowanie uczniów oraz rodziców dodają wszystkim siły i chęci do działania.

/Stanisława Kasprzycka, Mariola Trojańska/

2) Praktyczne działania młodych miłośników przyrody z Czechówki

W roku szkolnym 2014/2015 Szkoła Podstawowa im. Świętego Brata Alberta w Czechówce kontynuuje współpracę z miejscowym Kołem Łowieckim „Głuszec”.

W szkole odbywają się spotkania z myśliwymi: Leszkiem Wierzbą i Leszkiem Bławutem, na których dzieci zapoznają się z działalnością łowczych. Poznają tajniki świata przyrody z najbliższego otoczenia, często niezauważalne na co dzień. Dzieci dowiadują się także, że myślistwo, to nie tylko polowanie, ale przede wszystkim ochrona dzikiej zwierzyny, ochrona zasobów leśnych, a także pomoc dla zwierząt w okresie zimowym.

Rozumieją to nasi uczniowie i nie pozostawiają zwierząt w potrzebie. Na trudny okres zimowy podejmują coroczną jesienną akcję zbiórki kasztanów i żołądź. Zbiór przekazywany jest myśliwym.

Za swój trud otrzymują tradycyjnie paczki mikołajowe ufundowane przez Koło Łowieckie. W tym roku otrzymało je 28 uczniów. Dzieci z przedszkola zostały nagrodzone cukierkami. Najwięcej kasztanów i żołądź zebrali uczniowie: Maksymilian Gawęda, Marcel Baran, Tomasz Wojtyca, Anna Nowak, Justyna Baka, Martyna Gubała, Szymon Kruźlak i Rafał Mleczek.

W okresie zimowym uczniowie dostarczają także siano, ziarna zbóż i kukurydzę, karmę donoszą do paśnika, który został zrobiony i przekazany do szkoły przez - pana Janusza Wylęgałę z Czechówki, a następnie wywieziony przez myśliwych i ustawiony na skraju pobliskiego lasu w taki sposób, że dzieci podczas zajęć kółka przyrodniczego mogą dogodnie dostarczać pożywienie zwierzynie leśnej. Przy szkole wystawiono również kilka karmników dla ptaków. Chłopcy z klasy VI dbają o to, aby nie zabrakło w nich ziarna.

Aktywne działania uczniów w tym zakresie również nagradzane są przez myśliwych. Na koniec roku szkolnego wykazujący się uczniowie otrzymują dyplomy miłośnika przyrody i piękne nagrody książkowe. Najczęściej są to cenne albumy o tematyce przyrodniczej oraz różne encyklopedie. Zwykle co roku takie nagrody otrzymuje około 20 uczniów.

Nasi uczniowie chętnie biorą też udział w ogłaszanych przez myśliwych konkursach o tematyce łowieckiej. W obecnym roku szkolnym przeprowadzony był konkurs plastyczny pt. „Zwierzę łowne zimą” przeznaczony dla uczniów klas I - VI. Na konkurs wpłynęły 34 prace wykonane różną techniką. Laureaci konkursu wyłonieni zostali poprzez głosowanie wszystkich uczniów z naszej szkoły. W grupie prac klas młodszych najwięcej głosów uzyskali uczniowie: Anna Nowak z klasy Ia, Julia Wasyl z klasy III, Szymon Sitko z klasy Ia oraz Aleksandra Kalisz z klasy II. W kategorii prac IV - VI najbardziej podobały się prace Patrycji Panuś i Konrada Kaczmarczyka z klasy VI, a także Konrada Bławuta z klasy IV. Rozdanie nagród odbyło się na uroczystym apelu szkolnym z - udziałem myśliwych Leszka Wierzby, Leszka Bławuta i Jacka Krawca. Laureaci z klas młodszych nagrodzeni zostali gramy dydaktycznymi, a uczniowie starsi otrzymali statuetki myśliwego. Pozostali uczniowie dostali nagrodę pocieszenia. Zostały wręczone także nagrody Dyrektora Szkoły Pani Stanisławy Kasprzyckiej, które przypadły uczniom: Zuzannie Nowak, Jakubowi Rajcy, Kindze Wielgus i Gabrieli Górze.

Myśliwym z Koła Łowieckiego „Głuszec” należą się

podziękowania za tak sensowną współpracę ze szkołą i kształtowanie nawyków uczniów do zimowego pomagania zwierzętom leśnym.

/Irena Petrosjan/

3) TIK? - Tak!

Projekty eTwinning, w których uczestniczyła Szkoła Podstawowa w Czechówce przybliżyły uczniom, rodzicom oraz nauczycielom możliwości wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnej (TIK). Dzięki niej zajęcia w szkole stały się bardziej innowacyjne, a uczniowie z zapałem podejmowali się kolejnych działań projektowych.

Szybki postęp techniczny i informacyjny sprawił, że właściwie każdy użytkownik Internetu ma niezliczony wachlarz narzędzi umożliwiających mu tworzenie, przechowywanie, prezentowanie oraz wymianę informacji w sposób kreatywny i ciekawy. Dzięki narzędziom TIK powstają interaktywne plakaty (Glogster), prezentacje multimedialne (Power point lub Prezi), książeczki elektroniczne (FlashPageFlip), komiksy (Tondoo), możliwe są wideokonferencje, uczniowie tworzą strony internetowe czy prowadzą blogi.

Wszystkie te narzędzia informatyczne wykorzystywane są w projektach eTwinning, w których współdziałanie oraz wymiana informacji i materiałów do nauki pomiędzy różnymi państwami Europy z wykorzystaniem TIK pełni kluczową rolę i jest promowane. Dzięki eTwinning dzieci otwierają się na Europę.

Szkoła Podstawowa w Czechówce uczestniczyła w dwóch takich projektach. Projekt „My pet” trwał trzy miesiące i skierowany był do młodszych uczniów naszej szkoły oraz przedszkola. W ramach projektu uczniowie przygotowali prezentację szkoły, wykorzystując różnorodne techniki plastyczne stworzyli zwierzątka oraz przygotowali książeczki elektroniczne dotyczącej ich zwierzątek. Uczniowie przygotowali również kartki świąteczne, którymi podzielili się z innymi uczestnikami projektu - dziećmi z 16 państw europejskich. Z większości zadań projektowych powstały krótkie filmiki ukazujące rezultaty działań.

Uczniowie klas IV - VI wzięli natomiast udział w projekcie „The taste of Christmas”, założonym przez nauczycielkę języka angielskiego - Justynę Ślusarczyk. W projekcie trwającym cztery miesiące uczestniczyło 7 szkół europejskich: z Polski, Rumunii, Turcji, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Grecji oraz Włoch. Udział w projekcie sprawił, że uczniowie za pomocą specjalnej platformy przeznaczonej na cele projektu wymieniali się mailami z koleżankami i kolegami z innych państw. Stworzyli również prezentację Prezi swojej szkoły. Bardzo chętnie uczestniczyli w trakcie projektowania logo projektu, na który później oddawali głosy; ponadto przygotowano przepiękne kartki świąteczne i wysłano je do państw partnerskich. Uczniowie stworzyli również książeczki interaktywne dotyczące tradycji i zwyczajów świątecznych w naszym kraju, nagrali wideoklipy z kolędą i piosenkami świątecznymi oraz życzenia bożonarodzeniowe. Po świętach uczniowie klasy VI zredagowali wspólnie z kolegami z innych państw kilka opowiadań oraz historyjek komiksowych.

Większość wypracowanego materiału - filmiki, zdjęcia, prezentacje, dostępne są na stronie Szkoły Podstawowej w Czechówce oraz platformie Twin Space.

/Justyna Ślusarczyk/

Przygoda z historią

„Na Wawel, na Wawel,
Krakowiaku żwawy!
Podumaj, potęsknij
nad pomnikiem sławy.”

Idąc za słowami tej piosenki uczniowie naszej szkoły postanowili lepiej poznać to miejsce, a zwłaszcza Zamek Królewski za Wawelu. Wszystko to z inicjatywy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zamek Królewski na Wawelu przygotował specjalny program skierowany do grup szkolnych rozpoczynających naukę historii. Są to tematyczne, bezpłatne wizyty na zamku. Mają one na celu pogłębienie wiedzy na temat ojczyznej przeszłości. Grupy uczniów oprowadzane są po ekspozycjach muzealnych przez przygotowanych przewodników.

W styczniu uczniowie naszej szkoły zobaczyli Reprezentacyjne Komnaty Królewskie oraz Sztukę Wschodnią. „Złote czasy Jagiellonów”, to tematyka wystawy poświęcona epoce dynastii, architekturze renesansu i wewnątrz komnat królewskich oraz tego, jaką rolę odgrywały wtedy kontakty zagraniczne.

W lutym zobaczyliśmy życie codzienne i obyczaje średniowiecza. Wizyta wprowadziła nas w tematykę życia codziennego na zamku w dobie średniowiecza, na podstawie przedmiotów codziennego użytku prezentowanych na wystawie Wawel Zaginiony. Przewodnik przybliżył nam cechy rzeźby i architektury średniowiecza (romanizm i gotyk), obejrzelśmy wiele pięknych wyrobów złotniczych zgromadzonych w skarbcu. Główna wystawa to Skarbiec Koronny i Zbrojownia oraz specyficzna wystawa archeologiczno-historyczna Wawel Zaginiony.

W marcu udamy się po raz trzeci na Wzgórze Wawelskie, aby obejrzyć kolejną wystawę. Tym razem będzie to: Jan III Sobieski i jego czasy.

W programie edukacyjnym bierze udział 45 uczniów naszej szkoły. Jest to zapewne dobra i cenna lekcja historii zwłaszcza, że Zamek Królewski na Wawelu położony jest niedaleko Zakliczyna. Ale czy go znamy? Większość uczniów była tu po raz pierwszy!

/Janina Lejda/

Kolejne sukcesy chóru klas 0-III i zespołu instrumentalnego z Sieprawia

W dniu 22 stycznia 2015 roku w Krakowie chór klas 0-III Szkoły Podstawowej w Sieprawiu wraz z zespołem instrumentalnym działającym przy GOKiS zdobył **I miejsce w VII Ogólnopolskim Konkursie „Zapomniane kolędy i pastorałki”**.

To już kolejna wygrana tej grupy naszych uczniów. Przypomnijmy ubiegłoroczne sukcesy: **I miejsce** w Przeglądzie Kolęd i Pastorałek w Sułkowicach i **I miejsce** w Konkursie Pieśni Maryjnej w Dobczycach. Tym razem regulamin konkursu dopuszczał akompaniament tylko w wykonaniu uczniów. Bravo dla młodych muzyków i ich opiekunów, którzy tak pięknie promują naszą miejscowość poza jej granicami. Mamy nadzieję, że to nie koniec sukcesów.

/Andrzeliaka Zakrzewska-Suder/

23. Finał WOŚP ♥ 11.01.2015

Dla podtrzymania wysokich standardów leczenia dzieci na oddziałach pediatrycznych i onkologicznych oraz dla godnej opieki medycznej seniorów .

Tegoroczny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy miał na celu wsparcie finansowe dla podtrzymania wysokich standardów leczenia dzieci na oddziałach pediatrycznych i onkologicznych oraz dla godnej opieki medycznej seniorów. Mieszkańcy Gminy Siepraw jak zwykle przyczynili się do zebrania pokażnej sumy - udało się zbierać **7 865,84 złotych + 23,50 Euro.**

Około 20 wolontariuszy - gimnazjalistów z Sieprawia kwestowało w uczęszczanych miejscach gminy od 7:00 rano do około 14.00. Następnie część z nich pracowała w sztabie w Myślenicach, gdzie pomaga się w sortowaniu i liczeniu pieniędzy. Udział w pokazie

sztucznych ogni „Świąteczko do nieba” na myślenickim rynku był zakończeniem ich pracy.

Kwesta w Sieprawiu rokrocznie stanowi około 10% wszystkich pieniędzy zebranych przez sztab w Myślenicach, chociaż liczba naszych wolontariuszy stanowi tylko 4 - 5% całości.

Wszystkim osobom uczestniczącym w akcji składamy serdeczne podziękowania.

/Ewa Akşamović/

Rzecz o wolontariacie młodzieży....

W Gimnazjum w Sieprawiu od lat młodzi ludzie uczą się nie tylko szkolnych przedmiotów, ale też tego jak dawać innym ludziom swój czas, swoją uwagę czy też swoją pomoc. Te bezinteresowne działania nazywamy wolontariatem i staramy się naszych uczniów do nich przekonać. Co roku z okazji odpustu ku czci Bł. Anieli Salawy odbywa się w Sieprawiu impreza dla osób niepełnosprawnych zwana „Siepraw bez barier” i przy tej okazji gimnazjaliści mają możliwość niesienia pomocy innym ludziom, o czym zazwyczaj piszemy na łamach gazetki „Z Czterech Stron Gminy”. Jednak praca wolontariuszy wtedy dopiero się zaczyna i trwa przez cały rok szkolny. Jej zasadniczym elementem jest już dziesięcioletnia współpraca z Domem Opieki Społecznej, mieszczącym się w Krakowie przy ul. Kluzeka 6. Na mocy porozumienia zawartego między tym Domem a Gimnazjum w Sieprawiu uczniowie w piątki jeżdżą na spotkania z pensjonariuszami, służą im swoją obecnością i drobną pomocą. Razem biorą udział w zabawach: andrzejkowej i karnawałowej. Razem jeżdżą na wiosenne wycieczki (np. do Częstochowy, do Suchej Beskidzkiej...) lub poznają Kraków w bieżącym roku szkolnym razem byli w Muzeum Narodowym na wystawie prac Olgi Boznańskiej, wspólnie odwiedzili też „Słodkiego Wentzla” a wolontariusze sieprawscy oprowadzali też seniorów po Galerii Krakowskiej. Aby zebrać potrzebne na ten cel fundusze, uczniowie pomagają przy tworzeniu różnych artykułów, które później są przez nich sprzedawane na świątecznych kiermaszach, nie tylko na Krakowskim Rynku, ale też np. w Parafii w Sieprawiu, jak choćby ostatnio przed Bożym Narodzeniem. To takie wyjątkowe chwile naszej współpracy. A w piątkowe popołudnia siadamy przy wspólnym stole z seniorami, słuchamy siebie nawzajem, czasem gramy w gry stolikowe, czasem razem śpiewamy, umiemy też tańczyć na siedząco. Pani Fredzia uczy nas, jak z klonowych liści zrobić piękne róże. Pani Maria pokazuje, jak cierpliwie wycinać i łączyć elementy do świątecznych ręcznie robionych kartek. Pani Irenka czaruje swoim cichym głosem i wraz z uczennicami rozwiązuje krzyżówki

dziewczęta są Jej „oczami” do czytania i „ręką” do zapisywania haseł. I tak od lat....

Oprócz współpracy z DPS, w której biorą udział głównie uczniowie klas trzecich, czasami klas drugich, wszyscy mogą angażować się w pomoc przy różnych akcjach. W tym roku szkolnym gimnazjaliści kwestowali w Dniu Papieskim, zbierali fundusze na karetkę potrzebną Hospicjum w Wiśniowej, uczestniczyli w zbiórce pieniędzy na odnowę zabytkowych pomników cmentarnych w Parafii Siepraw i Parafii Zakliczyn, uczestniczyli w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, pomagali przy organizacji XI Warsztatów Muzyki Gospel. Ponadto już od kilku lat, w okresie poprzedzającym Święta Bożego Narodzenia i Święta Wielkanocne, na terenie sklepów Delikatesy Centrum w Sieprawiu młodzież pomaga w zbiórce żywności dla osób potrzebujących, organizowanej przez Caritas Parafii w Sieprawiu. W tych różnych akcjach współpracujemy z Parafiami w Sieprawiu i w Zakliczynie, z GOKiS-em, ze Stowarzyszeniami: Przyjaciół Ziemi Sieprawskiej, Przyjaciół Zakliczyna, Inicjatyw Obywatelskich z Czechówki, Delikatesami Centrum w Sieprawiu, i wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy, tak jak my, wspierają potrzebujących.

Myślę, że przez te dziesięć lat pracy w zakresie wolontariatu, prowadzonej w różnych obszarach, nabyliśmy sporo doświadczenia: zarówno młodzież, jak i my, opiekunowie. Może już czas, aby spróbować służyć nie tylko pensjonariuszom zaprzyjaźnionego Domu Opieki Społecznej w Krakowie, ale też seniorom i osobom potrzebującym pomocy z Gminy Siepraw. Wydaje mi się, że naszą pomoc i umiejętności możemy zaoferować „Klubowi 50+”, jak też innym chętnym do współpracy.

/Bożena Głąb

Opiekun wolontariatu w Gimnazjum w Sieprawiu/

Światowe Dni Młodzieży Kraków 2016 - potrzebujemy Cię!

Światowe Dni Młodzieży Kraków 2016. Wielu myśli o tym wydarzeniu w kategoriach przyszłości, odnosząc je do tygodniowego spotkania z papieżem w stolicy Małopolski, w ostatnim tygodniu lipca 2016 roku. Nie mylą się oni, ale ŚDM mają głębszy wymiar, a przygotowania do tego święta młodych toczą się każdego dnia, w wielu miejscach na świecie.

Inicjatorem ŚDM jest nasz rodak, św. Jan Paweł II. Radością dla Niego były spotkania z młodymi. Mówił, że młodzież jest przyszłością Kościoła i świata. Na Światowych Dniach Młodzieży gromadził setki tysięcy, a nawet miliony młodych. Podjęte przez niego dzieło kontynuował Benedykt XVI, a teraz czyni to również Ojciec Święty Franciszek. Podczas Mszy Świętej kończącej Światowe Dni Młodzieży w Brazylii, papież powiedział: „Drodzy młodzi, jesteście umówieni na spotkanie na najbliższy Światowy Dzień Młodzieży w 2016 r. w Krakowie, w Polsce. Przez matczyne wstawiennictwo Maryi prosimy o światło Ducha Świętego na drogę, która nas poprowadzi ku temu nowemu etapowi radosnego świętowania wiary i miłości Chrystusa”.

Dzisiaj już wiemy, że oficjalny termin Światowych Dni Młodzieży w Krakowie to dni 26 - 31 lipca 2016 roku. Wiadomość tą wielu z nas przyjęło z wielką radością, ale są również osoby, które podchodzą do tego wydarzenia sceptycznie. Boją się korków, tłumów, zadają sobie pytanie „po co to wszystko?”. Odpowiedź jest prosta. Po to, by przeżyć wspólnotę Kościoła, Jednego, Świętego, Powszechnego i Apostolskiego. Po to, by wspólnie wyznać wiarę w Jezusa Chrystusa i jednocześnie umocnić ją, przez spotkanie z drugim człowiekiem. Spotkanie młodzieży ze wszystkich kontynentów świata jest okazją do wspólnego rozważania Słowa Bożego, do skorzystania z Sakramentu Pokuty i Pojednania, do udziału w Eucharystii, ale też do wymiany darów kulturowych.

Spodziewamy się ludzi młodych, w wieku od 14 do 35 lat. Przyjadą oni wraz z opiekunami duchowymi, księżmi diecezjalnymi, biskupami, osobami konsekrowanymi, nauczycielami. Są oni nastawieni na głębokie przeżycia religijne, ale także na poznanie Polski, Krakowa i Polaków. Dlatego nie bójmy się i otwórzmy dla młodych drzwi naszych domów, otwórzmy nasze serca dla bliźnich, chciejmy wraz z nimi wspólnie uczestniczyć w dziele Ewangelizacji, wyznając wiarę w Jezusa Chrystusa, Odkupiciela Człowieka.

Już od ponad roku wielu ludzi w całej Polsce pracuje nad projektami, które mają jeden cel: wprowadzić Kościół w atmosferę święta młodych całego świata. W Niedzielę Palmową ubiegłego roku, w Sanktuarium Jana Pawła II w Krakowie, nasza Archidiecezja, a więc i nasze parafie, rozpoczęły oficjalne przygotowanie do ŚDM. Młodzi liderzy zostali posłani do pracy w parafiach i otrzymali miniatury symboli ŚDM: krzyża i ikony Matki Bożej. To wokół tych symboli będziemy gromadzić się na modlitwie, aby dobrze przygotować się do tego wydarzenia. Co miesiąc będziemy spotykać się na Mszy Św., po której zapraszamy na specjalne spotkania o aktualnym stanie przygotowań naszej wspólnoty

do tego wydarzenia. Spotkania te odbywają się na plebanii w Sieprawiu, w trzecie piątki miesiąca. Zachęcamy, by w przygotowania do tego wydarzenia włączyli się wszyscy poprzez otwieranie serc i domów dla młodych ludzi, ofiarowanie zdolności i umiejętności, a przede wszystkim modlitwę. Czekamy na każdego, potrzebujemy wielu rąk do pracy, wielu ludzi, którzy chcą włączyć się w dzieło Ewangelizacji.

Szacujemy, że na czas trwania ŚDM nasza gmina gościć będzie ponad 500 pielgrzymów, którzy nocować będą w domach prywatnych i szkołach. Dlatego zwracamy się do Was z prośbą o serdeczne przyjęcie tych młodych ludzi. Wszystkich, którzy nie zdążyli wypełnić deklaracji przyjęcia pielgrzymów, a chcieliby przyjąć młodych, proszę o zgłaszanie się do duszpasterzy lub Komitetów parafialnych. Osoby, wchodzące w skład Komitetu, włączone będą do sekcji wolontariatu, która w ostatni dzień trwania ŚDM, spotka się z papieżem na specjalnej audiencji.

Komitet podzielony jest na kilka sekcji: sekcję animacji duszpasterstwa, zakwaterowania, wyżywienia, transportu. Potrzebujemy też tłumaczy i przewodników. Głównym jego celem jest realizacja programu duchowego i organizacja Katechez, koncertów oraz innych wydarzeń towarzyszących ŚDM, które będą miały miejsce na terenie naszego dekanatu. Już w tym roku komitet nawiąże kontakt z pielgrzymami, którzy zostaną do nas skierowani, przekazując im informacje o miejscowości, naszej kulturze, zwyczajach. Dlatego zachęcam wszystkich chętnych do tworzenia komitetu. Bardzo cieszy fakt, że młodzież naszej parafii jest otwarta na pomoc drugiemu i chce aktywnie włączyć się w to wydarzenie. Na pierwsze spotkania dla wolontariuszy przyszło ponad 30 osób, a głęboko wierzę w to, że z każdym miesiącem liczba ta będzie systematycznie rosła.

Młodzi poprzez udział w tych spotkaniach pragną realizować program roku liturgicznego, pod hasłem „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” (Mk 1, 15). Łączy się on z hasłem na XXX Światowy Dzień Młodzieży, który obchodzony będzie w Niedzielę Palmową, w wymiarze diecezjalnym: “Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8). Z kolei XXXI Światowy Dzień Młodzieży w Krakowie odbędzie się pod hasłem: “Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Hasła i orędzie to zadania, które mają być realizowane ciągle, każdego dnia, nie tylko podczas ŚDM. Do hasła tego nawiązuje logo ŚDM, które wpisane jest w kontur Polski. W jego centrum znajduje się krzyż, symbolizujący Chrystusa jako istotę ŚDM. Żółte koło oznacza położenie Krakowa i symbolizuje młodych ludzi. Z krzyża wypływa iskra Bożego Miłosierdzia, formą i kolorystyką nawiązująca do obrazu Jezusa, ufam Tobie. Kolory użyte w logo: niebieski, czerwony i żółty, nawiązują do oficjalnych barw Krakowa i jego herbu.

Czas przygotowania do tego spotkania jest równie ciekawy i wymagający jak finalny tydzień. Udział w ŚDM trwa około dwóch tygodni, ale należy pamiętać, że spotkanie

wymaga długiego okresu przygotowań duchowych i organizacyjnych, dlatego prawdziwy czas trwania ŚDM rozpoczyna się wraz z podjętą decyzją o uczestnictwie, a kończy z wypełnieniem misji wypływającej z treści danego spotkania. Doświadczenie wspólnoty to jedno z najpiękniejszych owoców uczestnictwa w Światowym Dniu Młodzieży! Nie czekaj więc na inne zaproszenie. Skoro

czytasz ten artykuł czuj się już zaproszony i dołącz do wielu młodych, którzy w swoich parafiach przygotowują się do spotkania w Krakowie.

/Alicja Kowalczyk/

Zadania Komitetu Organizacyjnego Światowych Dni Młodzieży w Parafii Siepraw

Światowe Dni Młodzieży w Krakowie to wielkie Śwyzwanie organizacyjne dla nas - mieszkańców Ziemi Krakowskiej.

Nasza parafia będzie jednym z ośrodków zakwaterowania dla młodzieży, która przybędzie na to spotkanie. Aby przygotować realizację tego zadania rozpoczęto tworzenie struktur organizacyjnych.

Na poziomie parafii organizacją pobytu młodzieży zajmować się będzie Komitet Parafialny ŚDM powołany przez ks. Proboszcza.

Głównym celem pracy Komitetu Parafialnego ŚDM jest:

- promocja idei ŚDM w środowisku, współpraca z mieszkańcami parafii oraz organizacjami i instytucjami działającymi na naszym terenie (Urzędem Gminy, GOKiS, szkołami, służbą zdrowia, OSP);

- współpraca w zakresie świadczeń dla pielgrzymów zakwaterowanych na terenie naszej parafii (zakwaterowanie, wyżywienie, transport, tłumaczenia i organizacja czasu dla naszych gości);

- szczegółowe zaplanowanie i sprawna realizacja zadań związanych z zapewnieniem pobytu młodzieży na naszym terenie.

Komitet Parafialny ŚDM będzie współpracować z Sekcją Logistyki w diecezji oraz koordynatorem dekanalnym - Alicją Kowalczyk.

Obok pielgrzymów uczestnikami ŚDM będzie także nasza, sieprawska młodzież, którą chcemy zaprosić do aktywnego uczestnictwa w spotkaniach integracyjnych i grupach wolontariatu.

Docierają do nas głosy wyrażające obawy o możliwe przy takich zgromadzeniach przypadki niewłaściwych zachowań młodzieży. Z pozyskanych informacji wiemy, że uczestnicy ŚDM będą rekrutowani w parafiach i przybędą do Polski w zorganizowanych grupach pod opieką swoich katechetów. Nie będą to przypadkowe osoby, ale grupy zidentyfikowane, a my wcześniej będziemy wiedzieć kto do nas przyjedzie, będziemy mieć informacje o kraju, języku i obyczajach naszych gości.

Młodzież nie będzie też pozostawiona sama - przygotujemy szczegółowy program pobytu i zagospodarujemy czas, który pozostanie poza programem katechetycznym.

Dla społeczności parafii i Gminy Siepraw będzie to wspaniała okazja prezentacji naszej historii i dorobku kulturowego.

Organizacyjne wsparcie dla naszych zadań zadeklarował Wójt Tadeusz Pitala, liczymy też na życzliwość i zaangażowanie wszystkich mieszkańców parafii i gminy, gdyż będziemy uczestnikami i współorganizatorami niezwykłego wydarzenia, które łączy się również z rocznicą 1050 -lecia chrztu i historycznego istnienia naszego państwa.

/Przewodnicząca Parafialnego Komitetu Organizacyjnego ŚDM Barbara Gawęda/

Relacja z XV Światowych Dni Młodzieży 15 - 20 sierpień 2000r. - Rzym

Czas biegnie nieubłaganie, a lata mijają jak jeden dzień, niektóre wspomnienia z życia zacierają się, ale pewne pozostają w pamięci na zawsze, tak jakby zdarzenia sprzed 15 lat wydarzyły się zaledwie wczoraj. Dla mnie okazją do przywołania tak żywych wspomnień są zbliżające się XXXI Światowe Dni Młodzieży, które odbędą się w naszym kraju w Krakowie od 26 do 31 lipca 2016 roku.

Ja natomiast sięgam pamięcią do 8 sierpnia 2000 roku - dnia, w którym z prawie 50 osobową grupą młodzieży z parafii Niegowić wyruszyłam do Rzymu, aby uczestniczyć w XV Światowych Dniach Młodzieży. Nasza podróż wiodła przez Czechy, Austrię - gdzie spędziliśmy cały dzień zwiedzając Wiedeń, aby następnie udać się już do Włoch. Pierwszym włoskim przystankiem była Wenecja, gdzie podziwialiśmy niezwykłą bazylikę i plac św. Marka. Kolejno udaliśmy się do diecezji Cremona leżącej nieopodal Wenecji.

Ponieważ przygotowania do święta młodych

obejmują wszystkie szczeble Kościoła, w tym i lokalne parafie, cała nasza grupa gościła w parafii Viadana. Na 4 dni zamieszkaliśmy u włoskich rodzin - ludzi, którzy otworzyli przed nami nie tylko swoje domy, ale przede wszystkim swoje serca. To oni towarzyszyli nam przez większość dnia, rozmawiali, bądź próbowali rozmawiać z nami, gdyż brak znajomości obcych języków wcale nie był ku temu przeszkodą. Opowiadali o swoich rodzinach, kulturze i tradycjach, to z nimi przy stole jadaliliśmy wspólny posiłek. Ja zamieszkałam u rodziny Soresini - ludzi niezwykle otwartych, miłych i pomocnych. Mają dwie córki: młodsza Valeria towarzyszyła mi podczas mojego pobytu w ich domu i miasteczku oraz starsza Serena, która w tym czasie udała się do Rzymu, aby tam, jako wolontariuszka pomagać pielgrzymom. W ciągu tych paru dni uczestniczyliśmy również w życiu lokalnego Kościoła, spotykaliśmy się z gromadzącymi tam wspólnotami na

zwiedzaliśmy lokalne pomniki wiary i kultury. Niezwykle jest, że wzajemne relacje, jakie wytworzyły się w ciągu tak krótkiego czasu między nami - pielgrzymami, a goszczącymi nas rodzinami zaowocowały niekiedy wspaniałymi znajomościami na długie lata.

Ten miły czas dobiegł jednak końca i 14 sierpnia opuściliśmy Viadane udając się do Rzymu, który w dniach 15 - 20 sierpnia 2000 roku stał się stolicą młodości. W Rzymie zamieszkaliśmy niemal w samym centrum miasta, w parafii gdzie pracowało dwóch księży z Polski. Nie byliśmy jednak jedynymi gośćmi, razem z nami zamieszkała niewielka grupa młodości z Afryki.

Uroczyste rozpoczęcie Świątowych Dni Młodości 15 sierpnia na Placu św. Piotra w mojej pamięci miało szczególny charakter. Ponad 2 miliony młodych ludzi okrzykami radości reagowało na słowa Ojca Świętego, który kolejno wymieniał 160 krajów, z jakich przybyli do Wiecznego Miasta pielgrzymi. Wśród nich i my - Polacy. Późniejsze dni spędzone w Rzymie obfitowały w ogromne przeżycia, zwłaszcza dla nas, ówczesnie młodych ludzi. Był to czas wspólnych katechez głoszonych w różnych kościołach Rzymu, po to, aby przygotować nas do czuwania i Eucharystii na zakończenie pod przewodnictwem Ojca Świętego. Ogromne znaczenie miało również dla nas wszystkich przejście przez Święte Drzwi Bazyliki św. Piotra z racji Jubileuszu Roku 2000. Po ich przekroczeniu nie tylko podziwialiśmy renesansowe wnętrza, ale w szczególności oddaliśmy się modlitwie. Gromadziliśmy się także w innych miejscach niż kościoły. Jednym z nich był Circus Maximus - największy stadion wyścigów rydwanów epoki starożytnej, a wybrany przez organizatorów, jako miejsce spotkania z Chrystusem w sakramencie pokuty. Obraz rzeszy młodych ludzi, z różnych krajów, mówiących w różnych językach przystępujących do spowiedzi, aby z czystym sercem kaniu

uczestniczyć w największym spotkaniu młodych z Chrystusem na zawsze pozostanie w mojej pamięci.

Z tych dni nie jest to jedyne wspomnienie zapadające głęboko w pamięć, gdyż 17 sierpnia udaliśmy się do Castel Gandolfo, aby tam razem jeszcze z 4 grupami pielgrzymów uczestniczyć we Mszy św. i audiencji pod przewodnictwem Ojca Świętego Jana Pawła II. Ta bliskość Ojca Świętego była i jest ogromnym, głębokim przeżyciem.

Kolejnym ważnym wydarzeniem w tym niezwykłym czasie była Droga Krzyżowa, jaka przeszła od Placu Weneckiego aż do Koloseum. Skupienie i cisza, jakie panowały wówczas podczas rozważania poszczególnych stacji wywierały ogromne wrażenie i wpływ nie tylko na uczestników, ale myślę, że także na obserwatorów tego wielkiego zdarzenia. Dni 19 i 20 sierpnia to już czuwanie i Eucharystia na Tor Vegata kończące XV Świątowe Dni Młodości w Rzymie w Jubileuszowym Roku 2000.

Nadszedł czas wyjazdu, udaliśmy się jeszcze do Asyżu - miasteczka św. Franciszka, ale przed moją grupą stało jeszcze jedno ważne przeżycie. Opuszczając Rzym skierowaliśmy się do Turynu, aby tam zobaczyć Całun Turyński - dla mnie dopełnienie tego głębokiego duchowo spotkania z Chrystusem. 22 sierpnia po dwóch tygodniach wspaniałych i niezapomnianych przeżyć wróciliśmy do Polski i do naszych rodzin.

Na zakończenie mogę powiedzieć tylko jedno: „Nie lękajmy się” - otworzmy swoje domy i serca. Przyjmijmy pielgrzymów z całego świata dając przede wszystkim świadectwo swojej wiary oraz ukazując naszą piękną historię, kulturę i tradycję.

/Anna Urgacz/

Odkrywamy nieznane karty naszej lokalnej historii...

WNĘTRZE PIERWSZEGO KOŚCIOŁA W ZAKLICZYNIE

Stary, poprzedni kościół w Zakliczynie, zastąpiony obecnym w 1774 r. wybudowany był w stylu gotyckim. Przemawia za tym czas powstania tej budowli, a także zachowane elementy wyposażenia z tego kościoła jak: figura Chrystusa Ukrzyżowanego nad babińcem, chrzcielnica, figura Chrystusa zmartwychwstałego(1)... A co więcej wiemy o wyposażeniu tej świątyni? O tym chcę nieco powiedzieć.

Gotycka figura Chrystusa Ukrzyżowanego. Już najstarszy protokół wizytacji(2) Radziwiłłowskiej z 1596 roku tuż po przywróceniu kultu po wieloletnim okresie spustoszenia kościoła zawiera na samym początku informację, iż wewnątrz kościoła jest „wizerunek Ukrzyżowanego”(3) Umieszczenie tej informacji na samym początku sprawozdania wizytacyjnego mówi nam, *do jakiego stopnia kościół był spustoszony*. Nie pozostało w nim właściwie nic z wyposażenia dawnej świątyni, ostał się jedynie Chrystus Ukrzyżowany.(4) Był on umieszczony w tamtym czasie na tęczu, między nawą a prezbiterium.

Datowany jest przez historyków sztuki na lata 1430-40. W późniejszych aktach wizytacyjnych figura ta jest także wymieniana(5), a w akcie wizytacyjnym bpa Załuskiego z 1747 określona jest jako rzeźba w stylu dawnym (6). W roku 1867 przeniesiona została na południowo-wschodnią ścianę kościoła na zewnątrz(7). Zaś w roku 1969 po przeprowadzeniu prac konserwatorskich figurę tę ponownie umieszczono w kościele(8) na namalowanym krzyżu na ścianie kościoła nad babińcem. W październiku 2010 poddana została kolejnym zabiegom konserwatorskim, a dnia 10 marca 2011 roku powróciła na swoje miejsce w nawie nad wejściem do babińca.

Ołtarze. Pierwszy protokół wizytacyjny po rekatolizacji kościoła z 1596 roku informuje nas o tym, że były wówczas trzy ołtarze, jeszcze nie poświęcone. Zachodzi pytanie: czy te ołtarze były nowo sprawione, czy też ocalałe, jeszcze sprzed reformacji. Jeśli sprzed reformacji, to przypuszczalnie były w stylu gotyckim. Jeśli zaś były nowo sprawione, to mogły być w stylu renesansowym, ale nic

pewnego na ten temat nie wiemy. Mnie osobiście wydaje się, że były nowo sprawione, zapisano bowiem w protokole, że posiadają one jeszcze nie zapisane, nowe tablice świadectwa konsekracji(9). Następne akta z roku 1618 podają, że w starym kościele było już 5 ołtarzy. Kolejne dwa, które przybyły mogły być renesansowe, ale tego można by się jedynie domyślać... Wszystkie ołtarze z imienia wymienia dopiero wizytacja biskupa Kunickiego z roku 1730, a więc: Wielki ołtarz, czyli Wszystkich Świętych, Ukrzyżowanego Pana, Św. Antoniego, Jezusa Bolejącego i ołtarz Matki Bożej Różańcowej. Ołtarz Wielki z pewnością dedykowany był Wszystkim Świętym od samego początku, czyli od roku 1327(10) ten bowiem tytuł nosił zarówno kościół jak i parafia. Ołtarzem i obrazem Matki Bożej zajmujemy się w osobnym artykule, jest On bowiem dla nas najcenniejszą pamiątką historyczną, nie mówiąc już o wartości kultycznej. Tu powiemy tylko, że stał on w prezbiterium, obok ołtarza Wielkiego, od strony północnej czyli przy zakrystii...

Ołtarz wielki. Pierwszy protokół wizytacyjny z 1596 roku informuje nas, że za pozwoleniem biskupa odprawiały się tu nabożeństwa, chociaż ołtarz ten nie był jeszcze poświęcony. Nie znaczy to jednak, że był on nowy, bowiem po profanacji zazwyczaj ponownie konsekrowano stare ołtarze. Protokół oznajmia nam też, że nie posiadał on wyposażenia, a tabernakulum było drewniane. W roku 1618 była już srebrna puszka, wewnątrz złożona, a przed tabernakulum świeciła się wieczna lampa. Zaś wizytator bpa Gembickiego w 1655 zanotował, że tabernakulum drewniane znajdowało się w *ołtarzu wielkim, drewniane, zamykane na zamek, przyzwoicie ozdorbione, w środku mające puszkę srebrną miejscami pozłożoną, konsekrowaną, w której przechowuje się Najświętszy Sakrament, a hostii konsekrowanych jest 6* Tenże wizytator odnotował również, że trzy ołtarze były konsekrowane... Chociaż nie wymienił które, to trudno przypuścić, aby nie konsekrowano głównego. Dziesięć lat później odnotowano, że ołtarz główny był konsekrowany, a następnie, że: *tabernakulum drewniane, ładne złotem i różnymi kolorami malowane znajduje się w tymże ołtarzu. Jest czyste i dobrze zamknięte. W nim złożona jest puszką srebrną, dość duża. Wewnątrz cała złożona i nakryta jedwabną sukienką. W puszcze jest wiele hostii.* Podobne informacje są w protokole z roku 1730, a nadto zaznaczono, iż ołtarz ten jest *częściowo pozłożony.*(11) Protokół biskupa Załuskiego z 1747 informuje nas, że ołtarz wielki Wszystkich Świętych posiada mensę kamienną, a nastawę posiada drewnianą w stylu dawnym(12). Więcej o tym ołtarzu, a właściwie o konsekracji, dowiadujemy się z *Inwentarza* ks. Piorowskiego z 1760(13), w którym autor stwierdza, iż zachowało się poświęcenie *Czcigodnego ks. Szymona Mierzwińskiego, na ten czas proboszcza zakliczyńskiego sporządzone dnia 8 października 1619, gdzie napisał, że ołtarz wielki pod wezwaniem Wszystkich Świętych został konsekrowany przez Najczcigodniejszego Waleriana Lubienieckiego, biskupa Bakowskiego na Wołoszczyźnie, z polecenia biskupa miejsca Piotra Tylickiego dnia 20 października 1614 roku...* Niestety, dokument ten nie zachował się do naszych czasów.

Z ołtarzem tym związany jest jednak pewien problem: nie bardzo wiemy jaki obraz w nim był. Wydaje się logiczne, że powinni być Wszyscy Święci. Tymczasem dokument z 1655 informuje nas, że była w ołtarzu wielkim

inwentarzu z roku 1760 napisano, że *obraz Wszystkich Świętych był nad zakrystią malowany...*(14) Cóż na to powiemy? No, głowa rozumu nie ma...!

Ołtarz Pana Jezusa Bolejącego, nazywany także ołtarzem Chrystusa Cierpiącego. Znajdował się po stronie prawej, czyli południowej w prezbiterium, przy Ołtarzu Wielkim, naprzeciw wejścia do zakrystii. Akta wizytacyjne nie mówią o nim wiele. Chociaż po raz pierwszy wymieniony jest z imienia w protokole wizytacyjnym bpa Kunickiego dopiero w roku 1730, to trudno jest przypuścić, żeby do tego czasu nie było w kościele ołtarza dla uczczenia osoby Chrystusa. Z całą pewnością taki był i to od samego początku! Wymienia ten ołtarz również, akt wizytacyjny z roku 1747. Nie był on nigdy konsekrowany.(15) Nie wiemy dokładnie, co za obraz w tym ołtarzu się znajdował. Możemy przypuszczać, że był to obraz Jezusa pojmanego, lub biczowanego... Ołtarz przestał istnieć wraz ze starym kościołem w 1774 roku.

Ołtarz Św. Antoniego. Pierwsza wzmianka o nim „z imienia”, podobnie jak o wcześniej omawianych, jest z roku 1730. Zajmował miejsce po południowej stronie nawy, tu gdzie obecnie jest ołtarz, nazywany u nas, Jezusa Miłosiernego *Ecce Homo*(16). Z inwentarza Ks. Piorowskiego dowiadujemy się, że nigdy nie był konsekrowany, ani nie posiadał własnego portatylu, kiedy zaś celebrowano tu Mszę św., wówczas odpowiedni portatył(17) wkładano.

W nowym, obecnym kościele ołtarz Św. Antoniego zajmował stare swoje miejsce. Informuje nas o tym inwentarz z roku 1781. Zaś w *Krótkiej wiadomości* ks. Kowalczyka znajdujemy wyjaśnienie w jaki sposób doszło do zmiany jego wezwania. Otóż w roku 1730 ks. Antoni Bodzański sprawił nowy obraz Jezusa Pojmanego *Ecce Homo*, zwanego też Jezusem Miłosiernym. Przez ponad 120 lat wisiał on gdzieś w Kościele(18). W roku 1854 został on przez ks. Kowalczyka odnowiony(19) i wtedy św. Antoni trafił na zasuwę ołtarza, zaś na pierwszym miejscu znalazł się Jezus Miłosierny(20). W roku 1992 zasuwę zlikwidowano, a św. Antoni trafił na strych plebanii, gdzie czekał na renowację do roku 2011. Wtedy sprawiono mu rama złożone i do tego czasu pilnuje na plebanii proboszcza, aby się nie zgubił... Ołtarz zaś poddano odnowieniu i konserwacji w 2013 roku. Wtedy przywrócono mu dwa stopnie zlikwidowane w 1969 roku, oraz przywrócono zasuwę, do której sprawiono kopię św. Antoniego. Odtworzono też roccale ze zwieńczenia tegoż ołtarza.

Ołtarz Ukrzyżowanego Pana. Nazywany też: ołtarzem Świętego Krzyża, lub Ukrzyżowanego Chrystusa. Także o nim nie wiemy zbyt wiele. Po raz pierwszy wymienia go „z imienia” protokół wizytacyjny z roku 1730. Usytuowany był tu, gdzie obecnie znajduje się ołtarz Matki Bożej Różańcowej. Konsekrowany był przez biskupa Waleriana Lubienieckiego dnia 20 października 1614 roku(21). W tym to ołtarzu znajdowała się bracka figura ukrzyżowanego Chrystusa, która obecnie jest pod dzwonicą. Rzeźba ta datowana jest na wiek XVII(22)... W trakcie przeprowadzanej restauracji w roku 2013 konserwatorzy stwierdzili, że figura Chrystusa została kiedyś przerzeźbiona. Pierwotna jej forma była prawdopodobnie późnogotycka.



Chrzcielnica. Kolejnym istotnym elementem wyposażenia starego kościoła była znana nam wszystkim chrzcielnica. W aktach wizytacyjnych zawsze jest o niej mowa. Wymieniona jest już w 1596 r. Czytamy tam, że kościół *posiada chrzcielnicę kamienną, misy i wody w niej brak....* W protokole wizytacyjnym z 1618 zapisano, że w kościele jest *chrzcielnica kamienna, zamykana, z małą czarką z brązu i czystą wodą święconą....* Z aktu wizytacyjnego biskupa Gembickiego z roku 1655 dowiadujemy się, że: *Chrzcielnica kamienna w środku kościoła [jest] usytuowana, na kłódkę zamykana. W chrzcielnicy spizowa misa z czystą wodą, którą starym zwyczajem wymienia się na nową, kiedy zajdzie potrzeba. Czasza chrzcielnicy jest na nodze....* Zupełnie podobnie zapisano 10 lat później w protokole wizytacyjnym bpa Trzebieckiego w roku 1665.

Protokół zaś wizytacyjny bpa Kunickiego z roku 1730 informuje nas: *Chrzcielnica kamienna w trzecim chórze, przy drzwiach południowych, ogrodzona balustradą, zawierającą misę chrzcielną. [...] uniesiona jest na stopniu kamiennym obrobionym...* Tekst ten wprowadza nam pewne zamieszanie, bowiem chórem pierwszym nazywano prezbiterium, drugim chórem nawę główną, a trzecim...? Wydaje się, że jest tu jakiś błąd popełniony przez kopistę przepisującego protokół do księgi. Trudno bowiem przypuścić, aby wizytującemu chodziło o kruchtę czyli miejsce pod dzwonnica, albo o babiniec... Wobec tego najbardziej prawdopodobne wydaje się, że chrzcielnica ustawiona była w nawie głównej między babiniec, a ówczesnym ołtarzem Św. Antoniego, czyli obecnym Pana Jezusa *Ecce Homo*. Wyeksponowana zaś była poprzez balustradę otaczającą ją, dzięki czemu „nie ginęła” wśród ludzi zgromadzonych na liturgii.... Wreszcie z aktu wizytacyjnego z 1747 roku, bpa Załuskiego dowiadujemy się, że *wieko [chrzcielnicy było] drewniane zwieńczone ładnym krzyżem....* Tu dopiero zapisano, że pokrywa w tym czasie była drewniana. A w *Currendzie* z roku 1866 odnotowano, że w roku 1862 sprawione zostały pod nią dwa stopnie kamienne ciosowe. Uczyniono to zapewne dlatego, ażeby ten istotny element wyposażenia kościoła jeszcze bardziej wyeksponować - wszak jest to miejsce, gdzie udziela się najkonieczniejszego do zbawienia sakramentu, gdzie otrzymuje człowiek nowe życie.

Kończąc temat chrzcielnicy dodam, że w *Katalogu Zabytków sztuki w Polsce* określona jest jako: *kamienna, barokowa, z połowy XVII wieku*(23). Autorzy „Katalogu” chyba bez analizy historycznej datują tę chrzcielnicę na wiek XVII... Osobiście jestem przekonany, że pochodzi ona sprzed reformacji, a więc powstała przed rokiem 1563. Świadczy o tym pierwszy zapis z 1596 roku oznajmiający, że po spustoszeniu kościoła nie było w niej nawet misy na wodę! -

Ambona. Jak dowiadujemy się z Aktu wizytacyjnego bpa Gembickiego z roku 1655, ambona w starym kościele znajdowała się po stronie lewej w nawie, naprzeciw babinca, dlatego wizytujący archidiacon zalecił ją *w lepsze miejsce przenieść i ustawić, tak, aby kaznodzieja był przez wszystkich widziany i słyszany.* Zaś protokół z roku - 1730 mówi nam, że *ambona [jest] przy łuku drugiego(24) chóru usytuowana.* Oznacza to, że wcześniejsze zalecenie wizytacyjne zostało wykonane... Ambona ta nie była w żaden sposób okazała, a nawet, jak mówi nam protokół bpa Załuskiego z 1747 roku, była *o strukturze miernej i prostej.* Zapewne nie była ona też w najlepszym stanie technicznym, skoro w roku 1760 została przez ks. Antoniego Piorowskiego "oporzędzona"(25), a w nowym kościele nie znalazła już miejsca. Tu wraz z nowymi ołtarzami znalazła swe miejsce **nowa ambona.** Informuje nas o tym ks. Kowalczyk w *Krótkiej wiadomości* z roku 1873(26). A wcześniej czyli w roku 1781 daje tego wyraz ks. Rupikowski w inwentarzu, gdy podaje, że *kazalnica pomalowana [jest] i pozłożona z wyobrażeniem czterech ewangelistów, na drzwiczkach zaś obraz Dobrego Pasterza.* Owi Ewangelisci na ambonie są do dziś, a na drzwiczkach Dobrego Pasterza zastąpiły tablice dekalogu.(27)

Kropielnice kamienne. Były dwie. Jedna w dzwonnicy, a druga w babiniecu. Trudno jednoznacznie powiedzieć, czy od samego początku parafii, w starym kościele były kropielnice z wodą święconą. Możemy to jedynie przypuszczać... Zaś najstarsze akta wizytacyjne parafii z roku 1596, mówią o kropielnicach, ale blaszanych, te zaś musiały wisieć na ścianie przy wejściach. Pierwszy raz kamienną kropielnicę wymienia akt wizytacyjny bpa Załuskiego z 1747 roku(28). Dowiadujemy się z niego, że kropielnica znajduje się przed kościołem (w dzwonnicy). Natomiast inwentarz z 1760 roku(29) mówi nam już o dwóch kropielnicach kamiennych. Dokument nie mówi o miejscu ich posadowienia, ale z pewnością musiały być przy drzwiach głównych i w babiniecu. Z tego samego inwentarza dowiadujemy się też, że jedną z nich (tę drugą) sprawił ks. Piorowski, za czasów swojego duszpasterzowania, a więc po roku 1752. Prawie 100 lat później jedna z nich, pewnie ta z babinca uległa zniszczeniu, albowiem jak dowiadujemy się z zapisków ks. Kowalczyka w roku 1849 sprawiona została nowa *kamienna do babinca, robiona w Borzęcie przez Jakuba Gubałę*(30). W roku 1971 obie jako zniszczone zostały usunięte, a w ich miejsce na ścianie zawieszono blaszane... Pozostałości z tych kropielnic odnalezione zostały w gruzach pod schodami do salki młodzieżowej w listopadzie 2013 r. Kropielnica większa spod dzwonnicy była kompletna, składała się z 3 części: czaszy, nodusa i podstawy. Z drugiej natomiast znaleziona została tylko 1/3 czaszy z górnym fragmentem nodusa, z którego wynikało, że cała „noga” była o przekroju kwadratowym. -

Jedna z nich, ta większa w styczniu 2014 roku została odrestaurowana i na swoje miejsce pod dzwonnica wróciła... Zaś dwa miesiące później w zasadzie odtworzona została druga. Nie mam pewności, która z tych kropielnic jest starsza i pamięta stary nieistniejący kościół, a która wyszła z pod dłuta kamieniarza z Borzęty w roku 1849. Panowie kamieniarze twierdzą, że na starszą wygląda ta, o przekroju kwadratowym nodusa, znajdująca się dziś w babiniecu. Uzasadniają to tym, że zachowany fragment, to "dość prymitywna robota", o czym świadczą między innymi: pociągnięcia dłuta, i brak cylindryczności czaszy. Natomiast

przekaz historyczny mówi wyraźnie, że w 1849 sprawiono kropielnicę do babińca, a zatem ta byłaby młodsza... Komu dać wiarę, kamieniarzom czy dokumentowi historycznemu? Na tym etapie wiedzy osobiście przyznaję rację kamieniarzom, a rozbieżność tłumaczę tym, że kropielnica - Jakuba Gubały mogła zmienić swoje miejsce: większą przestawiono pod dzwonnice a mniejszą, starszą spod dzwonnicy dano do babińca.

Ołtarz Św. Józefa. Z pewnością wystawiona została na próbę cierpliwość starszego czytelnika, który pamięta istniejący do roku 1969 ołtarz pod tym wezwaniem ze „starego kościoła”. Jest jednak problem: **w starym kościele ołtarza pod wezwaniem Św. Józefa nigdy nie było!** Nie wspomina takiego żaden inwentarz, ani protokół wizytacyjny(31). Dopiero inwentarz kościoła ks. Rupikowskiego, z 1781 roku, a więc już z czasów obecnego kościoła, oznajmia, iż są cztery ołtarze: 1. Wielki, pw. Wszystkich Świętych. 2. Różańca Świętego. 3. św. Antoniego. 4. **Św. Józefa - pradawny...** Zaś z Notaty Ks. Kowalczyka z ok. roku 1860 dowiadujemy się, że ołtarz ten *został odrestaurowany, (...) dorobiono górną część, i teraz mógł się znaleźć w nawie kościoła.* Część górna, to oczywiście zwieńczenie ołtarza... O tym samym w Kronice(32) ks. Kowalczyk zapisał: *Rok 1850. 17 sierpnia: Ołtarz św. Józefa na ścianie północnej pomiędzy ławkami umieszczony, bardzo stary, zwaleniem grożący, bez wyższej kondygnacji, gdzie tylko obraz NMP mały, którego już mało co znać było, znajdował się. Bez wątpienia ten ołtarz, jeszcze zabytek ze starego kościoła - gdyż na nim powyżej obrazu św. Józefa na tablicy złotymi literami ten napis znajdował się: „Którzy mnie zdobią, żywot wieczny otrzymają”(33). Pozłożony 1723” - [Ołtarz ten] został rozebrany i na nowo, dodawszy wyższą kondygnację z obrazem owalnym(34), dobrze zbudowany i w tym samym miejscu postawiony, i wyżej wspomnianego dnia całkiem ukończony.*

Skąd zatem wziął się ołtarz Św. Józefa, skoro takiego w starym kościele nie było? *Sprawa wydaje się prosta:* kiedy wybudowano obecny kościół, jeden ze starych ołtarzy, który był w najlepszym stanie technicznym pozostawiono, wstawiając weń obraz św. Józefa! Sam obraz powstał przed 1781 rokiem i od razu umieszczono go w ołtarzu. W roku zaś 1896 za ks. Franciszka Kamskiego do ołtarza tego wstawiono na zasuwę obraz przedstawiający Pokłon trzech Króli, Wtedy też ze zwieńczenia wyjęto owalny obraz Mikołaja, a dano obraz Św. Marii Magdaleny. Wreszcie ze względu na jego zły stan techniczny w roku 1969 ołtarz został rozebrany. Nie zachowało się po nim nawet zdjęcie... No, szkoda!

/Zakliczyn 31.01.2015, Ks. Józef Stopka/

1) Formę gotycką posiadała także bracka figura Chrystusa ukrzyżowanego spod dzwonnicy, która później została przerzeźbiona.

2) Okres spustoszenia kościoła (około 16 lat) to był czas, w którym Jordanowie przeszli na arianizm. Nie mieszkali oni wtedy w Zakliczynie, nie zaprowadzili tu także kultu arianskiego. Majątek kościelny zagarnęli i wynajęli dzierżawcom. Z kościoła co tylko mogli, to wysprzedali, a w końcu zostawili go na pastwę losu.

3) Zob. Akta wizytacyjne Kapituły Krakowskiej (dalej: AVCap) 7, s. 44-45; W: Najstarsze dokumenty, s. 20.

4) Oczywiście, ostała się także chrzcielnica, ale o niej powiemy niżej.

5) Zob. AVCap 46, s. 18, AVCap. 47 s. 458; W: Najstarsze

dokumenty, s. 35 i 46.

6) W stylu dawnym, to znaczy gotyckim. Por. Akta wizytacyjne (dalej: AV) t. 33, s. 10; W: Najstarsze ..., s. 71.

7) J. Kowalczyk, Krótka wiadomość o obrazie, s. 15.

8) Protokoły i inwentarze, s. 90. W: Archiwum parafialne. Sprawozdanie z konserwacji. W: Karty, s. 263.

9) Konsekracji, którą zapewne przewidywano w niedalekiej przyszłości.

10) Najstarsza wzmianka o parafii w Zakliczynie jest w aktach watykańskich świętopietrza pochodzi z roku 1325, chociaż płacone ono było od 1327.

11) Pozostałe partie ołtarza były zapewne pomalowane.

12) Trudno powiedzieć, czy chodzi o styl gotycki z przed reformacji, czy może o renesansowy. Od reformacji upłynęło bowiem już 150 lat.

13) Por. Najstarsze dokumenty, s. 64-67

14) Nie wiemy, czy namalowany był na ścianie, czy na płótnie?... Trudno przypuścić, aby to był ten, który obecnie jest nam znany z głównego ołtarza!

15) Konsekrowany był ołtarz główny, Matki Bożej i Krzyża świętego.

16) Obecnie "Jezus Miłosierny" kojarzony jest z obrazem św. Siostry Faustyny. Tu chodzi zapewne o Jezusa pojmanego, postawionego przed Pilatem, kiedy ten wyrzekł znamienne słowa: "Oto Człowiek - Ecce Homo".

17) Portatyl - kamienna tabliczka z relikwiami, którą na czas sprawowania liturgii wstawiano do ołtarza.

18) Do czasu wybudowania nowej świątyni najprawdopodobniej w ołtarzu Chrystusa Bolejącego, a później gdzieś na ścianie.

19) Por. Krótka wiadomość, s. 14.

20) W ostatnich latach XIX w na miejsce tego ołtarza postawiono figurę Serca Pana Jezusa, która zajmowała to miejsce, aż do roku 1970. Od tego czasu, aż dotąd czeka na renowację na plebanii.

21) Por. Inwentarz z 1760 ks. Piorowskiego. W: Najstarsze dokumenty, s. 84.

22) Por. Karta ewidencji Konserwatora Zabytków nr 22. W: Karty ewidencji, s. 103.

23) Zob. wyd. z 1951, t. I. s. 29.

24) Tzn. przy tęczy, albo inaczej: przy połączeniu prezbiterium z nawą.

25) Inwentarz 1760, s. 3. W: Najstarsze dokumenty, s. 84. Do Dziejów p. Mysińskiego wkradł się błąd. Podaje on, iż z rozebranego kościoła przeniesiono również rokokową ambonę, która miała być sprawiona przez ks. Piorowskiego. Por. Dzieje s. 46. Tymczasem przez Ks. Piorowskiego stara była tylko "oporzędzona" czyli poreperowana.

26) Ambona z tego samego czasu co i ołtarze, pięknej struktury. Por. Krótka wiadomość s. 14.

27) Dobry Pasterz z drzwiczek ambony musiał "zejść" najprawdopodobniej w czasie restauracji kościoła przez ks. Kamskiego ok. 1895 roku.

28) Por. AV t. 33, s. 10. W: Najstarsze dokumenty, s. 51.

29) Por. Najstarsze dokumenty, s. 66.

30) Por. Pro memoria, s. 2.

31) Ostatni inwentarz ze starego kościoła z 1760 wymienia 5 ołtarzy, ale nie ma wśród nich Św. Józefa.

32) Zob. Pro memoria, s. 4-5.

33) Napis ten nie odnosił się do obrazu Św. Józefa, ale jakiegoś innego, który poprzednio w tym ołtarzu był. Napis ten mógł się odnosić do obrazu Chrystusa Bolejącego, lub Ukrzyżowanego. Nie żaden święty, ale Chrystus daje życie wieczne.

34) Jest to obraz św. Mikołaja. Obecnie przechowywany jest na plebanii. Ufundował go Mikołaj Ślusarczyk z Zakliczyna, a malował p. Sebastian Stolarski z Myślenic. Por. Krótka wiadomość s. 14.

35) Obraz ten ufundować miało któreś z dzieci Baltazara Płachty.

36) Protokoły i inwentarze s. 11.

75. Rocznica Zbrodni Katyńskiej

W tym roku mija 75 lat od zbrodni ludobójstwa, jakiej na elicie polskiego narodu dokonały rękami funkcjonariuszy NKWD sowieckie władze, podejmując 5 marca 1940 r. na posiedzeniu Biura Politycznego KC WKP(b) uchwałę o rozstrzelaniu blisko 22 tys. polskich oficerów, policjantów, urzędników państwowych i samorządowych oraz innych uznanych za wrogów sowieckiego państwa Polaków, więzionych w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkowie i innych obozach na terenie Związku Sowieckiego oraz w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi. Realizacja tej zbrodniczej uchwały rozpoczęta 3 kwietnia, trwała ponad miesiąc. Ostatnie transporty oficerów z Kozielska do Katynia i ze Starobielska do Charkowa wysłano 12 maja. Oprócz tego, represjami objęto najbliższe rodziny ofiar, z których około 61 tys. osób zesłano w kwietniu 1940 r. w głąb ZSSR, głównie do Kazachstanu.

75. rocznica zbrodni katyńskiej, to też 75 lat walki o prawdę i pamięć. W czasach słusznie minionych prawdę i pamięć o zbrodni katyńskiej zwalczano z urzędu, przy pomocy indoktrynacji i cenzury, nie rezygnowano też z bardziej brutalnych, policyjnych (a właściwie milicyjnych) metod. Dziś, w wolnej Polsce, pochłonięci swoimi prywatnymi sprawami, także często zapominamy, albo nie chcemy pamiętać o tym tragicznym rozdziale naszej historii. O ile jeszcze samo słowo „Katyń”, jako symbol polskiej martyrologii budzi na ogół powszechny szacunek, o tyle spojrzenie na ten symbol przez pryzmat konkretnego człowieka ofiary zbrodni katyńskiej, nie przez wszystkich jest tak samo rozumiane. A przecież to nie były przypadkowe ofiary. Zostali zamordowani, ponieważ reprezentowali najbardziej wartościową tkankę polskiego narodu i w oczach przywódców sowieckich stanowili zagrożenie dla realizacji planowanego podporządkowania Polski sowieckiemu imperium. Pomijając fakt, że część ofiar to osoby cywilne, to wśród pomordowanych oficerów, wielu było oficerami rezerwy, którzy w czasach pokoju pełnili ważne funkcje w życiu społecznym, politycznym, naukowym i kulturalnym kraju.

Niech ta kolejna rocznica katyńskiej zbrodni będzie okazją do chwili refleksji i wspomnienia o naszych lokalnych bohaterach, którzy znaleźli się wśród tych, którzy 75 lat temu złożyli w katyńskim lesie, w katowniach NKWD Charkowa i Tweru oraz innych miejscach sowieckich kaźni, najwyższą ofiarę, ofiarę swego życia.

Wacław Iwaszkiewicz (I), por. artylerii, inżynier rolnik, od 1934 r. właściciel resztówki majątku dworskiego w Zakliczynie. Urodził się 18 kwietnia 1901 r. w Strażgrodzie powiat Hajsyń w guberni podolskiej (ówczesna Rosja). Był synem Leona i Tworzymiry z Kozłowskich Iwaszkiewiczów i pochodził z rodziny ziemiańskiej od pokoleń osiadłej na Podolu. Jeszcze, jako uczeń szkoły średniej w Kijowie, zaangażowany był w polski ruch niepodległościowy, jako członek POW, a kiedy w listopadzie 1918 r. zaczęło się tworzyć Wojsko Polskie, wstąpił w jego szeregi, jako ochotnik. Brał udział w walkach o Lwów i Galicję wschodnią i w wojnie polsko bolszewickiej, jako kanonier 3. baterii 1 Pułku Artylerii Polowej (po reorganizacji 7 pap). Za udział w tych walkach

„I tylko pamięć została

Po tej katyńskiej nocy...

Pamięć nie dała się zgładzić,

Nie chciała ulec przemocy” / Marian Hemar: Katyń (fragment)

odznaczony został honorową odznaką „Orlęta” oraz Krzyżem Wschodu. Po ukończeniu Szkoły Podchorążych Artylerii w Poznaniu w listopadzie 1920 r. otrzymał stopień podchorążego, a po przejściu w 1929 r. kolejnych szkoleń w Centrum Wyszkozenia Artylerii w Toruniu, awans do stopnia podporucznika i przydział do 24. Pułku Artylerii Lekkiej w Jarosławiu. W 1924 r. Ukończył Wydział Rolniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego i po zaliczeniu obowiązkowych praktyk uzyskał dyplom inżyniera rolnictwa. Podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim był aktywnym działaczem i prezesem Akademickiego Koła Kresowego, gdzie poznał swą przyszłą żonę Irenę Sokołowską, córkę Włodzimierza i Kazimiery z Wańkowiczów, którą poślubił w 1925 r. Po kilku latach pracy zawodowej, najpierw w Małopolskim Towarzystwie Rolniczym, a następnie w Centralnym Biurze Porad Rolnych w Warszawie, osiadł w niedużym, odziedziczonym majątku w Moszczanicy na Wołyniu, a w 1934 r. w nabytym przez siebie majątku dworskim w Zakliczynie. Pod koniec sierpnia 1939 r. kolejna mobilizacja do 24 Pułku Artylerii Lekkiej i udział w kampanii wrześniowej. Do niewoli sowieckiej dostał się prawdopodobnie podczas kapitulacji Lwowa. Ostatnia wiadomość od niego otrzymana przez rodzinę to telegram nadany 1 kwietnia 1940 r. z obozu w Starobielsku. Zginął zamordowany w Charkowie, spoczywa na cmentarzu w Piatichatkach pod Charkowem. Pozostawił żonę, zmarłą po 50 latach wdowieństwa w 1990 r. oraz dwoje dzieci: syna Jana, inżyniera budowlanego i córkę Annę, psycholog. (II)

Antoni Stanisław Łach, por. rezerwy, urzędnik samorządowy, sekretarz gminy w Sieprawiu. Urodził się 9 stycznia 1911 r. w Grębałowie (obecnie Kraków Nowa Huta). Był synem Franciszka Łacha, pracownika kolei państwowej i Wiktorii z Adamskich. Ukończył Instytut Administracyjno Gospodarczy w Krakowie, a w 1936 r. Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie ze stopniem podporucznika i przydziałem do 73 pułku piechoty. Od około 1935 r. do wybuchu wojny w 1939 r. pełnił funkcję sekretarza gminy w Sieprawiu. Tu poznał swoją przyszłą żonę Annę Rzepkę, pochodzącą z Książnic koło Bochni, która pracowała w urzędzie pocztowym w Sieprawiu. W sierpniu 1936 r. w kościele parafialnym w Sieprawiu wzięli ślub, którego udzielił im ks. Jan Kozub, proboszcz parafii w Zakliczynie. Świadcami byli: Władysław Kaczor, nauczyciel szkoły powszechnej w Sieprawiu i ówczesny wójt Stanisław Kozubski. Łachowie wynajmowali mieszkanie w domu Salawów, stojącego do dziś obok obecnego Ośrodka Zdrowia. W następnym roku urodził im się ich jedyny syn Antoni Władysław. Pod koniec sierpnia 1939 r. Antoni Stanisław Łach otrzymał przydział mobilizacyjny do 73 pułku piechoty, wchodzącego w skład 23 Dywizji Piechoty i brał udział w wojnie obronnej. Jego pułk (73 pp.) przeszedł ciężki szlak bojowy od bitwy granicznej 1-3 września do ostatniej, wielkiej bitwy kampanii wrześniowej pod Tomaszowem Lubelskim 19-20 września 1939 r., za co odznaczony został Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Antoni Łach dostał się do niewoli sowieckiej i był więziony w obozie jenieckim w Kozielsku. Stamtąd napisał list do żony i obiecał wysłać

kolejny, który jednak nigdy nie nadszedł. Antoni Łach został rozstrzelany w lesie katyńskim i spoczywa na cmentarzu polskich oficerów w Katyniu. (III)

Henryk Roliński vel Baran, mjr, prawnik. Urodził się 8 stycznia 1886 r. w Zakliczynie.

W 1915 r. ukończył Wydział Prawa i Umiejętności Politycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uczestniczył w I wojnie światowej, początkowo służąc w 16 pułku piechoty Landwehry, a po ukończeniu szkoły wojskowej w Opawie w szeregach 100 pułku piechoty, walczył na froncie włoskim. Jesienią 1918 r. w czasie odradzania się niepodległej Polski brał czynny udział w organizowaniu polskich oddziałów ochotniczych i rozbijaniu wojsk i żandarmerii austriackiej. W listopadzie 1918 r. wstąpił w szeregi Wojska Polskiego z przydziałem do 13 Pułku Piechoty w Krakowie. W 1919 r. skierowany został do służby w Ministerstwie Spraw Wojskowych i awansowany kolejno do stopnia porucznika i kapitana. Przeniesiony w 1929 r. do rezerwy, podjął pracę w Komendzie Miasta Krakowa. W początkach II wojny światowej, jesienią 1939 r. przebywał na wschodnich kresach Polski, tam dostał się do niewoli sowieckiej i został osadzony w obozie w Starobielsku. Zginął zamordowany w Charkowie. Jego syn por. Stanisław Roliński, ur. w 1916 r., polski lotnik, poległ podczas II wojny światowej, zestrzelony nad Kanałem La Manche. (IV)

Franciszek Feliks Siatka, ppor. rezerwy, urzędnik pocztowy. Urodził się 31 maja 1914 r. w Czechówce. Był synem Andrzeja i Marii z domu Kapusta. Absolwent Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Jana Matejki w Wieliczce. W 1934 r. ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty w Lidzie w stopniu plutonowego podchorążego, a następnie, do 1936 r. odbywał praktykę wojskową w 85 Pułku Strzelców Wileńskich w Nowej Wilejce pod Wilnem, którą ukończył w stopniu podporucznika. Później pracował, jako urzędnik pocztowy w Kalwarii Zebrzydowskiej i Będzinie. Jeszcze przed wybuchem wojny został ponownie zmobilizowany i brał udział w kampanii wrześniowej. Dalsze jego losy nie są znane. Informacja otrzymana przez jego rodzinę, jakoby poległ pod Malechowem koło Żółkwi (ob. obwód lwowski na Ukrainie) nie potwierdziła się. Niewyjaśnione okoliczności jego zaginięcia sugerują, że dostał się do niewoli sowieckiej i został zamordowany w jednym z wielu miejsc kaźni Polaków na wschodzie. I choć nie potwierdzają tego spisy ofiar z Katynia, Miednoje, czy Charkowa, na których nie ma jego nazwiska, to można mieć nadzieję, że pełne ujawnienie tzw. ukraińskiej lub białoruskiej „listy katyńskiej” pozwoli na dopisanie ostatniego aktu do jego biografii. (V)

Władysław Suder, funkcjonariusz Policji Państwowej. Urodził się 17 czerwca 1904 r. w Myślenicach, był synem Jakuba Sudra, pochodzącego z Sieprawia i

Karoliny z domu Święch, zamieszkałej w Myślenicach. Po odbyciu służby wojskowej podjął pracę w policji, był komendantem posterunku Policji Państwowej w Porycku (w ówczesnym województwie wołyńskim). Ożeniony był z Aleksandrą Szczerbińską i miał syna Władysława. Po agresji sowieckiej 17 września 1939 r., został uwięziony i osadzony w obozie w Ostaszkwie. Jego rodzinę, tj. żonę, syna i rodziców żony wywieziono do Kazachstanu. Żona i syn powrócili do Polski jesienią 1945 r. Władysław Suder zginął rozstrzelany w Twerze i spoczywa na cmentarzu w Miednoje. (VI)

Józef Suder, funkcjonariusz Policji Państwowej (brat Władysława). Urodził się 4 lutego 1909 r. w Myślenicach. Podobnie jak starszy brat, po zakończeniu służby wojskowej podjął pracę w policji, był Funkcjonariuszem Policji Państwowej w Katowicach. Jego wojenne losy także splotły się z losami jego brata. Aresztowany przez Sowietów, został osadzony w obozie w Ostaszkwie, zamordowany w Twerze i pochowany w Miednoje. (VII)

/Krzysztof Król/

I) W listopadzie 2007 r. prezydent Lech Kaczyński awansował pośmiertnie wszystkich polskich oficerów zamordowanych w Katyniu, Charkowie i Twerze o jeden stopień oficerski wyżej.

II) Biogram opracowany na podstawie artykułu Jana Iwaszkiewicza w: „Polska Zbrojna”, nr 65, z 1 IV 1992 r. (przedruk w: „Z czterech stron gminy”, wyd. specjalne, wrzesień 2009 r.)

III) Biogram opracowany na podst. relacji pp. Zofii Niemierka z d. Łach, Jerzego Łacha, Józefy Łach i Karola Raźnego (z Grębałowa), Józefy Panuś z d. Matoga, Kazimierza Matogi, Edwarda Sudra (z Sieprawia) i inż. Stanisława Wielgusa (ob. zam. w Warszawie) oraz ksiąg metryk. par. Siepraw. Podczas ekshumacji w 1943 r. doczesne szczątki ś.p. ppor. A. Łacha oznaczono w aktach niemieckich nr 03483, zob. J. Tucholski, Mord w Katyniu, s. 158; A. L. Szcześniak, Katyń, s. 95; Katyń, Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 2000, s. 356; zob. też „Z czterech stron gminy”, wyd. specjalne, wrzesień 2009 r.

IV) Biogram opracowany na podstawie Katalogu „Ofiary Katyńskie związane z myślenicką ziemią”, wyd. Muzeum Regionalne w Myślenicach, 2012 r., artykułu Stanisława Zająca „Ofiary Wielkiej Zbrodni, Kapitan mgr Henryk Roliński w: „Gazeta Myślenicka” oraz z relacji p. Władysława Barana (bratanka).

V) Biogram opracowany na podst. relacji p. Haliny Chudaszek i zachowanych po ppor. F. Siatce dok. z arch. Rodzinnego, zob. też: „Z czterech stron gminy”, nr 3 (59) / 2012.

VI) Biogram opracowany na podstawie Katalogu „Ofiary Katyńskie związane z myślenicką ziemią”, wyd. Muzeum Regionalne w Myślenicach, 2012 r.

VII) Tamże.

Rozbicie niemieckich samochodów na pograniczu Sieprawia i Krzyszkowic w styczniu 1945 r. (Wspomnienia jednego z uczestników akcji)

Było to w pierwszej dekadzie stycznia 1945 roku, jak zwykle rano, w niewiadomym dzisiaj dla mnie celu, zbieraliśmy się na skarpie lasu nad gospodą Matogi pod Świątnikami [...] i zauważyliśmy jak od strony Świątnik jedzie taki zespół: półciężarowy Opel Blitz, ciągnie za sobą

przerobionego na taką małą towarówkę Chevroleta i za tym jeszcze jakaś przyczepa. Kawaleczek za gospodą Matogi stanęli i mieli wyraźny kłopot z uruchomieniem silnika tego Opla Blitza, który ciągnął pozostałe dwie sztuki. Pogoda była, odwilż, takie błoto głębokie, pośniegowe na szosie,

trasa i przejazd były naprawdę trudne. No oczywiście zbiegliśmy tam na tę szosę, był Tadeusz Fijałkowski (I), Kaziu Bułka (II) i ja, i jeszcze ktoś chyba czwarty(IV), którego sobie, ani rusz nie mogę dzisiaj przypomnieć, kto to był. [...] Od razu, bez porozumienia, po cichu, postanowiliśmy ten konwój mały zlikwidować, tym bardziej, że w Oplu Blitzu, w tej skrzyni za szoferką, jak się okazało później, była polowa rusznikarnia z olbrzymią ilością części zapasowych do karabinów maszynowych, pistoletów i itp. historii. No, dla nas wtedy, był to, wydawało się, skarb. Więc udawaliśmy, że pomagamy popychać, ale okazało się, że w Oplu Blitzu holującym, brakło paliwa. Po jakimś czasie przyjechał motocykl niemiecki z dwoma żołnierzami i przywieźli kanister paliwa, które załoga wlała do baku. Przy tej okazji, robiąc fikcję pomagania, gdzieś zgubiliśmy (w cudzysłowie) zakrętkę od baku, tak, że bak był otwarty. Samochód ciągnął z wielkim trudem w kierunku karczmy sieprawskiej, która wtedy jeszcze istniała i w kierunku młyna. Myśmy popychali i czekali na jakieś miejsce, gdzie by można było ten, tak zwany skok wykonać. W międzyczasie, jak była tylko okazja, wpychaliśmy śnieg przez otwarty wlew do baku, co oczywiście wspomagało tylko nieregularność i trudność pracy silnika tego Opla Blitzu. Prowodyrem naszym był, bez wątplenia Tadek Fijałkowski, jako najstarszy, i powiedzmy najbardziej obyty. Trudno tu mówić o dowódcy, raczej o prowodyrze. My, to znaczy Kaziu Bułka, ja i ewentualnie ten czwarty, którego nie pamiętam, słuchaliśmy uwag, bo to nie rozkazów, tylko poleceń Tadzka, no i pchaliśmy ten samochód. Przed młynem, a raczej przed moim domem koło młyna ja odłączyłem, skoczyłem do domu, bo byłem bez broni, wyciągnąłem ze skrytki pistolet i dołączyłem do tej grupy. W międzyczasie poinformowałem rodzinę, że tutaj będzie zaraz draka, żeby się ewakuowali z domu. Wuj Stanisław(IV) udał się w kierunku Dulskiego Lasu, a ciotka Wanda(V) z córką Zosią, moja mama(VI) i gospodyni Leosia pobiegły w kierunku Sieprawia, w kierunku wsi. To była najmądrzejsza rzecz, jaką wtedy mogłem zrobić. No a dlaczego, to dalej wyjaśnię. No więc, jak popychany samochód z przerywającym silnikiem, gasnącym co chwilę dotarł między dwa mosty, most na Sieprawce i most na tym potoku, który płynie od strony Zawady, Tadek Fijałkowski mrugnął na nas i krzyknął: *Hände hoch!* Byliśmy przekonani, że Niemcy podniosą ręce, dostaną kopniaka i pójdą, a samochód z bagażem zostanie dla nas. Tymczasem Niemcy rzucili się po broń. Pierwszy strzelił Fijałkowski, strzelał chyba Kaziu Bułka i ja też - przez otwarte drzwi samochodu, bo jeden z tych żołnierzy starał się dostać do kabiny - strzeliłem, no i jeden z żołnierzy niemieckich się przewrócił, dwóch podniosło ręce. Okazało się, że jeden z nich jest ranny w brzuch, drugi jest ranny w nogę, a jeden ma odstrzelony palec u ręki.

Nagle, nie wiadomo skąd, zbiegli się okoliczni i nawet nie okoliczni, dalsi, mieszkańcy, którzy zaczęli zabierać wszystko, co było na samochodach. Były tam takie duże bele dość podłych koców niemieckich, które, myśmy z pogardą mówili, że są z pokrzywy robione, ale były to bele o średnicy metra. O taką belę, już nie pamiętam kto, zaczęli się tam szarpać, bić. Na mój krzyk, żeby dali spokój, bo trzeba czym prędzej Niemców ewakuować z tego miejsca, dalej się bili, i wtedy raz w życiu, pierwszy raz uderzyłem kolbą pistoletu kogoś w głowę.

Jakoś to się wszystko uspokoiło. Myśmy z kilkoma mieszkańcami Sieprawia, czy Krzyszkowic, tego nie wiem, wzięli tych rannych. Rannego w brzuch nieśliśmy, ten ranny w nogę kulał, ale szedł, no a ten, który miał palec odstrzelony musiał nieść z nami, bo we czwórkę nieśliśmy rannego w brzuch Niemca. Szliśmy tą drogą wzdłuż maleńkiego potoku, w kierunku Zawady. Warunki z punktu widzenia działalności naszej były beznadziejne. Wszędzie biały śnieg, rzadkie krzaki bez liści. Gdyby w tym miejscu Niemcy nas dopadli, wystrzelaliby nas wszystkich, i ludność, jak kaczkę. Bo nie było się gdzie schować. [...] Ja byłem zdeprimowany, bo nie przypuszczałem, że dojdzie do takiej sytuacji. A było wiadomo, że Niemców, no... trzeba zlikwidować. I tu muszę powiedzieć, że najbardziej zdecydowany z nas okazał się Kaziu Bułka, który [...] załatwił sprawę, jeżeli to tak można powiedzieć, i za to mu pośmiertnie dziękuję, bo ja byłem obezwładniony, a Tadzku się też z tego wymigał. Ciało Niemców zostały przywalone jakimś sękiem olszyny przygotowanej do transportu. Przeleżały tam do wiosny i wiosną to uporządkowano. Nie mam pojęcia, nie byłem przy tym, bo już wtedy byłem w Krakowie.

Wróciliśmy do samochodu, a tam pełny tłum mieszkańców okolicznych, i było w pełni rozwinięte szabrowanie tych samochodów. Głównie oczywiście szabrowano koce, buty, i tak dalej, to, co było na przyczepie, niejednokrotnie z szarpaniną pomiędzy poszczególnymi ludźmi. No a tych części, które dla nas wydawały się cenne, z tej części rusznikarni, nikt nie dotykał, zresztą my też, bo nie było środków transportu, a poza tym cośmy z tym mieli zrobić, gdzie to schować, trzeba było się jak najszybciej ewakuować. Ten tłum ludzi okazał się jednak szczęśliwy, bo na tym błocie pośniegowym, na śniegu, zostawili ludzie masę śladów, często z podkutymi butami, co później uprawdopodobniło legendę, którąśmy puścili, że to bolszewicy partyzanci sprawę załatwili. Jak się uspokoiło, zostały te trzy pojazdy na szosie ogołocone prawie całkowicie, z wyjątkiem tej rusznikarni.

Ja wróciłem do pustego domu i byłem, co tu dużo mówić, przestraszony ewentualnymi konsekwencjami naszego czynu. W tym całym rozgardiaszu, byłem w domu sam, patrzyłem przez okno tylko, żeby się ewentualnie szybko ewakuować korytem albo Sieprawki, albo młynówki, gdyby nadjeżdżali Niemcy. Ale nikt nie nadjeżdżał, był spokój. Przyszedł tylko Kopka, mieszkaniec Krzyszkowic, nieco wyżej miejsca, przy drodze, gdzieśmy zatrzymali te samochody. Ja w jakimś takim rauszu wyciągnąłem skrzypce, chodziłem po pokoju, żeby się uspokoić, grałem, coś tam pitoliłem. Kopka przyszedł, no i mówi „Stasiu, coście narobili, coście narobili?” Co ja miałem odpowiedzieć? mówię - Kopka tańczcie. Pajacowałem oczywiście, wstydzę się tego dzisiaj, a biedny Kopka, przerażony, bo jego dom, oprócz domu Galasów trochę wyżej, były najbliższe temu wypadkowi. Mógł się spodziewać poważnych kłopotów. No, ale nic się nie działo. Przeczekałem tak w domu do zmroku, a wtedy zmrok zapadał dosyć wcześnie, zamknąłem dom i poszedłem do matki i ciotki Wandy. Wstępnie umówiliśmy się, że one się zatrzymają u Kruszczyńskich(VII), po drugiej stronie, jak karczma sieprawska.

Przyszedłem i tam się dowiedziałem, co było w międzyczasie. Dlaczego powiedziałem, że najmądrzejszą rzeczą było wysłanie matki i ciotki do Kruszczyńskich? Jak

tam przyszły, to powiedziały, co myśmy narozrabiali. Pani Kruszczyńska, mówiąca perfektnie po niemiecku, widząc nadjeżdżający od strony Świątnik niemiecki ciągnik artyleryjski Horch z działem i grupą sześciu, czy ośmiu żołnierzy, wyskoczyła i płynnym niemieckim zaczęła im tłumaczyć: nie jedźcie tam, bo tam napad na samochód zrobił duży oddział radzieckich partyzantów, jedźcie na Dobczyce, bo zginiecie. Musiało to się odbywać gdzieś pół godziny po tym, jak matka z domu dobiegła do państwa Kruszczyńskich, więc akurat w momencie, kiedy przy samochodzie było masę ludzi, no i my. I to właściwie moim zdaniem uratowało nas od bardzo poważnych konsekwencji. Gdyby ci żołnierze uzbrojeni po zęby i świetnie wyszkoleni zapewne, wjechali prosto na naszą rozróbkę, to by nam tam porządnie sprawili lanie.

Wieczorem, jak już się ściemniło, wzięłam ciotkę Wandę i moją matkę i powoli wracaliśmy do domu. Napotkaliśmy po drodze patrol niemiecki, trzech, czy czterech żołnierzy, którzy zaczęli wypytywać, co się tutaj stało. Matka mówiąca też dobrze po niemiecku tłumaczyła im, że oddział *Bolschewiki Partisan* napadł tutaj, no jakaś była strzelanina, niewiadomo, co i pozabierali wszystko, co było i poszli. Więc, jak mówię, wielka ilość rozdeptanych śladów i opustoszałe samochody czyniły bardzo prawdopodobną legendę o tych *Bolschewiki Partisan*.

Jak się później dowiedziałem, o całej sprawie Kaziu Bułka powiadomił dowódcę radiostacji Wisła. Nie znałem go, ale parę razy ktoś mi go gdzieś pokazał, bo to w Sieprawiu była tajemnica poliszynela. Zameldował mu, jako oficerowi i spytał, co mamy dalej robić? A on powiedział: narozrabialiście, to radźcie sobie sami.

Z Kopką po wojnie się spotykałem, jako że on był naszym sąsiadem i zawsze mi wypominał to, że ja mu w takiej sytuacji kazałem tańcować, ale z uśmiechem to robił i żartowaliśmy na ten temat. Z Tadeuszem Fijałkowskim widzieliśmy się parę razy, ale nigdyśmy na ten temat nie rozmawiali. No, a w Sieprawiu powstała legenda o bohaterskim rozbrojeniu Niemców, a ja z perspektywy czasu widzę, że to był wyglup nieodpowiedzialnych szczeniaków. Skończył się szczęśliwie, ale to jest zupełny przypadek w tej



Jeszcze do niedawna naturalną częścią wiejskiego krajobrazu były młyny. Można je było spotkać w prawie każdej wsi. Dziś pracujące, małe wiejskie młyny należą już do rzadkości, a działający młyn wodny można zobaczyć już chyba tylko w skansenie. W ten sposób w naszych czasach

całej historii.

/Stanisław Wielgus, Warszawa, 3 sierpnia 2012 r./

Notka biograficzna autora wspomnień:

Inż. Stanisław Wielgus, syn Wojciecha i Zofii z Kozubskich, ur. w 1926 r. w Sieprawiu. Absolwent Politechniki Krakowskiej, był pilotem doświadczalnym w Instytucie Lotnictwa w Warszawie i jako ekspert w sprawach lotnictwa, uczestniczył w pracach komisji badających katastrofy lotnicze. Obecnie na emeryturze. Podczas okupacji działał w AK (Oddział Partyzancki „Harnasie”), odznaczony Krzyżem Armii Krajowej i Odznaką Pamiątkową „Akcji Burza”.

/notka biograficzna autora wspomnień i przypisy,
Krzysztof Król/

I) *Tadeusz Fijałkowski ps. Piętaszek, (brat Józefa Fijałkowskiego ps. Odwet, Halniak) członek O.P. „Błyskawica”, później O.P. „Odwet”.*

II) *Kazimierz Bułka vel Doboszewski*

III) *Z innych relacji wynika, że tym czwartym był Franciszek Mika (przez w. Rezyka) lub też Kazimierz Suder (przez w. Lamosek); obydwaj uczestniczyli w tym zdarzeniu, ale mogli się tam pojawić w różnych jego fazach.*

IV) *Stanisław Kozubski, był przed wojną organistą, wójtem i współwłaścicielem młyna w Sieprawiu.*

V) *Wanda Kozubska, z domu Kryś (Kryśianka), w latach 1926-46 była nauczycielką w szkole powszechnej w Sieprawiu.*

VI) *Zofia Wielgusowa z domu Kozubska.*

VII) *Dr med. Kajetan Kruszczyński i jego żona Wanda Kruszczyńska z d. Korytowska (ur. w Essen, w Westfalii) byli przesiedleńcami z Poznania, od 1941 r. do końca wojny mieszkali w Sieprawiu w domu Mików (przez w. Rezyka) naprzeciw karczmy. Dr Kruszczyński świadczył nieocenioną pomoc medyczną mieszkańcom Sieprawia i okolic, udzielał także pomocy chorym i rannym partyzantom. Niewątpliwą zasługą doktorowej Kruszczyńskiej było uratowanie mieszkańców Sieprawia i zapewne Krzyszkowic przed pacyfikacją w styczniu 1945 r.*

Opis zdjęcia (do artykułu „Rozbicie niemieckich samochodów na pograniczu Sieprawia i Krzyszkowic”):

Miejsce akcji rozbicia niemieckich samochodów na pograniczu Sieprawia i Krzyszkowic w styczniu 1945 r. (widok obecny). Na pierwszym planie widoczny jest mostek na dopływie Sieprawki, w oddali, przy końcu widocznej drogi znajduje się most na Sieprawce. (fot. Krzysztof Król, styczeń 2015 r.)

Młyn w Sieprawiu

Jeszcze do niedawna naturalną częścią wiejskiego krajobrazu były młyny. Można je było spotkać w prawie każdej wsi. Dziś pracujące, małe wiejskie młyny należą już do rzadkości, a działający młyn wodny można zobaczyć już chyba tylko w skansenie. W ten sposób w naszych czasach

dopełnia się licząca wiele stuleci historia tych niezwykłych urządzeń. Niezwykłych nie tylko ze względu na rozwiązania techniczne pozwalające na proste wykorzystanie naturalnej energii przyrody, ale także poprzez związane z młynami prawa, zwyczaje, czy wreszcie zabobony i legendy. Pod tym

względem niewiele było urządzeń skonstruowanych przez człowieka, które można by z młynem porównać.

Młyny poruszane siłą wody pojawiły się w Polsce na początku XII wieku, rozpowszechniły się zaś w okresie gospodarki czynszowej, a schyłek ich użytkowania nastąpił w XIX wieku wraz z rozwojem młynów motorowych. Najstarsza wzmianka o młynie wodnym działającym na terenie dzisiejszej Polski pochodzi z 1145 roku. W XVI wieku pracowało w Polsce ponad 3000 kół wodnych poruszających mechanizm młynów. W końcu XIX wieku było ich kilkadziesiąt tysięcy. Silnikiem młyna wodnego było koło wodne wynalazek, który pozwalał wykorzystać naturalną energię płynącej wody. Dlatego też położenie i konstrukcja młyna była podporządkowana rzece. Aby możliwa była praca młyna, woda powinna mieć wystarczająco silny przepływ. Stąd integralną częścią młyna wodnego były w większości przypadków budowle inżynierskie pozwalające na doprowadzanie, spiętrzanie i odpowiednie dozowanie strumienia wody napędzającego młyn. W rejonie młyna zwykle regulowano rzeki poprzez pogłębianie koryta, umocnienie brzegów i przesuwanie głównego nurtu. Często przekopywano tak zwane młynówki, czyli sztuczne odnogi rzek, w których starano się utrzymać stały poziom i przepływ wody. Aby zapewnić ciągły dopływ strumienia wody o określonej prędkości, powyżej młyna zakładano staw, w którym spiętrzano wodę. Woda z tego stawu kierowana była kanałem roboczym na koło wodne, a po jego obróceniu, spływała do zbiornika wodnego usytuowanego poniżej budynku młyna, czyli do stawu dolnego, a stamtąd była odprowadzana do rzeki. Energię płynącej wody przenosiło koło wodne. Koła młyńskie dobierano i budowano specjalnie, dopasowując je do rzeki, nad którą stawiano młyn. Zazwyczaj na terenie płaskim umieszczano koło podsiębierne. Na obwodzie takiego koła umieszczone były łopatki, a jego dolna część zanurzała się w przepływającej wodzie tak, aby nacisk wody na łopatki powodował obrót koła. Tego typu koła były największe i wymagały najmniej prac technicznych, ale ich sprawność wynosiła zaledwie 20 do 30 procent. Większą, dochodzącą nawet do 70 procent sprawność miały koła nasiębierne, które zaopatrzone były w korytka, napełniane przez strumień spadającej wody. Pod jej ciężarem i w wyniku siły uderzenia następował obrót koła. Najrzadziej młyny wyposażano w koło śródsiebierne, które do połowy zanurzano w nurcie rzeki, zwiększając powierzchnię nacisku. Koło to stało się pierwowzorem dla turbiny wodnej.

Koło młyńskie miało zwykle średnicę około 3 metrów, a osadzano je na końcu wału głównego, wyprowadzonego z usytuowanej nad wodą ściany młyna. Wał główny przenosił ruch obrotowy do wnętrza młyna. Wał ten na swoim drugim końcu, znajdującym się już we wnętrzu budynku młyna, zaopatrzony był w koło z wystającymi kołkami i dlatego zwano je kołem palczastym. Kołki ząbały się podczas obrotu z podobnymi wystającymi elementami, czyli tak zwanymi pałęczkami, które stanowiły część tzw. cywia, czyli wału o pionowej osi obrotu. W ten sposób powstawała prosta przekładnia, która przenosiła ruch obrotowy wału głównego o poziomej osi obrotu na ruch obrotowy cywia o pionowej osi obrotu, przy czym zastosowanie odpowiedniej wielkości kół pozwalało na kilkudziesięciokrotne zwiększenie prędkości obrotowej. Cywie osadzone było na pionowej osi, której górny koniec

był przytwierdzony do trójramiennej stalowej kształtki, zwanej paprzycą, umieszczonej w gniazdach w oku bieguna czyli górnego, ruchomego kamienia młyńskiego. Wprawiona w ruch paprzyca powodowała ruch obrotowy bieguna. Biegun wraz z leżakiem czyli dolnym nieruchomym kamieniem stanowił mlewnik, najważniejszą po kole wodnym część młyna, stanowiącą jego serce. Kamienie młyńskie miały około 1 metra średnicy. Nieruchomy „leżak” był gładki, natomiast część roboczą ruchomego „bieguna” nacinano w ukośne żłobkowania, których zadaniem było zagarnianie i mielenie zboża, przesuwanego siłą odśrodkową ku zewnętrznym krawędziom kamieni.

Funkcjonowanie młynów było obwarowane specjalnymi prawami i przywilejami. Dwa obowiązujące w średniowieczu przywileje: zakaz stawiania młynów i prowadzenia produkcji w obrębie ziem pana feudalnego bez jego pozwolenia oraz obowiązek mielenia zboża jedynie w wyznaczonym miejscu, doprowadził do tego, że młyn był przyporządkowany do konkretnego terenu i wszyscy mieszkający na nim chłopcy musieli korzystać wyłącznie z jego usług. Przymus ten zwany przywilejem mlewa zapewniał młynowi stałe dochody. Takie ograniczenia doprowadziły do sytuacji, w której młynarstwo stało się rzemiosłem dla wybranych.

W dawnej Polsce rzemieślnicy, którzy użytkowali młyn dzielili się na najemnych, dziedzicznych oraz dzierżawców. Młynarze najemni zazwyczaj prowadzili młyny dworskie, za co otrzymywali zapłatę, natomiast dochód z młyna przechodził w ręce właściciela. Młynarze dziedziczni byli wyższą kastą, ponieważ uzyskanie prawa własności na młyn wiązało się z jego wykupem od dotychczasowego właściciela. Posiadacze takich młynów mogli zajmować się nimi i dysponować według własnego uznania, ale każdą transakcję musiał zatwierdzić pan feudalny. Dzierżawcy użytkowali młyn na podstawie umowy dzierżawy, w której zamieszczone były wzajemne obowiązki właściciela i młynarza.

Ze względu na swoje znaczenie dla wsi, dostarczanie dochodów dworowi oraz zapewnianie jednej z najbardziej niezbędnych usług, młynarze byli bardzo cenieni w wiejskich społecznościach, choć równie często bano się ich, a nawet posądzano o kontakty z diabłem i mocami nadprzyrodzonymi. Uważano, że w młynie straszy podczas pracy budynek lekko się kołysał, mechanizm wydawał dźwięki i zgrzyty. Samo położenie młyna w pobliżu rzeki zwykle poza główną zabudowę wsi stanowiło grunt dla różnego rodzaju domysłów i lęków. Młynarze musieli być obeznani z podstawowymi prawami fizyki i wykonywali naprawy drobnych usterek technicznych, co prowadziło do konkluzji, że w pracy używają czarów. Czasem mówiono, że młynarzowi w młynie wodnym pomaga wodnik demon wodny. Największą obawę budziły młyny opuszczone i spalone. Takie miejsca starano się omijać z daleka.

Pierwsza wzmianka o młynie w Sieprawiu pochodzi z połowy XV wieku. W sporządzonym przez Jana Długosza spisie uposażeń diecezji krakowskiej zwanym Liber Beneficiorum podano, że w Sieprawiu znajdowały się dwa młyny z rolą (duo molendina habentia agros). Oprócz tego nie podano żadnych innych informacji na temat lokalizacji, wielkości, czy stosunków własnościowych związanych z tymi młynami. Możemy przypuszczać, że jeden z tych

młynów usytuowany był w południowo zachodniej części wsi, tam gdzie znajdował się on również w latach późniejszych. Kolejną wzmiankę o istnieniu młyna w Sieprawiu znajdujemy w 1629 roku. Sporządzony wtedy tzw. Rejestr poborowy województwa krakowskiego, czyli rejestr zapłaconych podatków zawiera informację, że w Sieprawiu znajdowało się jedno „koło zakupne”, od którego 25 kwietnia 1629 roku zapłacono podatek w kwocie 3 złotych i 6 groszy. Koło zakupne to inaczej koło dziedziczne, co oznacza, że młyn był w tym czasie własnością młynarza. Kolejna informacja dotycząca sieprawskiego młyna pochodzi z roku 1712, kiedy to wzmiankowane jest jedno koło doroczne. Oznacza to, że w okresie od 1629 roku nastąpiła zmiana w stosunkach własnościowych. Określenie „koło doroczne” oznacza bowiem młyn wodny o jednym kole wodnym, będący własnością właściciela wsi, który został oddany młynarzowi w dzierżawę na okres jednego roku na podstawie umowy czynszowej.

Potwierdzenie dokładnej lokalizacji młyna znajdujemy na sporządzonych w 1847 roku austriackich mapach katastralnych. Według tych map zabudowania młyńskie znajdowały się w południowo zachodniej części wsi w pobliżu granicy z Krzyszkowicami. Była to więc typowa lokalizacja młyna na skraju wsi, z dala od głównej zabudowy. Młyn znajdował się na prawym brzegu potoku Sieprawka, ale był on znacznie oddalony od jego nurtu. Na zabudowania młyńskie składały się trzy budynki drewniane, usytuowane w ten sposób, że tworzyły one rodzaj podwórca otwartego na stronę południową, skąd prowadził dojazd do młyna od strony drogi prowadzącej do Krzyszkowic. Obok młyna zaznaczono duży staw o nieregularnym obrysie, który służył zapewne gromadzeniu wody koniecznej dla poruszania koła młyńskiego. Był to tak zwany staw wydymacz. Czerwonym tuszem zaznaczono także na mapach przebieg młynówki, czyli sztucznej odnogi potoku Sieprawka, która służyła doprowadzeniu wody do poruszania młyna i następnie jej odprowadzeniu do rzeki. Zaznaczenie młynówki czerwonym tuszem mogłoby sugerować, że została ona przekopana po sporządzeniu katastru, czyli w drugiej połowie XIX wieku. Trudno jednak uznać, że do tego czasu nie istniały urządzenia służące zasilaniu młyna w wodę, gdyż bez nich po prostu młyn nie mógłby pracować. Najprawdopodobniej więc późniejsze wrysowanie młynówki stanowiło jedynie geodezyjne wydzielenie terenu, który ona zajmowała. Podobnie zresztą sytuacja wygląda na obecnych mapach, na których wydzielone geodezyjnie są tylko większe ciek wodne.

Opisy do map katastralnych informują nas, że zabudowania młyńskie oznaczone były numerem porządkowym 74, a ich właścicielem w roku 1847 był Jakub Proczak. Powierzchnia należących do gospodarstwa młynarskiego parcel budowlanych wynosiła 338 sążni kwadratowych, czyli około 1200 metrów kwadratowych. Powierzchnia pozostałych gruntów należących do młynarza obejmowała 42 morgi austriackie i 510 sążni kwadratowych. W przeliczeniu na obecnie stosowane miary powierzchni daje to około 24 hektary gruntów. Z kolei 24 hektary to w przybliżeniu powierzchnia, jaką w dawnej Polsce obejmował jeden łan ziemi. Grunty młyńskie ciągnęły się szerokim pasem rozpoczynającym się u podnóża Łysej Góry Jeden, na prawym brzegu Sieprawki, a następnie na jej lewym brzegu aż do drogi na Gajówkach stanowiącej granicę

z Zawadą. Zachodnią granicę ziemi młynarskiej stanowił potok płynący z południa na północ, będący równocześnie granicą z Krzyszkowicami. Wschodnią granicą natomiast była całkowicie sztuczna linia, którą wytyczono ignorując naturalne ukształtowanie terenu. Dziś jeszcze ślad tej granicy jest doskonale czytelny w terenie w postaci szerokiej miedzy. Potwierdzeniem dawnej przynależności tych terenów do młyna jest funkcjonująca na ich określenie nazwa „Młynarzki”. Nazwa ta jest używana także obecnie, mimo iż w ciągu lat miały miejsce liczne zmiany własnościowe.

Młyn wodny w Sieprawiu funkcjonował do późnych lat międzywojennych. Wtedy to nastąpiła modernizacja napędu i zamiana koła wodnego na maszynę parową. Likwidacja koła wodnego zapoczątkowała degradację urządzeń wodnych służących doprowadzaniu wody do młyna. Po drugiej wojnie światowej, wraz z budową sieci elektrycznej napęd młyna zmieniono na elektryczny. Przeprowadzona w tym czasie inwentaryzacja zabytkowych obiektów przemysłowych charakteryzowała sieprawski młyn w następujący sposób: „założony zapewne w XV wieku. Pierwotny istniał na zachód od obecnego; po nim zachowane ślady fundamentów na nierówności terenu. Obecny zbudowany po 1920 roku na miejscu poprzedniego; do 1938 roku czynny na koło wodne podsiębierne, następnie na maszynę parową. Od 1959 roku napęd elektryczny. Stan obecny: budynek drewniany, konstrukcji słupowej, oszalowany. Piętrowy, prostokątny, z dachem siodłowym, krytym dachówką. Przy nim przybudówka konstrukcji zrębowej z około 1938 roku mieszcząca maszynę parową. Jaz nie zachowany. Młynówka górna około 400 metrowa przechodząca w obszerny, płytki staw wydymacz, obecnie osuszony, zakończony kamiennym upustem. Młynówka dolna około 300 metrowa, osuszona. W budynku zachowana komora dawnego koła palczastego, obecnie zatopiona. Napęd elektryczny. Przemiał na walce. Zachowana nieczynna maszyna parowa, wyprodukowana w firmie „Maschinenfabrik Kappel Chemnitz” około 1920 roku. Czynny. Stan zachowania młyna dobry.”

W opisanej postaci młyn funkcjonował jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku. Ostateczny kres jego istnienia nastąpił w pierwszej dekadzie XXI wieku, kiedy to na jego miejscu wzniesiono nowe budynki magazynowe. Wówczas też zasypano i zniwelowano staw młyński. Zmiany jakie zaszły w otoczeniu są tak duże, że obecnie odnalezienie jakichkolwiek śladów ponad pięćsetletniej historii tego miejsca stanowi nie lada trudność. Jedyne pozostałości dawnego założenia to resztki jazu na rzece Sieprawce, który spiętrzał wodę kierowaną do młynówki, około stu metrowy ślad górnej młynówki oraz zachowana prawie w całości młynówka dolna. Ponadto funkcjonują nadal stare nazwy miejscowe takie jak „Młynarzki”, „Łysa Góra nad Młynem”, „Koło Młyna”. Dawnej drodze prowadzącej do młyna od szosy Siepraw - Krzyszkowice nadano nazwę ulicy Młyńskiej. I to prawie wszystko, co pozostało do dziś z długiej historii tego niezwykłego obiektu. Metaforycznie historię tę można podsumować stwierdzeniem, że koło młyńskie zostało zmiażdżone przez koło historii.

/Stanisław Konarski/

Bibliografia:

- Bohdan Baranowski, Polskie Młynarstwo, Wrocław 1977,
- Jan Długosz, Liber Beneficiorum, Kraków 1864,
- Rejestr poborowy województwa krakowskiego, Wrocław 1956,
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, t. 10, Warszawa 1977,
- Janusz Bogdanowski, Marian Kornecki, Katalog Zabytków Budownictwa Przemysłowego w Polsce, t. III, Wrocław 1963.

Młyn w Sieprawiu od strony północno zachodniej, lata 70. XX wieku, fot. Antoni Grochal
(Arch. Cyfrowe Krzysztofa Króla)



CZTERY STRONY GMINY W STARYM OBIEKTYWIE

Kto z nas nie ulega urokowi pożółkłych fotografii? Przywodzą na myśl wspomnienia o starych dobrych czasach, wprawiają w sentymentalny nastrój, pozwalający oderwać się od prozy codziennego życia, a przede wszystkim przypominają nam naszych bliskich i tych, których po prostu znaleźliśmy, a których nie ma już pośród nas. Ale stare fotografie to także znakomite źródło historyczne, dokument, pozwalający nam lepiej poznać i odtworzyć naszą historię i dziedzictwo kulturowe.

Na łamach „Z Czterech Stron Gminy” często publikowane były stare fotografie, jako uzupełnienie opracowań dotyczących naszej lokalnej historii. Z tym wydaniem wprowadzamy stałą rubrykę zatytułowaną „Cztery Strony Gminy w starym obiektywie” przeznaczoną w całości na publikację starych fotografii. Liczymy także na współpracę naszych Czytelników w jej redagowaniu. Oczekujemy po prostu, że udostępnicie Państwo zdjęcia, które są w Waszych zbiorach rodzinnych.

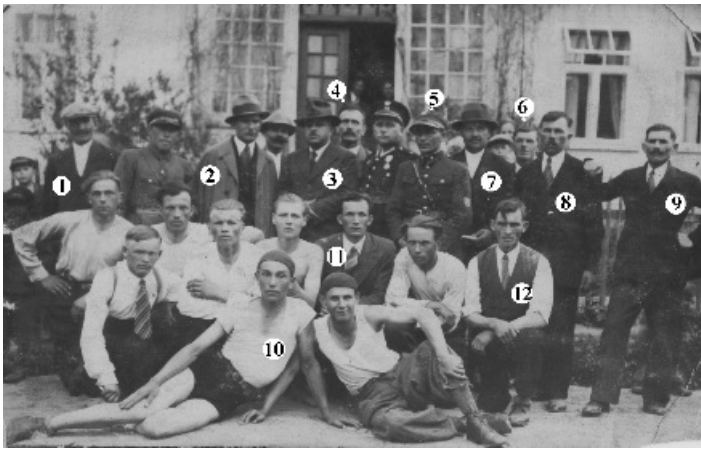
Zdjęcia powinny zawierać opis miejsca, datę jego wykonania (przynajmniej w przybliżeniu) i rozpoznane na zdjęciu osoby.

Fotografie można przekazać:

- do Urzędu Gminy, gdzie po zeskanowaniu zostaną natychmiast zwrócone,
- zadzwonić na numer urzędu: 12 372 18 11 (sekretariat) i zostawić informację do kogo ktoś z członków redakcji winien podjechać po interesujące fotografie.



1. Przed wejściem do Urzędu Gminy w Sieprawiu, który mieścił się w domu Julii Grabowskiej, okolice kościółka św. Marcina (? późna wiosna/ lato 1936 r.) Pierwszy z prawej: Antoni Łach, sekretarz gminy w Sieprawiu (w mundurze podchorążego), od lewej: Helena Bułka (po mężu Kupiszewska), Marcinek (pracownik gminy), Irena Baranówna, Anna Łachowa (żona A. Łacha), NN, z tyłu: Edmund Bujas.



2. Przed budynkiem Urzędu Gminy w Sieprawiu (kwiecień 1939 r.). Zdjęcie zrobione przy okazji organizacji zawodów sportowych. Ich inicjatorem mógł być Antoni Łach, którego zamiłowanie do sportu jest znane – był m.in. prekursorem piłki nożnej w swoim rodzinnym Grębałowie. Osoby rozpoznane na zdjęciu: 1. Józef Pitala, 2. Antoni Łach (sekretarz gminy), 3. Stanisław Kozubski (wójt), 4. Michał Dziura, 5. Władysław Kaczor (nauczyciel szkoły powszechnej w Sieprawiu), 6. Stanisław (?) Dziura, 7. Franciszek Baran (poprzedni wójt i komendant straży pożarnej w Sieprawiu), 8. Edmund Bujas, 9. Franciszek Pitala, 10. Jan Siatka, 11. Stanisław Król, 12. Stanisław Baran.



3. Siepraw, okolice karczmy (ok. 1941-1944 r.) Osoby na zdjęciu, od lewej: dr Kajetan Kruszczyński, Iza Kulczyńska (córka prof. Stanisława Kulczyńskiego), Jadwiga Leśniakówna (córka inż. Władysława Leśniaka, dzierżawcy Kawęcin), na pierwszym planie: dzieci dr Kruszczyńskiego, syn i córka Krystyna (pierwsza z prawej). W oddali widać stary kościół, na lewo od kościoła zabudowania organistówki, a na prawo wikařówka i stara plebania.



4. Przy drodze wiodącej w kierunku centrum Sieprawia, w okolicach Domu Ludowego (wczesną wiosną 1945 r.) Porzucone niemieckie działo, pozostałość walk z armią sowiecką w styczniu 1945 r. zostało ono później przecięnię w pobliżu Domu Ludowego (zob. zdjęcie nr 5), pojawił się pomysł, aby jego lufę przetopić na dzwon, ale pomysł ten zarzucono i ostatecznie została ona wraz z działem zakopana. Rozpoznane osoby: Władysław Surówka z przysiółka Granice (drugi od lewej), Janina Matoga z domu Janus i Irena Machaj z domu Matoga (kolejno czwarta i piąta od prawej).



5. Porzucone, niemieckie działo obok Domu Ludowego w Sieprawiu (nieistniejący, obecnie w tym miejscu znajduje się plac przed remizą OSP). Wiosna/lato 1945 r. Osoby rozpoznane: w pierwszym rzędzie od lewej: Jan Paluch (z Pasternika, prezes OSP w Sieprawiu), Irena Machaj z domu Matoga, Stefan Czerwień, Anna Bujas z domu Bętkowska, Krystyna Bętkowska z domu Bujas. Z tyłu, od lewej: Gabriel Matoga, bracia: Stanisław i Henryk Raczek (z Gajówek), Janina Suder z domu Wielgus (po wyjściu za mąż zam. w Zakliczynie), NN, Stanisław Bętkowski (był kościelnym w Sieprawiu przed Józefem Bułką), Jan Oramus, NN, młody chłopiec (bratanek Stefana Czerwienia, zam. w Krakowie).

/Archiwum cyfrowe Krzysztofa Króla. Oryginały zdjęć pochodzą ze zbiorów rodzinnych Franciszka Wielgusa (fot. 1, 2, 4), Krystyny Bętkowskiej (fot. 5) i prof. Krystyny Zawilskiej, córki dr Kruszczyńskiego (fot. 3)./

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu „wczoraj i na jutro” ...

Mapy Turystyczne Gminy Siepraw

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Sieprawiu w styczniu 2015 r. zakończył realizację projektu pn. „Opracowanie i druk map oraz opracowanie i druk tablic turystycznych promujących walory turystyczne, historyczne Gminy Siepraw z uwzględnieniem promocji bazy rekreacyjnej” w ramach działania 4.1/413 Wdrożenie lokalnych strategii rozwoju PROW na lata 2007-2013 dla małych projektów tj. operacji, które nie odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach działań Osi 3. W ramach realizacji projektu zostały opracowane i wydane mapy turystyczne Gminy Siepraw w skali 1:15000 uwzględniające z pełną treścią topograficzną: zasięg zabudowań, nazwy miejscowości, rzeźbę terenu, sieć hydrograficzną, przebieg dróg i nazwy ulic oraz turystyczną:

szlaki piesze, rowerowe, ochronę środowiska, zabytki, atrakcje i pozostałe elementy infrastruktury turystycznej, a także granice Gminy Siepraw. Na rewersie mapy umieszczony został informator turystyczno krajoznawczy i teled adresowy oraz fotografie. Projekt wzbogacił także Gminę o tablice turystyczne zawierające mapę, spis ulic oraz ważne informacje teled adresowe. Na terenie Gminy stanęło 6 map turystycznych. Osoby zainteresowane otrzymaniem nieodpłatnej mapy turystycznej mogą zgłaszać się do Domu Kultury (ul. Jana Pawła II 30) oraz Urzędu Gminy sekretariat (ul. Kawęczyny 30) w godzinach pracy instytucji.

/GOKiS/

Karnawał jak w Rio ...?

Koncerty Orkiestry Dętej Sieprawianka zawsze przyciągają widownię, która pragnie nacieszyć się wyrazistymi brzmieniami i mocnymi akcentami muzycznymi. Tegoroczny koncert Orkiestry rozpoczął się nastrojowymi, tradycyjnymi, polskimi kolędami. Część utworów była specjalnie opracowana na potrzeby sieprawskiej Orkiestry. W ponad godzinny koncert nie zabrakło utworów rozrywkowych, karnawałowych, a na

zakończenie Orkiestra spełniła życzenie publiczności z ubiegłorocznego koncertu wykonując Marsz Radeckiego.

Na początku roku na potrzeby orkiestry został zakupiony flet oraz saksofon. Osoby zainteresowane wsparciem zakupu nowych instrumentów prosimy o kontakt z Domem Kultury.

GOKiS/

Radość i energia!

Przygotowanie IX Ogólnopolskich Warsztatów Gospel w Sieprawiu ruszyło w niedługim czasie po ubiegłorocznym koncercie. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu kierownika artystycznego warsztatów Pani Ewy Kapelskiej - Słysz na warsztaty do Sieprawia przyjechał po raz pierwszy Clinton Jordan. „Clinton Jordan to człowiek stawiający sobie za cel jak najwyższy poziom nauczania na warsztatach muzycznych. Jeszcze przed przyjazdem do Sieprawia podczas wielu rozmów telefonicznych udzielał nam wsparcia i rady w jaki sposób stale doskonalić kształt warsztatów” podkreślała w rozmowach Ewa Kapelska - Słysz. Współtworzący z Clintonem tegoroczne warsztaty wokalne Brian Fentress jest sieprawskiej publiczności dobrze znany, gdyż gościł u nas już po raz czwarty. Jak zwykle wprowadził wiele żywiołowości i energii zarówno na warsztatach jak i na koncercie finałowym. Na warsztatach nie mogło zabraknąć Howarda Francisa, to właśnie on od samego początku z wielkim zaangażowaniem tworzy warsztaty dla instrumentalistów. Rokrocznie uczestnicy po zakończeniu warsztatów instrumentalnych podkreślają profesjonalizm i wyjątkowe umiejętności muzyczne oraz zdolności dzielenia się wiedzą przez Howarda Francisa.

Akompaniament na warsztatach muzycznych prowadził niezastąpiony Szymon Markiewicz, który od wielu lat współpracuje z Zespołem Anieli i GOKiS-em. Zwieńczeniem efektów wielogodzinnej warsztatowej twórczej pracy był koncert finałowy, który zgromadził w hali sportowo-widowiskowej kilkaset osób.

Koncert rozpoczęła suita taneczna „Anioły są wśród nas” według scenariusza Ewy Kapelskiej - Słysz oraz choreografii Damiana Wasiuty. Następnie 280 osobowy chór złożony z uczestników warsztatów wystąpił prezentując niezapomniane wydarzenie muzyczne. Utwory porwały publiczność, która nie była tylko statycznym uczestnikiem lecz wspólnie z chórem śpiewała, tańczyła i współtworzyła artystyczny wyraz koncertu. Podczas wykonywania finałowego utworu niespodziewanie zabrakło energii eklektycznej. Jednak zdecydowanie energia płynęła ze sceny i widowni, gdyż mimo małych problemów technicznych udało się efektownie zakończyć już IX finał gospelowy.

Podczas zbiórki publicznej Gospel 2015 - dla Petara zostało zebranych 4638,92 zł, za okazaną hojność dziękujemy.

W imieniu Organizatorów Warsztatów dziękuję wszystkim, którzy pomagają nam w przygotowaniach

warsztatów i koncertu finałowego. Wasza praca jest dla nas ważnym świadectwem wsparcia. Pomoc jaką otrzymaliśmy od Was (nauczyciele; pracownicy: Gimnazjum, GOKiS, UG, ZPO; wolontariusze Gimnazjum Siepraw, KSM Kraków, KSM Skawina; Parafia Siepraw, - OSP Łyczanka, Zespół Anieli; oraz wielu ludzi dobrej woli) pozwoliła nam wierzyć, że razem możemy tworzyć zgrany zespół i współpra-

cować, aby dawać bliźnim radość. -

Wszystkich zapraszamy na jubileuszowe warsztaty i koncert w 2016r.

Sponsorem generalnym IX Warsztatów Gospel w Sieprawiu było MPWiK w Krakowie.

/GOKiS/

Sekcja muzyczna Grupy

GOKiS zaprasza do współpracy osoby zainteresowane tworzeniem kapeli regionalnej będącej częścią Grupy Folklorystycznej Sieprawianie. Poszukujemy szczególnie osób grających na następujących instrumentach: heligonka, skrzypce, klarnet, trąbka, basy trzustrunowe. Prosimy o kontakt telefoniczny: 12 271 05 95 lub osobiście w Domu Kultury.

/GOKiS/

Najbliższe plany GOKiS

30.05.2015 - II Bieg Sieprawska Piątka

7.06.2015 - Gminny Dzień Dziecka (Czechówka)

23.06-25.06.2015 - zapisy na półkolonię

27.07.2015 - 07.08.2015 - półkolonia wakacyjna

Podajemy wstępne terminy planowanych imprez. W wypadku jakiegokolwiek zmiany będziemy informować poprzez ogłoszenia i plakaty.

/GOKiS/

Z życia Stowarzyszeń ...

IV Zakliczyńska Kwesta podsumowanie

Ubiegłoroczna kwesta prowadzona na cmentarzu w Zakliczynie w Dzień Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny przyniosła pokaźny plon w postaci ofiar na ratowanie i odnowienie starych, znajdujących się w złym stanie zabytkowych nagrobków. W ciągu dwóch świątecznych dni zebrano kwotę: 7 652,79 zł i 11,04 euro. Piękna jesienna, słoneczna pogoda sprzyjała ponad 100 kwestarzom, którzy włączyli się w tą cykliczną już akcję.

Podobnie jak w latach ubiegłych w kwestowanie włączyły się całe rodziny stała mama z tatą, ich dzieci, bliższa i dalsza rodzina oraz zaprzyjaźnione z nimi osoby, bywało, że w oba dni. Serdeczne słowa podziękowania należą się wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli swe datki do naszych puszek. Już obecnie, wspominane w

poprzednim numerze biuletynu pomniki przeznaczone do renowacji są ustawiane na cmentarzu i będzie można je oglądać na wiosnę (stoją okryte osłonami zabezpieczającymi je przed wpływem panujących warunków atmosferycznych). Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w naszą akcję a więc: Radnym Gminnym i Parafialnym, Sołtysom, Stowarzyszeniom działającym na terenie parafii, Młodzieży przygotowującej się pod okiem ks. Wikarego Damiana Zająca do Sakramentu Bierzmowania oraz ks. Proboszczowi Józefowi Stopce, który patronuje od początku naszej kweście. Zapraszamy do uczestnictwa w zbiorce datków w bieżącym roku.

/Koordynator kwesty Wiesław Świech/

VI Sieprawska Kwesta - podsumowanie

Dziękujemy za udział w dorocznej kweście: - wszystkim ofiarodawcom, którzy 1 i 2 listopada 2014 roku poparli naszą akcję ratowania starych, zabytkowych lecz zaniedbanych pomników na naszym cmentarzu parafialnym.

Datki złożone do puszek 1 i 2 listopada dały sumę 5 955,10 zł. W poprzednim roku wolontariusze zebrali na w/wym. cel 4435,39 zł. Cieszy nas fakt, że przeprowadzona 6 - ty raz kwesta, w dniu Wszystkich Świętych znalazła zrozumienie wśród mieszkańców Sieprawia i całej parafii oraz przybywających wtedy na nasze cmentarze gości. Dzięki ich ofiarności można przeprowadzać dalsze renowacje starych, zniszczonych pomników. W 2015 roku będzie można podziwiać trzy następne odnowione i cieszące oczy pomniki. Dzięki naszej akcji następne pokolenia będą mogły zobaczyć jakie pomniki budowano na naszych cmentarzach 100 i więcej lat temu.



Nagrobek Karola Tomiczka (1892-1944) na cmentarzu parafialnym w Sieprawiu (fot. 2009 r.)

Rozważamy również odnowę nagrobka śp. Karola Tomiczka, który przesiedlony z Zaolzia, pracował jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Sieprawiu od 01.02.1941 roku do nagłej śmierci 29.11.1944 roku, w ten sposób chcemy odpowiedzieć na prośby jego byłych uczniów, którzy najczęściej pochylają się nad Jego grobem. Od paru lat o grób troszczą się członkowie kółka historycznego z Gimnazjum, a jak podkreśla opiekun koła p. Krzysztof Król działania te wspierają Rodzice uczniów.

Za ostatnią kwestę podziękowania należą się wolontariuszom - czyli uczniom i nauczycielom Gimnazjum w Sieprawiu, członkom Stowarzyszenia Ziemi Sieprawskiej, a także sołtysom i seniorom z Klubu 50+, którzy aktywnie włączyli się w akcję kwestowania. Jeszcze raz dziękujemy staropolskim „Bóg zapłać”.

/w imieniu SPZS i Gimnazjum w Sieprawiu
Maria Wielgus/

Dzień Seniora

Dzień 18 stycznia br. okazał się bardzo wyjątkowy i radosny dla seniorów z parafii Zakliczyn. W tym dniu, bowiem seniorzy spotkali się w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakliczynie, aby cieszyć się ze wspólnie spędzonego czasu, staropolskim obyczajem pokoleńdować oraz zwyczajnie porozmawiać z niekiedy dawno niewidzianymi już przyjaciółmi z młodości. Na spotkanie opłatkowe przybyli również zaproszeni goście: ksiądz proboszcz Józef Stopka, Wójt Gminy Tadeusz Pitala, a także Przewodniczący Rady Leszek Wierzba. Po występie muzycznym parafialnej scholii z Zakliczyna, wspólnej modlitwie, przemówieniach oraz życzeniach nadszedł czas na właściwe świętowanie z poczęstunkiem i tańcami. Dla wszystkich zgromadzonych przygotowano ciepłe danie, jak i zarówno coś słodkiego. Oprawę muzyczną podczas całego spotkania zapewnił pan Teofil Białota, dbając, aby nikt z

przybyłych w tym dniu do budynku OSP nie nudził się. A sama zabawa trwała do godzin wieczornych.

Za ten niezwykle i pogodny dzień należą się liczne słowa podziękowania dla wszystkich organizatorów, a byli to: Urząd Gminy Siepraw, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, parafia Zakliczyn, Stowarzyszenie Przyjaciół Zakliczyna oraz Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich z Czechówki. Podziękowania należą się również strażakom z OSP Zakliczyn za okazaną gościnność i życzliwość.

Gorąco zachęcam do corocznego udziału w spotkaniach opłatkowych, gdyż organizowane są z myślą o nie tylko najstarszym, ale przede wszystkim o szczególnym pokoleniu naszego małego, lokalnego społeczeństwa, z myślą o seniorach.

/Anna Urgacz/

Spotkanie Opłatkowe Seniorów - Siepraw

Tradycyjne spotkanie opłatkowe Seniorów Gminy Siepraw i Parafii Siepraw z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W tegorocznym spotkaniu wzięło udział 120 osób. W klimat opłatkowy wprowadził koncert kolęd w wykonaniu Zespołu Instrumentalnego GOKiS wzbogacony o występ solistki Joanny Stoch. Opłatek był także okazją do wręczenia czterem parom z terenu Gminy Siepraw odznaczeń przyznanych w 2014 roku przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za Długoletnie Pożycie Mażeńskie. Medal ten jest przyznawany parom małżeńskim które obchodzą 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego. Wśród odznaczonych par znaleźli się: Wanda i Stanisław Dyba, Anna i Eugeniusz Matys, Helena i Jan Pręcerek, Janina i Tadeusz Ślusarczyk. Medale wręczyli Wójt Gminy Siepraw Tadeusz Pitala oraz Przewodniczący Rady Gminy Siepraw Leszek Wierzba. Dla odznaczonych

par wszyscy obecni odśpiewali radosne sto lat. Najważniejszym punktem spotkania była wspólna modlitwa poprowadzona przez Księdza Prałata Piotra Kluskę. Seniorzy łamiąc się opłatom składali sobie najserdeczniejsze życzenia zdrowia i błogosławieństwa Bożego. W dalszej części spotkania wspólnie kolędowno, klub 50+ przygotował kilka krótkich występów: recytacja poezji, śpiew. Seniorów odwiedziła także z krótkim występem tańca i śpiewu Grupa Folklorystyczna Sieprawianie. Szampańska zabawa trwała do godzin wieczornych.

Osoby zainteresowana udziałem w spotkaniach klubu 50+ proszone są o kontakt z Domem Kultury, gdzie otrzymają informację o najbliższym terminie spotkania.

/GOKiS/

Współpraca Siepraw - Beclean (pobyt młodzieży z Rumunii w Polsce)

2 lutego 2015r. w Gimnazjum w Sieprawiu rozpoczęła się trwająca tydzień wizyta uczniów z Rumunii, z miasta Beclean. To pierwszy etap wymiany, której stronami są uczniowie naszego Gimnazjum oraz uczniowie z Beclean, miejscowości położonej w okręgu Bistrita-Năsăud, w Siedmiogrodzie. W Beclean we wrześniu ubiegłego roku gościła delegacja członków Stowarzyszenia „Lokalna Grupa Działania Turystyczna Podkowa”. Bez wcześniejszych działań LGD - wymiana uczniowska nie byłaby możliwa.

Wszystko zaczęło się w kwietniu 2014 roku, kiedy to rumuński GAL - odpowiednik polskiej Lokalnej Grupy Działania (czyli LGD), za pośrednictwem Urzędu

Marszałkowskiego zwrócił się do małopolskich LGD z propozycją współpracy. To właśnie Turystyczna Podkowa odpowiedziała na ogłoszenie, a okazją do spotkania stała się XVII Małopolska Giełda Agroturystyczna, odbywająca się w dniach 10 - 11 maja 2014r. w Krakowie, w której uczestniczyli goście z Rumunii, prezentując swoją ofertę.

Później raz jeszcze gościliśmy przedstawicieli GAL, w tym jej prezesa Nicolae Moldovana, będącego równocześnie burmistrzem miasta Beclean. W trakcie rozmów prowadzonych w Sieprawiu z wójtem Tadeuszem Pitalą podjęto temat nawiązania partnerstwa między

organizację wymiany między młodzieżą z obydwu gmin.

Zapadła decyzja, że pod koniec lipca będzie mieć miejsce rewizyta przedstawicieli LGD Turystyczna Podkowa w Beclean. Niestety z powodu powodzi, która dotkliwie dała o sobie znać przede wszystkim w Raciechowicach i Wiśniowej, wyjazd odwołano i zdecydowano o przełożeniu go na inny termin. Drugie, tym razem udane podejście, odbyło się we wrześniu: ośmioro przedstawicieli LGD Turystyczna Podkowa, w tym prezes Pan Jan Marek Lenczowski, gościło w Transylwanii. W trakcie tej wizyty studyjnej przedstawiciele polskiej LGD mieli okazję zapoznać się z pracą i osiągnięciami rumuńskiej GAL. Mogli również podziwiać walory turystyczne okolic miasta Beclean, w tym między innymi kompleks wypoczynkowy Baile Figa. W niedzielę poznaliśmy wspólnoty wiernych: Prawosławnego Kościoła Rumunii (Biserica Ortodoxa), Rumuńskiego Kościoła Grekokatolickiego (Biserica Greco-Catolica), Kościoła Zielonoświątkowców (Biserica Penticostala) oraz Kalwińskiego Kościoła Reformowanego (Biserica Reformata-Calvina). Strona rumuńska od początku była mocno zainteresowana wymianą młodzieży szkolnej, dlatego uczestnikiem polskiej delegacji została Pani Bożena Głąb - jeden z członków założycieli Turystycznej Podkowy oraz - nauczycielka pracująca w sieprawskim Gimnazjum, mająca wieloletnie doświadczenie w organizowaniu uczniowskich wymian międzynarodowych. W trakcie tej wizyty ustalono, że w lutym 2015 przyjedzie do Polski młodzież z Rumunii, zaś uczniowie z naszej Gminy odwiedzą swoich rówieśników w maju 2015r. Aby uczniowie z Sieprawia mogli lepiej poznać Rumunię i jej mieszkańców, zorganizowaliśmy dla nich, we wrześniu po powrocie z Beclean, spotkanie z Panem Ignatem Timarem, prezesem Towarzystwa Polsko - Rumuńskiego w Krakowie.

W styczniu 2015 goście z Rumunii ponownie przyjechali do Polski. W delegacji oprócz burmistrza był dyrektor Zespołu Szkół w Beclean, Pan Cristi Nicula, aby ustalić szczegóły dotyczące wizyty rumuńskich uczniów w Sieprawiu. I tak zdecydowano, że 2 lutego przyjedzie 30 uczniów wraz z opiekunami.

Podczas pobytu w Polsce goście zwiedzili: Muzeum - Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach, Państwowe Muzeum Auschwitz - Birkenau w Oświęcimiu a także z radością odbyli podróż po Europie w miniaturze - odwiedzili Park Miniatur w Inwałdzie. W samym Krakowie nasi goście spędzili 2 dni zwiedzając m.in. Zamek Królewski na Wawelu oraz Podziemia Rynku Głównego będące oddziałem Muzeum Historycznego, które wywarły na nich ogromne wrażenie swoją modernistyczną formą. Warto wspomnieć, iż jednym z opiekunów był ksiądz Alin Cindea, zainteresowany osobą i szerzeniem kultu Jana Pawła II, dlatego też nasi goście odwiedzili zarówno Sanktuarium św. Jana Pawła II jak i Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach.

W przedostatnim dniu wymiany uczniowie odwiedzili wszystkie pozostałe miejscowości wchodzące w skład LGD Turystyczna Podkowa: Dobczyce, Raciechowice, Wiśniową, Pcim, gdzie największe wrażenie wywarło na naszych gościach spotkanie z Małymi Strażakami w Pcimiu. Tu należą się słowa uznania za gościnne przyjęcie w każdej z Gmin. Na zakończenie goście

Myślenicach, gdzie przyjął ich Wicestarosta Tomasz Suś. Czas wizyty był wypełniony po brzegi zarówno aktywnością na terenie Sieprawia (rozgrywki sportowe Polska - Rumunia w Gimnazjum, pobyt na stoku narciarskim) jak i poza (wyjazdy i zwiedzanie). Na koniec nasi goście zaprezentowali spektakl na motywach powieści Bernarda Shawa „Pigmalion”, dedykowany pamięci Św. Jana Pawła II, w hołdzie jego pasjom teatralnym. Spektakl odegrano w języku angielskim. Oprócz polskich i rumuńskich uczniów widzami honorowymi byli Burmistrz Beclean Nicolae Moldovan oraz Wójt Gminy Siepraw Tadeusz Pitala. W tym samym dniu wieczorem odbyło się nieformalne spotkanie przedstawicieli Rady Gminy Siepraw z gośćmi z Rumunii, na którym potwierdzono chęć dalszej współpracy w formie partnerstwa zawartego pomiędzy Gminami. 7 lutego pożegnaliśmy naszych gości i zaczęliśmy odliczać czas do następnego spotkania zaplanowanego na maj 2015r.

Goście podziękowania pragniemy złożyć na ręce rodziców uczniów Gimnazjum w Sieprawiu, którzy w różnorodny sposób pomogli w trakcie przygotowań i samej wizyty przy jej organizacji, nie tylko gościnnie otwierając swoje domy, ale także angażując się w to dzieło każdego dnia. Dziękujemy również księżom parafii pod wezwaniem Św. Michała Archanioła w Sieprawiu, w tym szczególnie księdzu prałatowi Piotrowi Klusce za gościnność. W - ducha ekumenizmu mogliśmy wszyscy, mimo różnych wyznań, modlić się do jednego Boga. Nieoceniona była także pomoc ze strony Gminy Siepraw, jak też pomoc ze strony GOKiS w Sieprawiu. **Wszystkim**, którzy nam pomagali raz jeszcze dziękujemy.

Z niecierpliwością czekamy na możliwość rewizyty w Beclean i kolejne spotkanie w gronie nowopoznanych przyjaciół! Mimo tego, że mówimy różnymi językami, to jednak żyjemy w tym samym świecie, razem uczestniczymy w życiu Unii Europejskiej. Na co dzień używamy tych samych mediów, takich jak facebook czy snapchat, korzystamy z tych samych technologii IT, robimy zakupy w tych samych sklepach, mamy podobne poczucie humoru, podobne powody do radości i zmartwienia. Już widać, że więcej nas łączy niż dzieli i dlatego mamy nadzieję, iż ta wizyta przyczyni się do przełamywania stereotypów wynikających z błędnego utożsamiania słowa „Rumun” z przedstawicielem mniejszości romskiej. Dzisiejsi mieszkańcy Rumunii to przedstawiciele wielu narodów: Daków, Węgrów, Niemców, Mołdawian, Polaków i innych nacji, w tym również Romów.

Rumunia ma wiele do zaoferowania dla nas, zarówno w płaszczyźnie turystyki jak też w strefie gospodarczej. Przecież do 1939 roku był to nasz sąsiad, który udzielił schronienia i pomocy Polakom na progu II wojny światowej. Mamy nadzieję, że za naszym przykładem podążą inni mieszkańcy Gminy Siepraw i zawitają do tego pięknego i jeszcze ciągle mało znanego kraju.

/Małgorzata Głąb
Wolontariusz w Stowarzyszeniu
LGD Turystyczna Podkowa/

O sporcie w gminie...

„Promocja tenisa ziemnego wśród dzieci i młodzieży”

We wrześniu zeszłego roku, na hali sportowej w Sieprawiu, odbyła się po raz pierwszy Mała Olimpiada, przeprowadzona przez Rodzinny Klub Sportowy Rakiet, w ramach projektu „PRZEZ ZABAWĘ NA OLIMPIADĘ” organizacja zajęć tenisa ziemnego oraz organizacje „małej olimpiady” dla najmłodszych mieszkańców obszaru LSR Turystyczna Podkowa”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” - mały projekt, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 - 2013, Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów wiejskich.

Celem tego projektu była promocja kultury fizycznej i sportu wśród najmłodszych mieszkańców obszaru LSR Turystyczna Podkowa. W ramach tego projektu przeprowadzono 72 godziny lekcji tenisa ziemnego dla dzieci z terenu naszej gminy. W zajęciach uczestniczyło łącznie 30 młodych mieszkańców Sieprawia.

Na potrzeby projektu zakupiono rakiety tenisowe wraz z akcesoriami.

Zajęcia trwały od czerwca do września 2014r., a ich ukoronowaniem była „Mała Olimpiada”. Brały w nich udział dzieci i młodzież z terenu objętego projektem. Uczestnicy z dużym zaangażowaniem podeszli do olimpiady walcząc o zajęcie pierwszego miejsca. Wszyscy uczestnicy zostali

uhonorowani medalami, a zwycięscy otrzymali oczywiście złote. Była to dobra zabawa, aktywny wypoczynek i integracja mieszkańców.

Cel projektu został osiągnięty, a w młodych olimpijczykach została zaszczerpiona iskierka rywalizacji oraz nawyk zdrowego, sportowego trybu życia.

/Urszula Dąbrowa, Zbigniew Sanowski/



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów wiejskich:

Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

Operacja pt. „**PRZEZ ZABAWĘ NA OLIMPIADĘ**”
organizacja zajęć tenisa ziemnego oraz organizację
„małej olimpiady” dla najmłodszych mieszkańców
obszaru LSR Turystyczna Podkowa

współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej
w ramach działania

„Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” mały projekt
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Stawiamy na sport!

W roku szkolnym 2014/2015 w Gminie Siepraw w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej odbyły się zawody w trzech dyscyplinach sportowych: piłce nożnej halowej, tenisie stołowym oraz koszykówce. Zarówno w piłce nożnej, jak i tenisie stołowym zwyciężyła Szkoła Podstawowa z Zakliczyna - w kategorii dziewcząt i chłopców.

W piłce koszykowej w kategorii dziewcząt zwyciężyła SP Czechówka, a w kategorii chłopców SP Siepraw.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Zakliczynie zajmowali również wysokie miejsca w zawodach powiatowych:

- w biegach przełajowych 1 miejsce zajął Kacper Krawiec
- w piłce nożnej halowej 3 miejsce zajęła drużyna dziewcząt
- w turnieju drużynowego tenisa stołowego 2 miejsce zajęły dziewczęta
- w turnieju drużynowego tenisa stołowego 2 miejsce zajęli chłopcy

SP Zakliczyn odniosła też sukcesy w Wojewódzkich Biegach Przełajowych Zrzeszenia LZS w Krakowie, w

których Kacper Krawiec zajął 1 miejsce.

Ponadto SP w Zakliczynie startowała w wielu zawodach spoza kalendarza gminnego czy powiatowego:

- Biegi Krzyszkowickie w Wieliczce
- Bieg Powsinogi w Wadowicach
- II Bieg TKKF im. Ludwika Dziewońskiego w Dobczycach
- Wojewódzki Turniej Badmintonu Małopolskiego TKKF
- Wojewódzki Turniej Tenisa Stołowego Małopolskiego TKKF
- Mikołajkowy Turniej Piłki Nożnej w Łapanowie (1 miejsce chłopców)
- Noworoczny Turniej Piłki Nożnej w Wielkiej Wsi (1 miejsce dziewcząt)

Od lutego ruszyła sekcja tenisa stołowego dla dzieci z kl. I-III. Treningi będą odbywać się w każdy poniedziałek od 15:30-17:00 na sali gimnastycznej w Zakliczynie pod okiem Szymona Zycha - trenera z Krakowa. Planujemy również treningi piłki nożnej dla dziewcząt.

Pomimo wielu trudności stawiamy na sport, gdyż dzieci potrzebują ruchu, a zaangażowane, spędzające czas pod opieką są mniej narażone na ewentualny, negatywny wpływ środowiska.

/Wiktor Piwowarski/

WALECZNE SERCA

Jednym z filarów parafii Zakliczynie jest Służba Liturgiczna zbudowana na fundamencie walecznych serc małych chłopców i młodych mężczyzn. Ostatnie lata w tej wspólnocie obfitują w ważne i piękne wydarzenia, które

warto zaznaczyć w naszej gminie.

Pierwszy, długo oczekiwany moment, nastąpił w sobotę 13 grudnia. Gdy obrońcy ojczyzny manifestowali w Warszawie, a Wisła rozbijała na wyjeździe Ruch Chorzów nasi ministranci podjęli walkę w dekanalnym turnieju piłki nożnej na hali w Myślenicach. W turnieju wzięła udział specjalnie wyselekcjonowana grupa ministrantów i

lektorów, którzy otrzymali nominacje księdza opiekuna. Po bardzo emocjonującej walce wróciliśmy do parafii z podniesionymi głowami. Lektorzy ze szkoły ponadgimnazjalnej i ministranci ze szkoły podstawowej zajęli w swojej kategorii pierwsze miejsca i awansowali do etapu rejonowego tych rozgrywek. Lektorzy z gimnazjum na swoim poziomie, zajęli piąte miejsca walcząc dzielnie, jak na Zakliczyn przystało. Wszystkim chłopakom należą się brawa za walkę i poświęcenie.

Drugie ważne wydarzenie, które bardzo ucieszyło wszystkich fanów naszej Służby Liturgicznej miało miejsce 7 lutego 2015 na hali w Sieprawiu. Dlaczego?

Po pierwsze: organizacja. Dotychczasowe sukcesy naszych ministrantów i lektorów zostały docenione przez Kurie Metropolitalną, która zleciła nam przeprowadzenie takiego turnieju. Gościliśmy 10 drużyn z rejonów Dobczyc, Mszany Dolnej, Pcimia i Myślenic. Zadania logistyczne, które zlecono Grupie Apostolskiej naszej parafii, zostały przeprowadzone na bardzo wysokim poziomie. Takiej organizacji nie powstydziliby się odpowiedzialni za finał ogólnopolski! Bóg zapłać!

Po drugie: sukces sportowy. Najpierw do walki ruszyły ze

drużyny ministrantów ze szkół podstawowych. Tutaj swoją klasę pokazali ministranci z Zakliczyna. Wygrali wszystkie mecze, nie tracąc bramki! Najlepszym zawodnikiem wybrany został Eryk Druzgała. Kieruje drużyną ze środka pomocy, skutecznie przerywa akcje rywala i strzela bramki. Jednak trzeba tu podkreślić, iż wszyscy w drużynie zasługują na nagrodę. Byli najlepsi i myślę, że ta drużyna przyniesie nam jeszcze wiele radości. W finale rejonowym uczestniczyli też najstarsi lektorzy. Zajęli 2 miejsce, przegrywając w decydującym meczu z Mszaną Dolną. Jest taki dzień, taki mecz, że nic nie wychodzi. Tak było w tym meczu. Nawet grając z przewagą dwóch zawodników, nie udało się trafić do bramki. Do tego pojawiło się zdenerwowanie i porażka stała się faktem. Chłopaki przyjęli to „po męsku” i już myślą o następnych rozgrywkach. Na trybunach obok licznie zgromadzonych kibiców z Zakliczyna, gościliśmy pana wójta Tadeusza Pitałę oraz pana Kazimierza Antkowiaka, dyrektora ośrodka treningowego Wisły Kraków. Dziękujemy.

/Ks. Damian Zajac/

Bądźmy aktywni!

Od wielu lat związani jesteśmy ze sportem i rekreacją fizyczną. Oboje skończyliśmy Akademię Wychowania Fizycznego w Krakowie i oboje kontynuujemy naukę na studiach doktoranckich. Poznaliśmy się również dzięki miłości do sportu, ucząc jazdy na nartach i snowboardzie w szkółce Sieprawski. Okazało się, że oboje mieszkamy w Gminie Siepraw. Wiedzieliśmy, że to właśnie tutaj chcemy żyć i pracować.

Kiedy dwa lata temu zdecydowaliśmy się na rozpoczęcie własnej działalności w zakresie szeroko pojętego fitness byliśmy pewni, że Gmina Siepraw i jej okolice to miejsce, w którym brakuje kompleksowej oferty, profesjonalnych usług takich jak zajęcia fitness, treningi personalne czy studio masażu.

Byliśmy pełni optymizmu, bowiem własne studio treningu personalnego i fitness od zawsze było naszym marzeniem. Dzisiaj wiemy, że była to doskonała decyzja, a najlepszą nagrodą dla nas są sukcesy naszych klientów. Zarówno te spektakularne, kiedy nasze klientki i klienci „zrzucają” kilkanaście kilogramów nadwagi, zmieniają rozmiar o kilka numerów i zmieniają swoje życie na lepsze, jak i te mniej widoczne, a czasem ważniejsze, gdy ktoś z naszych podopiecznych odzyskuje sprawność, eliminuje bóle pleców, poprawia samopoczucie i nabiera energii do życia. To wspaniałe uczucie obserwować te wszystkie przemiany i być ich częścią. Gratulujemy! Jesteśmy z was dumni!

Znamy doskonale to uczucie, kiedy wracamy do domu po pracy i jedyne o czym marzymy to usiąść przed telewizorem i odpocząć! Niestety bierny odpoczynek to tylko pozorny odpoczynek. Doskonałym sposobem na odreagowanie codziennych stresów, zniwelowanie napięć mięśniowych i przywrócenie właściwej ruchomości jest wysiłek fizyczny. Poprawa samopoczucia następuje już w trakcie zajęć i możemy się nią cieszyć zaraz po zakończonym treningu. Efekty w postaci świetnego wyglądu i poprawy zdrowia przychodzą z czasem. Odpowiedni do naszych możliwości wysiłek, wpływa bardzo pozytywnie na

nastawienie do życia. Stajemy się radośni, energiczni, opanowani i przebojowi. Dużo łatwiej podejmujemy nowe wyzwania i lepiej radzimy sobie z problemami.

Niezwykle istotne jest właściwe dobranie rodzaju i intensywności aktywności ruchowej do naszego celu. Inaczej będzie ćwiczyć kobieta w ciąży, inaczej mężczyzna z nadwagą, a jeszcze inny trening będzie właściwy dla osoby z bólami kręgosłupa. Dlatego najlepiej skonsultować się z nami, wspólnie ustalić cel i obrać właściwą drogę.

Nie pozwól, aby wymówki w stylu "brak czasu", albo zwykłe lenistwo pozbawiło Cię witalności. Marzymy o tym, żeby aktywność ruchowa stała się dla Was sposobem na spędzanie wolnego czasu, stałym elementem Waszego życia, a nie jedynie przykrą koniecznością i narzędziem do zrzucenia kilku kilogramów przed wakacjami. Tylko wpisanie aktywności ruchowej na stałe do naszego planu dnia zaowocuje trwałymi i spektakularnymi zmianami.

Zróbmy coś dla siebie, zacznijmy się ruszać i bądźmy zadowoleni z życia!

Serdecznie zapraszamy wszystkich do odwiedzenia naszej strony www.active-academy.pl oraz do odwiedzenia naszego studia. Każdy znajdzie u nas odpowiednią dla swoich celów aktywność ruchową. W naszej ofercie:

Zajęcia fitness o różnej intensywności. Zdrowotne, relaksacyjne, rozciągające, wzmacniające, odchudzające, modelujące sylwetkę, dedykowane dla osób 50+ i 60+.

Treningi personalne dostosowane indywidualnie do Twojego celu i aktualnych możliwości. W ramach treningów monitorujemy skład ciała, dietę oraz sprawność.

Odnowę biologiczną: Masaże relaksacyjne, specjalistyczne i lecznicze. Taping stabilizujący i limfatyczny. Kinezyterapię i terapię manualną.

Zajęcia taneczne dla dzieci: HipHop i Cheerleaders.

Nauka jazdy na nartach i snowboardzie: indywidualna i w małych grupach.

/Ze sportowym pozdrowieniem,

Klub narciarski w Sieprawiu

Mija już dziewięć lat od czasu, gdy pod stokiem narciarskim w Sieprawiu spotkali się przypadkowo Andrzej Bachleda - Curuś, Andrzej Gocman i sieprawianin Leszek Oramus. Efektem tego spotkania była decyzja, iż w Sieprawiu powstanie klub narciarski. Po kilku dniach rozpoczęto pierwsze treningi na stoku w Sieprawiu. Nikt wtedy nie przewidywał, że powstał jeden z najmocniejszych klubów narciarskich w Polsce. Warto przypomnieć pierwszych zawodników: Piotrek i Kamil Oramusowie, Mateusz i Krzysztof Najder, Sonia, Ksawery i Kajetan Jaros, Magdalena Rozwadowska i Weronika Klimek. Wszystkie dzieci były z Sieprawia i okolic. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Zdolne dzieci i solidna robota trenera zaowocowały wkrótce wynikami, o których inne kluby mogły tylko pomarzyć. Warto przypomnieć kilka z nich. Piotrek Oramus jako pierwszy Polak wygrał duże zawody międzynarodowe we Vratnej, a potem wywalczył dwukrotnie tytuł mistrza Polski juniorów. Kamil Oramus we Vratnej był dwa razy trzeci i wielokrotnie wygrywał zawody o Młodzieżowy Puchar Polski. Zawody o młodzieżowy puchar Polski wygrywali także Mateusz i Krzysztof Najder. Piotr Oramus, Mateusz Najder i Piotr Pyjas zostali powołani do kadry Polski juniorów (na sześciu kadrowiczów, trzech było z Sieprawia). Paweł Pyjas zwyciężył w zawodach FIS we Vratnej dwukrotnie, jako młodzik, a potem jako junior młodszy.

W ubiegłym roku po raz drugi z rzędu Siepraw - Ski wygrał najsilniejszą w Polsce Ligę Małopolską Narciarstwa Alpejskiego, a w Mistrzostwach Polski juniorów starszych, rozgrywanych w ramach Olimpiady Młodzieży, zdominowali zawody w slalomie zdobywając indywidualnie tytuł mistrzowski (Piotr Pyjas) i miejsca 4 i 8 zaś Mateusz Najder zwyciężył w dwuboju. Na mistrzostwach Polski

seniorów Piotr Oramus był 5 w kombinacji alpejskiej. Doskonałe wyniki tych zawodników dały podwaliny pod dalszą działalność klubu.

Dzisiaj klub to organizacja pożytku publicznego, w której trenuje i uczy się jeździć na nartach ok. 30 zawodników (nie piszę o ich osiągnięciach, bo to zbyt długa lista). Jeśli idzie o kluby narciarskie zdecydowanie prowadzi w ogólnopolskim rankingu, a nazwa Siepraw - Ski jest dzisiaj doskonale znana wszystkim fanom narciarstwa alpejskiego w kraju.

Jednak w chwili obecnej to nie sieprawianie rozsławiają nazwę Sieprawia w Polsce. W klubie trenują obecnie dzieci z Krakowa, Nowego Sącza, a nawet z Łodzi i to ci zawodnicy stanowią trzon klubu. Założyciele klubu się niestety pomylili, bo klub powstał głównie dla mieszkańców naszej gminy i okolic, a tymczasem nie można znaleźć w Sieprawiu następców Oramusów czy Najderów.

A może mieszkańcy po prostu zapomnieli, że w zasięgu ręki mają dobry klub, górkę, na której można doskonale nauczyć się jeździć na nartach i trenerów. Naprawdę mało jest takich miejsc w Polsce. Jak jest góra, to nie ma klubu (Zakopane, Szczyrk), jak jest klub, to nie ma góry (Warszawa, Poznań). Siepraw ma to wszystko, ale nie ma chętnych do uprawiania narciarstwa alpejskiego. Ciekawe, bo na początku było ich tak wielu.

/Andrzej Gocman/

Jedni o awans, drudzy o zachowanie ligowego bytu. Sieprawskie drużyny przed rundą wiosenną

Po kilku tygodniach przerwy w rozgrywkach przygotowania do rundy wiosennej rozpoczęły sieprawskie kluby piłkarskie. Zarówno Karpaty jak i ich rezerwy, przystąpiły już do pierwszych treningów. IV - ligowcy z początkiem lutego mają już za sobą pierwsze mecze kontrolne, zaś Karpaty II w najbliższej przyszłości planują rozpoczęcie przygotowań do rundy systemem meczowym.

Obydwie ekipy przystąpią do wiosennych zmagania w zgoła odmiennych nastrojach. Zdecydowanie lepiej prezentuje się sytuacja w B - klasowej ekipie z Sieprawia, która na półmetku rozgrywek zajmuje wysokie 4 miejsce w tabeli, ze stratą trzech "oczek" do miejsca premiowanego awansem do wyższej klasy rozgrywkowej. Kadra w zespole wydaje się ustabilizowana, a młodzi wychowankowie naszej drużyny, którzy po zakończeniu wieku juniorskiego przenieśli się na B - klasowe boiska, na stałe wkomponowali się w skład Karpat II. Dodatkowo do drużyny dołączyć może kilku zawodników z okolicznych zespołów, którzy wstępnie zadeklarowali chęć podjęcia rywalizacji w drużynie z naszej gminy.

Do ważnych zmian doszło w pierwszej drużynie Karpat. Po kilku sezonach gry w naszym klubie, Krzysztof Zajac postanowił zmienić otoczenie. Na wiosnę "Kijek" reprezentować będzie barwy Halniaka Maków Podhalański. Przypomnijmy, że od kilku miesięcy Zajac pełnił funkcję grającego trenera. Obowiązki szkoleniowca pierwszego zespołu przejął Tomasz Szarliński. 40 - latek w swojej dotychczasowej pracy najdłużej pełnił funkcję koordynatora grup młodzieżowych w Cracovii. W przeszłości Szarliński był również członkiem sztabu skautingowego Korony Kielce, a ostatnio pełnił funkcję menedżera odpowiedzialnego za kwestie transferowe w Okocimskim Brzesko. Przed nowym trenerem postawiono zadanie utrzymania drużyny w IV lidze. Po 15 kolejkach ligowych zmagania Karpaty zajmują przedostatnie miejsce w tabeli, z 12 - punktowym dorobkiem. Wobec kilku osłabień kadrowych, władze klubu poszukują nowych zawodników. Część graczy wzięło już udział w pierwszych sparingach. Kolejne ewentualne wzmocnienia powinny zostać potwierdzone w najbliższych tygodniach.

Runda wiosenna, która rozpocznie się z początkiem

kwietnia, będzie kolejnym testem dla naszych drużyn. B - klasowe rezerwy zapewne podejmą próbę osiągnięcia miejsca premiowanego awansem, jednak zważywszy na możliwości organizacyjne i finansowe, z pewnością zadowolą się zachowaniem "status quo" i dalszą rywalizacją na poziomie B - klasy. Osiągnięcia z rundy jesiennej i 19 - punktowa przewaga nad ostatnią drużyną w stawce pozwala na spokojną grę w rundzie rewanżowej, bez spoglądania na strefę spadkową. Z kolei pierwsza drużyna musi jak najszybciej nadrobić straty do drużyn środka tabeli.

Niwy Nowa Wieś, która zajmuje 8 miejsce w tabeli wynosi tylko osiem punktów, jednak perspektywa poprawy pozycji ligowej wymaga zdecydowanie lepszej gry, niż ta prezentowana przez naszą drużynę jesienią.

/Jarosław Matoga/

Przed piłkarską rundą wiosenną w Zakliczynie

Wiosenną rundę rozgrywek w III grupie klasy okręgowej krakowskiej piłkarze z Zakliczyna rozpoczną meczem 29 marca z Dziekanowią na wyjeździe. Gospodarze spotkania będą pewnie chcieli zrewanżować się za porażkę 1-5 na boisku w Zakliczynie odniesioną w poprzednim sezonie. Dotychczasowy dorobek punktowy zakliczyńskiej drużyny seniorskiej to 22 pkt. zdobyte w 13 meczach. Składa się na to: 7 zwycięstw, 1 remis i niestety 5 porażek - szczególnie dotkliwe są te poniesione na własnym boisku: 1-4 z Rabą Dobczyce, Górnikiem Wieliczka 0-3 (choć ta porażka może ujmę nie przynosi, bo zwycięzca tego spotkania to lider I fazy rozgrywek 28 pkt. zdobytych) oraz na wyjeździe z Hejnalą Krzyszkowice 5-0. Przez okres zimowy zawodnicy I drużyny trenowali pod okiem trenera Roberta Nowaka na boisku Orlika w Sieprawiu oraz w halach sportowych w Zakliczynie i w Sieprawiu. Swą formę sprawdzili w rozegranych sparingach między innymi z: TS Węgrzce (I gr. Kl. okr.) - wygrana 3-2; z Orłem Piaski Wielkie (IV liga) - wygrana 2-1; oraz z Sokołem Przytkowice remis 3-3. Planowane jest jeszcze rozegranie ok. 5 spotkań sparingowych, w tym z Garbarnią II. Pytany o zmiany kadrowe Prezes Klubu Stanisław Kasina powiedział: „trudno jest na tym etapie budowania składu drużyny powiedzieć o definitywnych odejściach i zasileniach w drużynie. Mogę tylko zasygnalizować te zmiany, które wynikają ze złożonych rezygnacji i działań samych zawodników, a więc - Marcin Kwater przeszedł do Lotnika Kryspinów jako trener, Bartłomiej Zajac (Wiślanka Grabie), Konrad Panuś (Halniak Maków Podchalański), Filip Zelek (Karpaty Siepraw), Tomasz Makowski (Grębiałowianka), Mirosław Jaśkowiec i Mateusz Tyczyński (nie podjęli treningów). Na szczelbu Podokręgu Myślenice czeka nas

mecz derbowy w finale rozgrywek o Puchar Polski pomiędzy Jordanem a Karpatami. Zwycięzca awansuje do dalszego cyklu rozgrywek. Osiągnięcia zespołu juniorskiego, grającego w II lidze to 10 miejsce, zajęte wśród 12 drużyn z dorobkiem 10 pkt. z dużą stratą do prowadzącej Gościbii Sułkowice (30 pkt.). Niestety, w tym roku drużyna w cyklicznym turnieju halowym Podokręgu Myślenice nie awansowała do finału tych rozgrywek, nie udało się to również rówieśnikom z Sieprawia. Najmłodszy adepci piłki nożnej, czyli trampkarze na 10 drużyn w II lidze myślenickiej zajmują 8 miejsce z dorobkiem 8 pkt. Prowadzą młodsi z Karpat Siepraw - 22pkt. Należy pochwalić trampkarzy za wygranie swej grupy w turnieju halowym Podokręgu, który odbył się w Dobczycach. Finał tego cyklu odbędzie się w Ośrodku Sportowym w Myślenicach na Zarabiu. Do rozpoczęcia sezonu wiosennego juniorzy i trampkarze trenują w hali ZPO w Zakliczynie, planowane są również sparingi sprawdzające ich przygotowanie do przyszłych spotkań. Z informacji uzyskanej od Prezesa Klubu z Zakliczyna wynika, że tworzona jest nowa drużyna - Orliki, do której mogą przystąpić chłopcy urodzeni w latach 2003-2006. Już teraz zgłoszonych jest 20 osób, docelowo winno to być max. 30 osób, które będą szkolone pod okiem uprawnionego trenera. Klub liczy na współpracę z władzami Gminy (stosowne finansowanie zgodne z przyjętymi kryteriami dla innych drużyn objętych dotacjami) oraz ze Szkołami Podstawowymi w Czechówce i w Zakliczynie a szczególnie z Klubem „Zaklik”.

/Wiesław Świech/

Przyroda wokół nas...

„Piękne, smaczne, zdrowe”

Od pradawnych czasów różne krzewy i pnącza jagodowe były uprawiane w naszych ogródkach. Z czasem zostały wyparte przez inne - głównie iglaki. Na łamach naszego biuletynu chcę państwa przekonać do ich ponownej uprawy ze względu na ich wielofunkcyjność. Po pierwsze wygląd: większość roślin jagodowych oprócz jagód, które również często są ozdobą dają piękne kwiaty. Tak na przykład nie pominiemy wzrokiem w ogrodzie pięknie kwitnącego na biało, różowo lub czerwono pigwowca. Na pewno zachwyci nas barwa i zapach kwiatów dzikiej rzy

lub żółto kwitnącej jagody kamiczackiej. Również pędy tych krzewów są ozdobą niejednego ogrodu. Większość liści roślin jagodowych posiada piękne ulistnienie, od jasno zielonego poprzez żółte do pomarańczowoczerwonego ujawniającego się najobficiej latem i jesienią. Po drugie: są świetnymi zwabiaczami dzikich zwierząt, głównie ptaków. Owoce rokitnika, jarzębiny, aronii, są świetnym pokarmem jesiennie-zimowym dla takich zwierząt jak: gil, jemioluszką, grubodziób, dzwońce oraz dławszelakiego typu małych ssaków. Po trzecie: dzikie jagody oraz te hodowane od wielu

lat były naturalnymi lekami, którymi leczyły nasze prababcie. Wykorzystywały w tym celu szereg roślin, wybrane z nich pokrótce omówię.

Rokitnik, niski krzew posiadający owoce koloru pomarańczowo - żółtego, które zawierają witaminy z grupy B, w tym B12, odpowiadające za odtwarzanie się i rozwój nowych komórek. W składzie znaleźć można również bardzo dużą zawartość witaminy C oraz bardzo cennych karotenoidów. Z owoców przyrządza się świetne soki, kompoty oraz nalewki. Rokitnik znacząco zmniejsza poziom kwasów tłuszczowych we krwi oraz powoduje zmniejszenie uczucia głodu.

- Żurawina wielkoowocowa, bardzo niska krzewinka, kwaśnolubna, lubiąca miejsca wilgotne. Daje dosyć duże owoce o kolorze czerwonym, bardzo bogata w witaminę C, A, B1, B2, B6. W składzie posiada takie substancje jak: kwas cytrynowy i askorbinowy, które działają wzmacniająco, przeciwgorączkowo, przeciwwirusowo. Owoce zawierają również pektyny, garbniki i antocyjany. Wyciągi z tej rośliny są podstawowym składnikiem leków przy chorobach nerek i dróg moczowych. Owoce można suszyć, mrozić, jeść w deserach, są polecane dla cukrzyków

- Borówka brusznica, niska krzewinka zimozielona, dająca czerwone, średniej wielkości owoce. Zawierają one bardzo dużo witaminy C, prawie wszystkie witaminy z grupy B, pierwiastki takie jak: magnez, potas oraz wapń. Działa antywirusowo między innymi przy leczeniu opryszczki. Wykazuje również działanie oczyszczające drogi moczowe, poprawia procesy trawienne, pomaga przy biegunkach. Działa przeciwgorączkowo i moczopędnie. Owoce mogą być przerobione na likiery, nalewki, jako dodatek do potraw mięsnych. Można je też przetworzyć na konfitury.

- Aronia, krzew wyrastający do około 2 m wysokości, rodzący ciemne owoce, które zawierają dużo witamin C i B oraz bardzo ważne antocyjany. Związki te działają w naszym organizmie antyoksydacyjnie czyli antyrakowo. Owoce aroni zmniejszają ciśnienie krwi, przeciwdziałają zawałom i wylewom, oczyszczają również organizm. Z aroni robimy pyszne soki i nalewki.

- Cytryniec chiński, pnącze zwane ziołem o 5 smakach. Wydaje błyszczące krwistoczerwone zebrane w grona owoce. Cała roślina ma właściwości lecznicze i wzmacniające. Bogata jest w witaminę C, E, B, P, kwasy {cytrynowy, jabłkowy, winny} oraz bardzo cenną dla organizmu ludzkiego schizandrę, która działa tonizująco i wzmacniająco. Napary, herbatki, nalewki z tej rośliny działają odprężająco, wspomagają sen, wyciszają stany lękowe oraz wspaniale działają na cerę i włosy.

- Świdośliwa, jest to 2-3 metrowy krzew dający bardzo smaczne owoce, przypominające borówkę amerykańską. Nazywana jest często borówką kanadyjską. Owoce koloru śliwkowo-różowego zawierają min. dużo - witamin z grupy B oraz błonnik, potas, kobalt, miedź, wapń oraz żelazo. W owocach znajdziemy również związki zwane antocyjanami, które odgrywają bardzo ważną rolę w organizmie ludzkim. Wykorzystywane są do produkcji soków, konfitur, nalewek są także świetne do bezpośredniego spożycia.

- Dereń jadalny, zwany też lekarskim. Krzew wyrastający do 2-3 metrów wysokości o liściach lancetowatych, często ozdobnych, biało lub żółto obrzeżonych. Krzew ten ma kwiaty żółte, bardzo wcześnie kwitnące. Owoce czerwone dojrzewające we wrześniu. Posiadają kształt elipsoidalny, są

soczyste, mięsiste, lekko kwaśne. Zawierają - ponad 100 mg witaminy C. W składzie możemy też znaleźć cenne dla naszego zdrowia garbniki, kwasy organiczne, cukry, witaminę P oraz krzem i prowitaminę A. Produkty z owoców wykorzystywane są przy bólach głowy, brzucha, przewlekłych biegunkach. Konfitury używamy przy przeziębieniach, grypie oraz przy problemach z żołądkiem. Z owoców robiona jest królowa polskich nalewek: dereniówka.

- Borówka czarna, leśny skarb. Ta niska krzewinka rośnie na kwaśnym podłożu, dając bardzo smaczne owoce, które już od wielu pokoleń wykorzystywane były do zbijania gorączki. Związki zawarte w tym skarbie leśnym działają też antybiegunkowo, hamując zapalenie jelit. Od kilku lat owoc ten jest podstawowym składnikiem leków przeciwmigrenowych oraz przeciwbólowych. Podobne zastosowanie ma też borówka amerykańska.

- Aktinidia zwana też - mini kiwi. Pnącze uprawiane z powodzeniem w naszym klimacie, daje owoce trochę większe od owocu agrestu, owalne, przypominające w smaku kiwi. Zawierają one bardzo dużo witaminy C - oraz takie pierwiastki jak: potas, wapń, żelazo, magnez. Bogate są też w związki z grupy fenoli. W składzie owoców znajduje się też specyficzny enzym actinidian, który działa ochronnie i regulująco na nasz układ trawienny, przeciwdziała zaparciom, jest doskonałym lekiem na przeziębienie. Możemy z jego owoców przyrządzić syropy, nalewki, wina, kompoty, smakują również bezpośrednio z krzewów. Poprawiają pracę serca i naczyń krwionośnych, oczyszczają organizm z wolnych rodników, działają ochronnie na oczy.

- Czarny bez zwany drzewkiem życia. Dziko rosnący krzew, który daje czarne owoce. Przyrządzamy z nich soki, dżemy, konfitury, marmolady. Podajemy je w stanach przeziębienia, przy gorączce. Sok z tego owocu wzmacnia ścianki krwionośne układu sercowego, pobudza przemianę materii. Surowe owoce należy wysuszyć lub poddać obróbce termicznej w temp. 50 stopni, gdyż są lekko trujące.

- Jagoda kamczacka. Niski krzew o pokroju kulistym, kwitnący bardzo wcześnie. Kwiaty koloru żółtego, wytrzymujące spadek temp do -8 stopni. Sam krzew wytrzymuje temperatury sięgające -45 stopni. Rodzi w końcu maja niebiesko-fioletowe podłużne lub owalne owoce, o lekkim słodko kwaśnym, przyjemnym smaku. Są one źródłem wielu cennych witamin i związków korzystnie wpływających na organizm człowieka. Mają właściwości antyseptyczne, wzmacniające, odtruwające organizm z metali ciężkich. Z owoców robimy dżemy, nalewki, galaretki, soki, susz.

To tylko kilka wybranych roślin działających tak wspaniale na nasze organizmy. Wymieniać by tu można dużo gatunków min. poziomkę, czernicę, malino-jeżyny, maliny, dziką różę itd. Ważne, aby przynajmniej część posadzić sobie w ogrodzie i z nich korzystać. Wszystkie te rośliny oprócz doznań smakowych dostarczą nam bardzo cennych substancji, które często działają nawet antyrakowo. Mam nadzieję, że w dobie popularności nalewek, owoce z tych roślin też użyjemy do ich produkcji. Życzę smacznego i dużo zdrowia.

/Piotr - Nowak/



**Castel Gandolfo audiencja uczestników XV ŚDM
str.15**



**Rodzina Soresini od lewej Valeria, Mariagrazia,
Giovanni oraz Anna Klejdysz (obecnie Urgacz) na
tarasie ich domu, Viadana str.15**



**Koncert Orkiestry Sieprawianka
str.30**



**Koncert finałowy IX edycji GOSPEL
str.30**



**Kwesta na cmentarzu w Zakliczynie
str.31**



**Dzień Seniora w Zakliczynie
str.32**



**Uczestnicy Małej Tenisowej Olimpiady
str.34**



**Grupa ministrantów i lektorów z Zakliczyna
uczestnicy turnieju piłkarskiego str.34**

- w Sieprawiu -

Delikatesy Centrum



Wszystkim naszym klientom
życzymy
zdrowych i pogodnych

Świąt Wielkanocnych

Pracownicy i Zarząd Gminnej Spółdzielni "SCH" w Sieprawiu



**PODSTAWOWA STACJA
KONTROLI POJAZDÓW**
zapraszamy
pt. - pon. 7⁰⁰-19⁰⁰
sobota 7⁰⁰-15⁰⁰
tel. 12 274 60 98
skpsikora@gmail.com
Siepraw 1415



SIEPRAW 1415
TEL. 12 274 60 98

sprawdzanie geometrii i ustawianie zbieżności kół

- motocykle
- samochody osobowe
- pojazdy zasilane gazem
- samochody ciężarowe do 3,5t
- ciągniki rolnicze do 3,5t
- autobusy do 3,5t
- pojazdy sprowadzone z zagranicy
- pojazdy po kolizji drogowej, wypadku drogowym
- pojazdy po zatrzymaniu dowodu rejestracyjnego
- pojazdy skierowane przez urząd

Wydawca: **GMINA SIEPRAW**

Redakcja: Wanda Matoga

Współpraca redakcyjna: Wiesław Świech, Dominika Nawała

Autorzy artykułów: Ewa Akšamović, Władysława Antczak, Urszula Dąbrowa, Beata Dudzik, Barbara Gawęda, Ks. Wojciech Gazdowicz, Bożena Głąb, Małgorzata Głąb, Andrzej Gocman, GOKiS, Stanisława Kasprzycka, Stanisław Konarski, Agnieszka i Piotr Koteja, Alicja Kowalczyk, Krzysztof Król, Janina Lejda, Jarosław Matoga, Wanda Matoga, Justyna Nowak, Piotr Nowak, Irena Petrosjan, Tadeusz Pitala, Wiktor Piwowarski, Joanna Ralska Lenart, Ewa Rozwadowska, Zbigniew Sanowski, **Barbara Stelmach**, Ks. Józef Stopka, Marta Szymańska, Justyna Ślusarczyk, Kamil Ślusarczyk, Wiesław Świech, Mariola Trojańska, Anna Urgacz, Maria Wielgus, Leszek Wierzba, Ks. Damian Zając, Andrzeliha Zakrzewska Suder, Grzegorz Żmudzki

Kontakt z Redakcją: (12) 3721 800 lub listownie: Urząd Gminy Siepraw,
ul. Kawęciny 30, 32-447 Siepraw,
z dopiskiem „Z Czterech Stron Gminy”.

